Nr. 259 (z dod. por.). Dnia 19 września. Sroda. Dnia 7 (19) września 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 3 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 513. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) o godzinie 9½ zrana, odprawiona będzie siódma nowenna ku czci św. Tekli, z wystawieniem N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Antoniego (po-reformackim) rozpoczyna się 40-godzinnem nabożeństwem odpust ku czci pięciu blizn św. Franciszka Serafickiego i trwać będzie przez piątek, sobotę i niedzielę, a wystawienie N. Sakramentu codziennie będzie od godziny 5-ej zrana. Kazania gloszone będą codziennie na sumie i nieszporach, oraz jak zwykle, przy większych świętach, procesje.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wypada nam dzisiaj przytoczyć w dosłownym tekście dwa dokumenty chwili, znane nam dotąd tylko z wyczerpującego streszczenia telegraficznego. Pierwszym z nich jest mowa tronowa, jaką cesarz Franciszek Józef otworzył w niedzielę w zamku budapeszteńskim delegacje wspólne, odpowiadając na przemówienia powitalne prezesów obu delegacyj: barona Chlumeckyego i hr. Ludwika Tiszy.

Opiewa ona dosłownie:

„Zapewnienia waszej wiernej uległości, które co dopiero słyszałem, przejmują mię szczerem zadowoleniem i składam wam za nie moje serdeczne podziękowanie.

„Żywo zadowolonym się czuję z tego, że otucha, jaką wyraziłem podczas ostatniej sesji delegacyjnej w utrzymanie i utwierdzenie się pokoju, urzeczywistniła się w dzisiejszem znacznie uspokojonem położeniu politycznem Europy i że nader przyjacielskie stosunki, jakie ze wszystkiemi mocarstwami utrzymujemy, uprawniają do nadziei, że i na przyszłość będziemy mogli poświęcić się bez przeszkód rozwojowi i poparciu dobra naszych ludów.

„Pomimo tego trwa konieczność i rząd mój uważa za swój obowiązek, aby na równi z innemi mocarstwami w dalszem stopniowem rozwinięciu naszej siły zbrojnej nie nastąpiła żadna przerwa. Preliminarja mojego zarządu armji utrzymane są w ramach zapowiedzianego delegacjom w r. z. i na szereg lat następnych przewidzianego postępu, przyczem za podstawę obrano sumienną baczność na finansowe stosunki monarchji.

„Bośnja i Hercegowina będą mogły i w r. 1895-ym koszty swojego zarządu pokryć w zupełności z własnych dochodów.

„Zalecając zbadanie przedstawionych projektów waszej doświadczonej patrjotycznej przenikliwości, liczę na to, iż zechcecie rząd mój pełnem ufności współdziałaniem waszem poprzeć i witam was jaknajżyczliwiej."

Od dłuższego szeregu lat mowa delegacyjna cesarza Franciszka Józefa nie brzmiała tak optymistycznie. Kiedy przed dwoma i trzema laty cesarz wskazywał ponuro na poważne niebezpieczeństwa, grożące pokojowi europejskiemu i jak o rękojeść brzęczącą opierał się o skupioną siłę trójprzymierza, dzisiaj nietylko monarcha austrjacki stwierdza wypogodzenie się ogólne firmamentu politycznego, ale nie widzi nawet potrzeby w tem „dzisiejszem, znacznie uspokojonem położeniu politycznem Europy" napomknięcia choćby jednem słowem o trójprzymierzu, aby przemówieniu swojemu nie dodać ani szczypty pieprzyku drażniącego.

Drugim dokumentem jest ogłoszony w dziennikach paryskich przez hr. d'Haussonville'a testament polityczny hr. Paryża. Jest on datowany d. 21-go lipca, a zatem w porze, gdy nieboszczyk ze Stove House cierpiał już bardzo dotkliwie i dr. Récamier robił jaknajposępniejsze miny nad łożem chorego. Po krótkim wstępie akt ten ostatniej woli politycznej pretendenta opiewa dosłownie:

„Aby testament polityczny mógł być istotnie pożytecznym, musielibyśmy módz spojrzeć w przyszłość, którego daru wszakże Bóg szczęściem nam odmówił. Dlatego nie jest moim zamiarem wytykać mojemu synowi linji zachowania się. Zna on moje myśli, uczucia i nadzieje; za drogowskaz posłużą mu jego sumienie, jego namiętna miłość dla ojczyzny, jego poczucie obowiązków wobec kraju i tradycyj naszego domu.

„Pragnę pozdrowić po raz ostatni moich przyjaciół, kończąc żywot, który tak chętnie byłbym oddał na usługi kraju. Mówię o wszystkich moich przyjaciołach, którzy wierni są monarchji i w dniu mojej śmierci modlić się będą za mnie, i czuję osłodę w tej świadomości, że przypomną sobie o mnie, gdy dzień szczęścia zabłyśne. Szczęście i pokój ojczyzny mogą być dziełem tylko narodowej i tradycyjnej monarchji. Odkąd w r. 1873-im powróciłem z Frohsdorfu, starałem się odpowiedzieć zaufaniu, jakie żywiło to wielkie stronnictwo do nowego swojego naczelnika. Udało mi się w znacznej części pojednać rozmaite żywioły, jak o tem świadczą wybory z r. 1885-go.

„Nasi przeciwnicy polityczni odpowiedzieli mi banicją. Nie uczyniłem nic, coby ją wywołać mogło; na wygnaniu pracowałem dalej nad dziełem naszem. Mogłem się nieraz mylić w ludziach i rzeczach, działałem wszakże w dobrej wierze. Celem było moim zawsze utrzymanie zasady monarchicznej, na której strażnika powołało mię moje urodzenie. Przekazując ten spadek mojemu synowi, proszę wszystkich moich przyjaciół, aby się zgrupowali dokoła niego. Wierzę w jego przyszłość, sądzę, że i przyjaciele moi podzielają to zaufanie. Będzie ono ich dźwignią we wszystkich doświadczeniach i przyniesie im w końcu zwycięstwo. Nie mogę uwierzyć w to, ażeby Bóg na zawsze opuścił Francję. Ażeby wszakże Francja podźwignęła się, musi zostać napowrót narodem chrze-

Ostatnia powieść Zoli.

Gdyby który z autorów polskich wydał powieść tak „nudną", jak Zoli „Lourdes", toby jej nikt nie czytał, ale francuzowi wolno wszystko, nawet nudzić. Przecież pisze po francusku, więc zawsze... zajmująco.

Od nas żąda publiczność ciekawej bajki, potem zręcznego przeprowadzenia intrygi, dalej oryginalnych sytuacyj, w końcu głębokiej psychologji i t. d. i t. d., od francuza zaś bierze z wdzięcznością każdy poroniony płód oschłej fantazji, chwaląc bezmyślnie najdziwaczniejszy wybryk zwyrodnionego genjuszu Gallji.

Beletrysta polski musi obejrzeć uważnie każde słowo, każdy zwrot, powstrzymywać lot myśli, tłumić wybuchy namiętności, by nie obraził uszu „delikatnych", ale francuskie plugastwa i bluźnierstwa wchodzą gładko do tych samych uszu, nie znoszących najbłahszego dwuznacznika w języku swojskim.

Naturalnie,—co dalekie, cudze, to zawsze milsze, lepsze.

U Zoli jedzie z Paryża do Lourdes pociąg, wiozący chorych, opuszczonych przez wiedzę. Czego medycyna nie zdołała uczynić, to sprawi może miłosierdzie niebios,—pocieszają się biedacy.

Ten pociąg jedzie przez 137 stronic bitego druku, bo Zola lubi, jak wiadomo, dokładność.

Beletrysta ścisły, „uczony", gdy przebywa jakąś drogę, zdaje oczywiście sprawę z każdej stacji: jak się ona nazywa, ile minut się pociąg zatrzymuje, jakie krajobrazy koń żelazny przebiega.

Potem należy odmalować szczęk, brzęk, łoskot, mruczenie, charczenie i t. d. łańcuchów i kół. A i lokomotywa świszcze inaczej rano, inaczej w południe, inaczej w nocy. Coby to było za ucho artysty, gdyby nie umiało pochwycić najdelikatniejszych odcieni dźwięków...

W wagonach siedzą ludzie.

Każdy inny, nietyle dokładny autor, odtwarzając gromadę nieszczęśliwych, śpieszących z wiarą w uzdrowienie do miejsca cudownego, starałby się naszkicować szerokiemi konturami obraz nędzy i niemocy, usiłowałby wyzyskać znakomity materjał w celu wywołania wrażenia artystycznego, ale „ścisły" Zola zaglądał menadarmo do podręczników lekarskich. Miałażby jego zdawkowa, niezręcznie złatana erudycja lekarska pójść na marne? Beletrysta jest przecież podług niego uczonym, o czem publiczność powinna wiedzieć...

Więc następują długie opisy różnych brzydkich chorób,—cały szpital wędrujący. Im wstrętniejsze cierpienie, tem szczegółowiej zastanawia się nad niem Zola.

Chorzy wierni, udający się do Lourdes po zmiłowanie, wykonywają w drodze praktyki religijne: modlą się, śpiewają razem. Zola nie pomija ani jednego aktu pobożnego. Z dokładnością protokulisty sądowego zapisuje on każde *ave*, każdy chór, nie zapominając o godzinie i minutach.

W samem Lourdes wybudowała pobożność, oprócz kaplicy w grocie, w której się Matka Boża ukazała ubogiej dziewczynie, szpitale, zajazdy i kąpiele, i odbywają się procesje. Te szpitale, zajazdy, łazienki, procesje trzeba oczywiście znów szczegółowo opisać, aby czytelnik czasem nie pomyślał, że Zola nie zbadał dokładnie środowiska. Nietylko obejrzał wszystko porządnie z binoklami na nosie, ale policzył nawet świece w grocie, łóżka w szpitalach i t. d.

Taka dokładność uchodziła przez lat kilkanaście za szczyt artyzmu, za ostatni wyraz prawdy. Jest-że ona jednakże sztuką?

Artysta słowa nie jest malarzem. Nie rozporządza on farbami i perspektywą. Materjałem jego... słowo, bezbarwne, pozbawione wypukłości istotnej czy optycznej. Nie na oczy on działa, lecz tylko na wyobraźnię i na inteligencję. Najpospolitsza rycina jakiegoś krajobrazu, domu, sprzętu, pochodu ludzi uzmysłowia daleko lepiej rzecz samą, aniżeli cały tom najdokładniejszych opisów.

Co się zwykle nazywa wypukłością beletrystów, jest w połowie umową między autorem a publicznością. Pisarz-artysta może dać tylko wrażenie jakiejś rzeczy, które sobie czytelnik dopełnia sam, stosownie do jego poczucia lub przygotowania estetycznego. Nie wytwarza zaś wrażenia, kto, zamiast wybrać z gromady szczegółów rysy znamienne, zestawia obok siebie bez krytyki wszystkie, dbając tylko o to, aby żadnego nie pominął.

Uczona sumienność odbiera obrazowi, malowanemu za pomocą słowa, siłę koncentracji i tę odrobinę plastyki, jaką sztuka zostawiła pisarzowi-artyście. Zbyt wielkie bogactwo szczegółów zaciera zupełnie główny rysunek.

Zola zapomina czasami o swojej doktrynie i wówczas wywołuje istotnie wrażenie, talentu bowiem nie odmówi mu nawet przeciwnik. Najczęściej jednak bawi się w uczonego, w ścisłość pozytywną, co stronie opisowej jego dzieł na dobre nie wychodzi.

Przesadna dokładność w odtwarzaniu tła należy do zasadniczych wad powieści realistycznej ostatnich lat kilkudziesięciu. Wprowadziła ona do beletrystyki opowiadawczej, nie grzeszącej i bez tego treściwością, nieznośną rozwlekłość, uniemożliwiając zwięzłość kompozycji i przejrzystość charakterystyki. Gdy się sztuce zachciało być uczonym profesorem,

ścijańskim; naród, który postradał uczucie religijne, przeznaczony jest na to, aby go rozdarto i rozćwiertowano rozpasaniem wszystkich namiętności.

„Pierwszym obowiązkiem moich przyjaciół jest wyrwać Francję z nad grożącej przepaści. Wierzę, że w tem dziele wybawienia wielu jeszcze dzielnych ludzi im dopomoże, gdy pewnego dnia przewidzą. To jest ostatnie życzenie wygnańca dla ojczyzny, dla której wierność niezłomną zaleca swoim dzieciom.

„Stove House, d. 21-go lipca 1894 r. Filip, hrabia Paryża." *Br. Z.*

Fundacja Suchodolskiego.

V. Proces o testament.

W szeregu dotychczasowych artykułów poznaliśmy już i dokładną osnowę testamentu, zawierającego zapis fundacyjny ś. p. Eligjusza hr. Suchodolskiego, i oryginalną sylwetkę zmarłego testatora, i obecny stan dóbr gościeradowskich, i poniekąd dawniejsze dóbr rzeczonych dzieje, i nakoniec dotychczasową w sprawie zapisu działalność obdarowanego Towarzystwa dobroczynności, tudzież stanowisko, zajęte przez tę instytucję i jej kierownika, wobec wykluwającego się zarzutu nieważności zapisu.

Naturalną rzeczy koleją nasuwa się więc teraz pytanie: Jakże ów zarzut nieważności testamentu wygląda w świetle przepisów prawa obowiązującego? Jakie są jego zasady i szanse?...

Ne sutor ultra crepidam.

To też dalecy jesteśmy od zamiaru przesądzania na tem miejscu domniemalnych wyników mającego powstać niebawem procesu. Wszelako, gdy niezwykła doniosłość zapisu i gorące zainteresowanie się nim ze strony ogółu wywołały w szerokich kołach żywą i uzasadnioną ciekawość co do dalszych losów fundacji i, na wieść o zamierzonem jej zakwestjonowaniu, wprowadziły już specjalne zagadnienie prawne na tor powszechnej dyskusji—czujemy się przeto w obowiązku odmalować zasadnicze tło ewentualnego sporu, ażeby, bez stawiania horoskopów co do jego wyniku, wyjaśnić przecież przepisy i zasady prawa cywilnego, związane bezpośrednio z zarzutem wrzekomej nieważności fundacji.

Podstawą tego zarzutu jest zawarta jakoby w zapisie ś. p. hr. Suchodolskiego, a zakazana przez prawo obowiązujące, substytucja.

Substytucja (łac. *substitutio*, franc. *substitution*) czyli *podstawienie*, jest to rozporządzenie, przez które darczyńca lub testator mianuje sam nietylko pierwotnego, lecz i następnego dziedzica, wkładając na osobę pierwotnie obdarowaną obowiązek zachowania aż do zgonu zapisanego jej mienia, celem oddania onego wskazanemu następnemu dziedzicowi (*por. Marcadé: Explication du Code Napoléon*, tom III-ci, tyt. II-gi, rozdz. I-szy).

Art. 896 kod. cywilnego głosi w tej mierze co następuje: „Substytucje są zabronione. Wszelkie rozporządzenia, przez które obdarowany, ustanowiony dziedzic, lub zapisobierca, będzie obowiązany zachować majątek i oddać trzeciemu, będzie nieważne nawet względem obdarowanego, ustanowionego dziedzica, lub zapisobiercy."

Od tego ogólnego zakazu kodeks dopuścił wyjątek, pozwalając ojcu i matce, lub braciom i siostrom pierwotnego dziedzica czynić podstawienie co do rozrządzalnej części swojego majątku, pierwszym na rzecz swych wnuków, a drugim na rzecz synowców i siostrzeńców, z tym jednak koniecznym warunkiem, aby podstawienie to ograniczało się tylko do jednego stopnia, i aby w tak przekazanym spadku brały udział wszystkie dzieci pierwotnego zapisobiercy, zarówno już urodzone, jako też mogące się urodzić bez różnicy płci i wieku (art. 897 i 1048 do 1074 kod. cyw.).

Nakoniec art. 899 kodeksu zastrzega, iż nie będzie uważanem za substytucję i będzie ważnem rozporządzenie, przez które jednemu darowane będzie użytkowanie, a drugiemu sama tylko własność."

Tak brzmią przepisy prawa obowiązującego.

Jakże w świetle ich przedstawia się zapis zakwestjonowany?

Ażeby dokładnie odpowiedzieć na to pytanie, uprzytomnijmy sobie wprzód odpowiednie ustępy testamentu.

„Całe moje dobra ziemskie Gościeradów *zapisuję dożywotnio* bratu memu Edmundowi hr. Suchodolskiemu, jako też wszelką gotówkę... po najdłuższem zaś życiu mego brata, całe dobra gościeradowskie *mają przejść* na własność Towarzystwa dobroczynności katolickiego warszawskiego, z obowiązkiem urządzenia w pałacu gościeradowskim szpitala... jako też z obowiązkiem spłacenia legatów poniżej wymienionych" i t. d.

Na pierwszy rzut oka, wedle literalnej osnowy powyższego rozporządzenia, odpowiada ono kodeksowemu pojęciu substytucji; zawiera bowiem właśnie zapis dóbr gościeradowskich na rzecz brata, z wskazaniem następnego po zgonie tegoż dziedzica, w osobie Towarzystwa dobroczynności. Wczytując się atoli baczniej w brzmienie zapisu, dostrzegamy w nim takie właściwości, które wolę i zamiar istotny testatora zdają się w innym tłumaczyć kierunku, odejmując tym sposobem zapisowi przeciwne prawu znamię substytucji.

Mianowicie, jak wiemy, testament przekazuje Towarzystwu dobroczynności obowiązek zaspokojenia licznego szeregu legatów. Czyż nie wydaje się tedy dziwnem i niezrozumiałem takie włożenie obowiązku wydania mnóstwa poszczególnych legatów nie na pierwotnego dziedzica, lecz dopiero na następnego, zwłaszcza, gdy znaczna część owych legatów obejmuje dary w naturze, nadające się do niezwłocznego uskutecznienia. A stokroć jeszcze dziwniejszym i wręcz sprzecznym z domniemalnym zapisem majątku na własność brata zdaje się być umieszczony w szeregu legatów szczególnych, przekazanych Towarzystwu dobroczynności do spłacenia, zapis temuż bratu wszystkich sreber stołowych. Toż jeśli wolą ś. p. Eligjusza Suchodolskiego było pozostawić dobra gościeradowskie bratu na własność dozgonną, to zkąd i dla czego obciążył testator Towarzystwo dobroczynności obowiązkiem wydania sreber stołowych właśnie temuż samemu bratu, po którego zgonie Towarzystwo wrzekomo stać by się miało dziedzicem, w charakterze jego następcy.

Te i tym podobne wątpliwości, przemawiając przeciwko tłumaczeniu zakwestjonowanego testamentu w sensie rozporządzenia substytucyjnego, tworzą natomiast podstawę do odmiennego pojmowania myśli testatora, która staje się całkiem zrozumiałą i wolną od wskazanych powyżej sprzeczności, skoro tylko wyrażenie „dobra Gościeradów *zapisuję dożywotnio* bratu memu itd." pojmować będziemy, jako nie zupełnie może ścisłe, lecz nie mniej przeto utarte w mowie potocznej odtworzenie zamiaru zapisania rzeczonych dóbr bratu, nie na własność, lecz na dożywocie. Takiej wykładni zdają się na pozór sprzeciwiać pomieszczone dalej wyrazy, iż dobra Gościeradów po najdłuższem życiu brata mają przejść na własność Towarzystwa dobroczynności, ztąd bowiem wnosićby można, że snać przedtem miały one być własnością innego dziedzica. Ale, natomiast, przy takiej wykładni, znikają inne, zaznaczone uprzednio, sprzeczności; boć jasną jest rzeczą, że nie brat zmarłego, jako dożywotni jeno użytkownik spadku, lecz właśnie Towarzystwo dobroczynności, jako zapisobierca ogólny, winno być w takim razie powołane do zaspokojenia legatów. Wobec podobnej interpretacji testamentu i wobec wyraźnego przepisu prawa, który uznaje ważność tego rodzaju rozporządzeń, nadających jednemu użytkowanie spadku, a drugiemu własność onego,—sam przez się upadłby, naturalnie, osnuty na wrzekomej substytucji zarzut nieważności testamentu.

Czy jednak ta ostatnia, czy też pierwsza interpretacja testamentu ostoi się na wypadek procesu? decydować o tem rzeczą będzie sądów, które, wedle ustalonej zasady (Kapuściński: Jurisprudencja senatu nr. 602), stosować winny przytem przepisy art. 1156—1164-go kod. cyw. o tłumaczeniu umów, zwłaszcza zaś przepis art. 1157 (patrz Sirey pod art. 1157) i których powadze nie chcemy uwłaczać uprzedzaniem domniemalnego wyniku poczętej już, lecz jeszcze nie zrodzonej sprawy.

Spieszymy natomiast na zakończenie, gwoli wyczerpaniu poruszonej kwestji prawnej, przytoczyć jedno z dawniejszych orzeczeń jurisprudencji sądowej w podobnym do obecnego wypadku.

Mateusz Dobiecki w testamencie własnoręcznym z dnia 9-go maja 1873-go r. pomieścił między innemi zapis następujący: „Helenie Kochanowskiej zapisuję sumę rs. 3,000, która zostanie jej wydaną po mojej śmierci przez legatarjuszów ogólnych, ale pod warunkiem, że przedstawi dwóch poręczycieli, iż sumy tej nie zmarnuje, lecz przekaże ją po swej śmierci dzieciom swoim. Jeżeli poręczycieli nie przedstawi, to jedynie procent będzie pobierała, a po jej śmierci zapis

---

wówczas stała się nudnym, ględzącym bez końca pedantem.

Do niesmacznej ścisłości powieści naturalistycznej dołączył Zola w „Lourdes" równie nieprzyjemne gadulstwo powieści psychologicznej. Bezwzględny do brutalności materjalista chciał prawdopodobnie krytykom swoim pokazać, że i on potrafi być subtelnym, głębokim. Więc wnika w duszę, przepraszam, w mózg księdza Piotra Froment, wracając do tego samego tematu kilkanaście razy. Nie rozwija on stopniowo psychologji niewiernego kapłana, lecz odsłoniwszy ją odrazu na samym wstępie, kręci się ciągle w kółko. Co powiedział w ekspozycji i przy końcu, wystarczało do charakterystyki zrozpaczonego ateusza.

A przedmiotowość? Wszakże i ona należy do filarów powieści naturalistycznej.

Ks. Piotr Froment, syn rozgłośnego chemika ze szkoły pozytywnej, poświęcony przez nabożną matkę kościołowi w celu przebłagania Boga za winy ojca, traci wiarę w chwili, kiedy ma odebrać święcenia kapłańskie. Zabrały mu ją książki odziedziczone po rodzicu. Mimo to został sługą ołtarza i pełnił urząd swój z sumiennością człowieka uczciwego. Nie wierzył, ale poglądów swoich nie narzucał nikomu.

Ponieważ brak wiary jest dla księdza jeszcze straszliwszą chorobą, aniżeli dla człowieka świeckiego, przeto pragnie Piotr Froment wzbudzić w sobie „naiwność lat dziecięcych" (określenie Zoli). W tym celu udaje się do Lourdes. Może go jaki oczywisty cud nawróci, może go pobożność tłumów natchnie...

Tłum nędzarzów, na który Froment patrzy w drodze i w Lourdes, modli się tak gorąco i szczerze i wierzy z taką ufnością we wszechmoc i miłosierdzie Boga, iż widok ten powinienby sprowadzić ateusza z drogi przeczenia. Musi coś być po za mądrością człowieka, kiedy przeczucie i tęsknota składają ręce całej ludzkości od lat tysięcy do kornej prośby. Zkądże bowiem w razie przeciwnym to przeczucie i ta tęsknota?

Zdarza się także niezwykłe uzdrowienie, posiadające wszystkie cechy cudu czyli zjawiska, usuwającego się z pod kontroli ludzkiej krytyki.

Panna de Guersaint, przyjaciółka Piotra Froment od lat dziecięcych, straciwszy w czternastym roku życia władzę w nogach i w kości pacierzowej, odzyskuje w Lourdes zdrowie po kilku dniach, spędzonych na samotnej modlitwie. Nie nagły przestrach, nie gwałtowne, niespodziewane wstrząśnienie wracają siły, lecz wolno przygotowana chwila najwyższej egzaltacji religijnej.

Panna de Guersaint modli się ciągle, a gdy pierwsze prośby nie poskutkowały, wówczas traci na krótki czas wiarę, bluźni nawet. Oczyściwszy się z grzechu, poleca się powtórnie opiece Matki Boskiej, przepędza całą noc na rozmyślaniu w grocie i wraca do szpitala uspokojona. Miała widzenie i oznaczyła godzinę i miejsce uzdrowienia.

I stało się, jak przepowiedziała.

Więc to cud, zjawisko, przekraczające granicę. Tak przynajmniej odtworzył Zola zdarzenie.

Mimo to...

Zamiast pozwolić się przekonać oczywistemu cudowi, jak pragnął, ks. Froment przypominał sobie z uporem doktrynera djagnozę doktora Bauclair, tłumaczącego wszystko na drodze naturalnej.

Panna de Guersaint, spadając z konia—rezonował ów lekarz—uszkodziła sobie organy, potrzebne do ruchu. Ale pierwsza młodość posiada siły i środki do naprawienia złego, spowodowanego przez nieszczęśliwe wypadki. Jej soki ożywcze zabliźniają rany, łączą znów rozluźnione wiązania, prostują krzywizny, zlepiają porwane członki.

Zmiany korzystnej, jaka się w niej odbyła, nie dostrzegła nerwowa panna de Guersaint. Wyleczona przez czas i przez młodość, nie wiedziała nic o swojem wyzdrowieniu. Świadomość tę rozbudzi w niej dopiero jakieś silne wstrząśnienie, jakiś nadzwyczajny wysiłek woli. Może się ona podnieść nagle pod działaniem wielkiej egzaltacji.

Tłumacząc w sposób powyższy uzdrowienie chorej przez usta d-ra Beauclair'a, Zola pomieszał znane w medycynie skutki niezwykłych wzruszeń z autosuggestją. Przestrach, nadmierny ból lub coś w tym guście znoszą czasami w istocie stany paralityczne, ale gwałtowność i nagłość są niezbędnemi warunkami owych cudów naturalnych. Gdyby Zola był się pannie de Guersaint kazał zerwać czy dźwignąć z wózka natychmiast po przybyciu do groty w Lourdes, byłby w porządku ze swoim Beauclairem. Widok miejsca cudownego i przeraźliwy jęk, wydobywający się z tysięcy piersi nieszczęśliwych, równa się w zastosowaniu do serc wiernych i natur podrażnionych nerwowo gwałtownemu, nagłemu wstrząśnieniu. Ale panna de Guersaint błaga Matkę Bożą o zmiłowanie przez kilka dni, przepędza noc na samotnej, skupionej modlitwie, ma widzenie i dowiaduje się dokładnie nawet godziny łaski.

W takiem oświetleniu jest uzdrowienie panny de Guersaint nie zjawiskiem pozytywnem, jak chce autor, nie naturalnym skutkiem naturalnych przyczyn, lecz cudem... owocem wiary i modlitwy.

Gdzież tu więc miejsce na naukowe tłumaczenie faktu? Ks. Froment, jeżeli pragnął rzeczywiście wierzyć, powinien się był zadowolnić tem, co widział i słyszał, tem więcej, że natury, pożądające wiary, nie bywają zbyt upartymi krytykami. Tak, jak Zola uzdrowienie panny de Guersaint przedstawił, wystarczą ono najzupełniej do przekonania człowieka, wyciągającego obie ręce do świata nadprzyrodzonego.

Ale podstarzały materjalista nie chwałę wiary miał

dzieci odbiorą." Dzieci testatora wystąpiły z procesem o unieważnienie powyższego zapisu, jako zawierającego substytucję. Wszelako i trybunał cywilny warszawski wyrokiem z dnia 7-go stycznia 1876-go r. i sąd apelacyjny wyrokiem z 17-go lutego tegoż roku, i wreszcie izba sądowa warszawska (w departamencie II-im cywilnym)—której, skutkiem reorganizacji sądów, przypadło w udziale rozpoznanie skargi, założonej do b. IX-go Departamentu senatu—wyrokiem z dnia 8-go czerwca 1878-go r. (nr. 279) żądanie to oddaliły i uznały niebyt w danym razie cech substytucji.

Jako zasady takiego orzeczenia, w wyroku przytoczono, iż, w myśl art. 1156—1164-go kod. cyw., które analogicznie mają zastosowanie przy tłumaczeniu testamentów, nie należy przywiązywać się do literalnego brzmienia wyrazów testamentu, lecz przeciwnie wyjaśniać trzeba sporny zapis za pomocą zestawienia i porównania wszelkich jego rozporządzeń, nadając każdemu z nich takie znaczenie, przy którem może ono mieć skutek prawny, i wykrywając zamiar testatora z łączności rozporządzeń. Kierując się takiemi zasadami, izba sądowa przyszła wówczas do wniosku, iż w zakwestjonowanym testamencie nie nadano pani K. prawa własności sumy rs. 3,000, lecz jedynie prawo dożywotniego jej użytkowania i że tem samem nie może tu być mowy o substytucji, z której pojęciem atrybut prawa własności nieodzownie się łączy.

Powyższy wyrok z przed lat szesnastu może być użytecznym przyczynkiem do wszechstronnego rozważenia kwestji nastręczonej zapisem ś. p. Suchodolskiego.

Wobec toczącej się dziś powszechnie na temat ten dyskusji, zadaniem było naszem wyświetlić dokładnie na użytek profanów jej specjalne zasady i szranki.

Spełniwszy to zadanie, kończymy.

Fr. N.

Kongres orjentalistów.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

W pałacu Eynard.

Genewa we wrześniu.

Genewę, bez wielkiej przesady, nazwać można jednym *prezentem*. Wszystko prawie, co tu godnego widzenia, z prywatnych powstało darowizn, do których miasto nadzwyczajne ma szczęście. I to nietylko wśród swoich, cudzoziemcy nawet jeden przez drugiego wspaniałe składają mu dary: dowodem niedawny miljonowy zapis księcia brunszwickiego, Muzeum Rath, muzeu Fol, śliczna Ariana, której nawet rafaeloskiej Madonny (Vallombreuse) nie braknie, świeżo wykończona halla muzyczna „Wiktorja", wszystko to wraz z bogatemi wewnątrz zbiorami — prezenty. Prezentem jest również piękny gmach renesansowy „Ateneum", ofiarowany przez wdowę Eynard Towarzystwu przyjaciół sztuk pięknych, tę samą, od której sukcesorów miasto, pragnące przecież coś mieć za własne pieniądze, nabyło pałac, w jakim wieczorem przyjmowało rautem kongres orjentalistów.

Przyjęcia tu zaczynają się wcześnie, już o 9-ej na niewielkich salonikach pałacu ścisk był taki, że kto raz gdzie utknął, ztamtąd niełatwo mu się było na inne „przeprowadzić" miejsce. Kongresowicze wystąpili w paradzie: świeciło się od orderów, przy których rozetki Legji honorowej skromnie, jak fijołki wyglądały ukryte w trawie; kilku przepasało się nawet wstęgami. W Szwajcarji, gdzie konstytucja zabrania mieszkańcom nosić odznaki orderowe, widok niecodzienny. Jeden z członków kongresu posiadał całe, przypinane rusztowanie z orderami, z jakiemi już na posiedzeniu otwarcia wystąpił, ale które wonczas, widząc, że wybrał się zawcześnie, ukrył dyskretnie w kieszeni.

Pałac Eynard, zbudowany jakoś na stoku wzgórza, tę posiada osobliwość, że z przedsionka do apartamentów paradnych schodzi się jak do piwnicy.

U zejścia dwóch woźnych miejskich, w płaszczach dwukolorowych, żółtych i czerwonych, z czerwonemi pelerynami, rozdawało gościom programy koncertu wokalnego, odśpiewanego w czasie rautu przez wcale dobre miejscowe siły miejskie, amatorskie. Wycieczki w stronę ustawionego w długiej galerji, a zaopatrzonego obficie bufetu dopełniały rozkoszy rautowych.

Zabawa, której zarzucićby chyba można względny brak kobiet, zakończyła się około północy, cały czas prześladowana deszczem, ani wyjrzeć prawie nie pozwalającym poza próg werendy. A szkoda, bo przeszkodziło to także iluminacji ogrodu.

Dzień drugi.

Od godziny 9-ej zrana—praca; posiedzenia sekcyj. Bezcelowem a nielitościwem z uwagi na przeciętnych czytelników, byłoby z mojej strony zapuszczenie się w labirynt owych subtelności chińsko-asyryjsko-egipsko-sanskrycko-japońskich, któremi rozbrzmiewały kolejno mównice sal uniwersyteckich. By dać jednak pojęcie, o czem tu była mowa, wymieniam sekcjami ważniejsze i zrozumialsze rozprawy, komunikacje i odczyty:

W I-ej prof. uniwersytetu w Kiel, Deussen, przedstawił pierwszy tom historji filozofji, tom poświęcony filozofji indyjskiej. Uczony zwrócił uwagę na znaczenie religij indyjskich dla historji filozofji.

W II-ej prof. uniwersytetu wrocławskiego, Delitzsch, składa swój „Assyrisches Handwörterbuch". Dziekan fakultetu teologicznego z Montauban, Bruston, mówi o jednym z dramatów semickich.

W III-ej członek Akademji węgierskiej dr. Goldziher komunikuje „Spostrzeżenia nad historją pierwotną poezji u arabów". Czerpie ona źródło w zaklęciach magicznych. Poeta arabski, to także zrazu czarownik, a zadaniem jego głównem: szkodzenie nieprzyjaznym plemionom za pomocą formuł magicznych. Z tych ostatnich powstała poezja satyryczna, której wygłaszanie połączone było pierwotnie z pewnemi praktykami zewnętrznemi. Effendi, Achmed Chawki, jeden z przybocznych kedywa, odczytuje pracę o pewnej sztuce teatralnej i nieznanym poemacie epicznym arabskim.

W IV-ym prof. uniwersytetu heidelberskiego, Eisentohr, czyta w dalszym ciągu, dnia poprzedniego jeszcze rozpoczętą pracę o „Chronologji egipskiej" i „Datach astronomicznych".

W V-ym inżenier z Paryża Henryk Chevalier mówi o „Ceremonjach 15-go dnia w 1-ym miesiącu na Korei". Za nadejściem nocy koreańczyk wznosi w ogrodzie swoim naprzeciw księżyca ołtarz i na bambusie kreśli znaki: złota, drzewa, wody i ziemi; rzuca je potrzykroć po za siebie, poczem studjuje dzieło *yue loents'e*, aby z nich losy nadchodzącego roku wyczytać. Mówca odczytuje nadto jedną z legend japońskich z Taketori. Dzieje to młodej córki księżyca, wygnanej na ziemię, a która powraca na księżyc, przyodziawszy się w suknię z piór. Z dyskusji pokazało się, iż legendę ową tłumaczono już przedtem dwa razy na język angielski, a po razu na włoski i niemiecki. Znaczyłoby to, że p. Chevalier, inżenier, nie ze wszystkiem zaimponował orjentalistom z fachu.

W VI-ym prezes *„de la Société des Etudes juives"* w Paryżu, Teodor Reinach, wspomina o zapomnianem plemieniu, *les Matienes*, zamieszkałem wedle Strabona i Eratostena na pobrzeżu Kaspijskiem. Członek akademji *„des inscriptions et belles-lettres"*, Jerzy Perrot, omawia sprawę „chowania i palenia zwłok w epoce homerycznej". W epoce myceńskiej chowano zmarłych, w przekonaniu, iż pod ziemią prowadzą życie podobne do tego, jakie na niej wiedli. Doświadczywszy jednak, że mimo wszelkich starań, ciała ich ulegały zepsuciu, przyjęli wiarę w duchowy stan pozagrobowych cieniów, a wraz z nią i palenie zwłok jako ułatwiające metamorfozę. Kremacja niełatwo zastąpiła zwyczaj chowania zwłok, a wykopaliska Dipylonu stwierdzają, iż urządzanie grobów niby mieszkań przetrwało epokę myceńską. Prof. uniwersytetu w Gratzu, dr. Józef Strzygowski, mówił o wpływie sztuki wschodniej na sztukę bizantyńską. Wystąpił on po dwakroć: na początku samym z Egiptu i Syrji grecko-rzymskiej i w późniejszym już perjodzie za pośrednictwem sztuki arabskiej.

W VII-ym, której jednym z wiceprezesów jest książę Roland Bonaparte, w zastępstwie nieobecnego Chachanowa, członka archeologicznego Towarzystwa moskiewskiego, odczytał pracę jego „O wpływach obcokrajowych na cywilizację Georgji" drugi z wiceprezesów sekcji, de Claparède.

Oczywiście wyczerpałem tu tylko cząstkę zaledwie programu dziennego, najtreściwsze bowiem przedstawienie go w całości setki zajęłoby wierszy. Do czwartej po południu pracowano sumiennie, o godzinie tej zaś kongres stawił się w komplecie na dworcu, zkąd osobnym pociągiem ruszono do Malagny, rezydencji letniej prezesa Naville'a.

Dzieje wszakże wycieczki tej podam wraz z opisem zapowiedzianego na jutro całodziennego spaceru dokoła jeziora; *nota bene*: w razie pogody, a deszcz pada i zimno, jak u nas w marcu. Oj ta pogoda, komitetowi „od zabaw" tęgo się daje we znaki. Ale bo też czy nie zawiele zabaw, tam, gdzie niby to o naukę chodzi głównie?

W. Karczewski.

---

na myśli, gdy jechał do Lourdes po „dokumenty ludzkie". Szedł za nim wszędzie krytycyzm, zrzędzący sceptyk, naszego pokolenia truciciel. Na co ten wydrwisz żółtem spojrzał okiem, wszystko wywracał na nice, by czasem nie przyznać racji siłom, nieprzystępnym dla obserwacji i eksperymentu. Chociaż Zola zapewniał temu lat kilka reportera Ilureta, że on to, a nie kto inny, stworzy nową literaturę, pozostał mimo to dotąd doktrynerem pozytywnym.

Siły wiary nie może odczuć pisarz, który obniża jej znaczenie nawet wówczas, kiedy stara się podnieść do jej wyżyn. „Kwiatem nieuctwa i naiwności" jest wiara ciągle w „Lourdes". Określenie to powtarza się kilkakrotnie.

„Chciał wierzyć—mówi Zola o ks. Piotrze—spodziewał się przez całą noc, że wiara wykwitnie znów w jego duszy pięknym kwiatem nieuctwa i naiwności (*comme une belle fleur d'ignorance et de naïveté*).

A na innem miejscu.

„Dlaczegóż nie stawał się dzieckiem, skoro szczęście istnieje tylko w nieuctwie i w kłamstwie?" (*dans l'ignorance i dans le mensonge.*)

Ilekroć ks. Piotr czegoś nie rozumiał, tylekroć podszeptywał mu sceptyk-pozytywista: „istnieje niewątpliwie jakieś objaśnienie naturalne, którego nie widzę".

I wrogiem chrześcijaństwa pozostał Zola, jak wszyscy materjaliści, bo czuje potrzebę nowej religji, ale takiej, któraby nie była „apetytem śmierci".

Nie objektywizm artystyczny odzywa się w tych uwagach, podsuniętych przez autora ks. Piotrowi, beletrysta bowiem przedmiotowy nie ma prawa podkładać faktom swoich poglądów. Obowiązkiem jego iść biernie za rozwojem wypadków i odtwarzać to, co widzi.

Ale objektywizm naturalistyczny był złudzeniem, jak wiele innych doktryn naszej epoki, czemże bowiem talent oryginalny bez wybitnej, wyraźnie rysującej się indywidualności? Tylko małe głowy, nie mające nic do powiedzenia, żyjące naśladownictwem, mogą być aparatami fotograficznemi.

A głową małą Zola nie jest. Nie zajmuje go pospolity romans, nie pociągają owe wieczne słodkości erotyczne, tak ulubione przez klijentelę beletrystów, przez wydawców i redaktorów, polujących na towar „poczytny". Usiłuje on zrozumieć i skrystalizować psychologję swojego czasu, być świadectwem epoki, w której żył. Nawet w „Lourdes" chwyta przejawy niespokojnego i nieszczęśliwego ducha przecywilizowanej ludzkości i szamoce się z nim razem, zbyt silnie spętany wierzeniami swojej młodości, aby mógł odczuć tęsknotę człowieka za światami lepszemi. Religja jest dla niego tylko pożytecznem kłamstwem, które nie wytrzymuje krytyki rozumu. Jak gdyby ograniczony rozum śmiertelnika miał prawo do kontrolowania królestwa wiary. Są to dzierżawy serca, uczucia. Nie głową kocha się i marzy.

Wszakże już i ta okoliczność, że Zola, najwybitniejszy i najupartszy przedstawiciel doktryny pozytywnej i światopoglądu materjalistycznego w beletrystyce drugiej połowy bieżącego stulecia, uznaje dobroczynny wpływ religji na maluczkich i nie odmawia jej siły kojącej, świadczy o ruchliwości i szerokości jego głowy. Zola kształci się ciągle, rozwija i pogłębia, ucząc się od życia.

Może nauczy się też jeszcze, iż są rzeczy, wobec których niema mądrych i głupich, świadomych i nieświadomych. Przed początkiem wszechrzeczy i przed tęsknotą człowieka za światami innemi jesteśmy wszyscy równi, czyli wszyscy równo głupi. Mądra gadanina filozofa nie różni się w tym wypadku niczem od śmiesznych uwag kretyna.

Mimo niemożliwej przewlekłości, mimo gadulstwa i skrzywionej w wykonaniu tezy, zasługuje „Lourdes" Zoli na uwagę jako dokument psychologiczny schyłku naszego stulecia.

Teodor Jeske Choiński

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym. w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca nowego stylu i kończyć się na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Równocześnie uprzejmie prosimy tych prenumeratorów, którym wysyłaliśmy

„Kurjera" podczas sezonu letniego za granicę lub na prowincję na rachunek, o łaskawe uregulowanie należności po powrocie do miejsca stałego zamieszkania a to dla umożliwienia korzystania i w przyszłości z tego udogodnienia. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO", plac Teatralny nr. 9.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* zamieszcza następującą informację: Komisja, utworzona przy ministerjum oświaty w celu zrewidowania programów szkół realnych, ukończyła już swe zajęcia. Posiedzenia komisji odbywały się pod przewodnictwem zarządzającego oddziałem szkół przemysłowych T. A. Anopowa. Istota projektowanych zmian w programach polega głównie na równomierniejszym podziale materjału naukowego, w celu ułatwienia młodzieży przejścia całkowitego kursu i zapewnienia jej odpowiednich postępów w naukach. Szkoły realne obok swego znaczenia ogólnie kształcącego mają również znaczenie szkół przygotowawczych. Przez pierwsze pięć lat uczeń przygotowuje się do szkoły średniej przemysłowej; w szóstej klasie kurs ogólnie kształcący jest całkowicie ukończony; siódma wreszcie klasa przygotowuje ucznia do szkół specjalnych wyższych. Skutkiem takiego podziału kursy wielu przedmiotów traktowane były dotychczas w sposób koncentryczny, co, zdaniem komisji, odbijało się niepomyślnie na przebiegu wykładu i nie odpowiadało ich przeznaczeniu szkoły ogólnie kształcącemu. Szkół przemysłowych średnich dotychczas jest mało i dlatego potrzeba wyłącznie dla nich nadawać pięciu klasom szkoły realnej charakter przygotowawczy. Według nowego planu, całkowity kurs nauki rozkłada się na 6 lat; w siódmym roku nabyte wiadomości winny być zaokrąglone i uzupełnione. Program przedmiotów matematycznych skrócono, a mianowicie wyłączono z niego te wszystkie wiadomości, które nie są wymagane na egzaminach do zakładów wyższych specjalnych. Natomiast liczba godzin z matematyki została powiększona. Kurs historji i geografji został rozszerzony. Liczba godzin języka francuskiego została powiększona, niemieckiego zaś zmniejszona. Początek fizyki przeniesiono z klasy czwartej do piątej. Naukę rysunków konstrukcyjnych czyli t. zw. kreślenia połączono z matematyką. Jednocześnie zaprojektowano niektóre zmiany w programie oddziałów handlowych w ten sposób, aby wykształcenie kończących ten oddział odpowiadało swemu celowi. Odpowiednio do nowych planów i programów szkół realnych zmodyfikowano plany szkół średnich przemysłowych, zwłaszcza w zakresie fizyki i matematyki. Nowy program znajdzie zastosowanie w szkołach realnych już w następnym roku szkolnym.

= *Now. wr.* donosi, iż w politechnice ryskiej w roku bieżącym szkolnym wykładane będą w języku russkim następujące przedmioty: fizyka doświadczalna, meteorologja, chemja fizyczna, encyklopedja inżenierji, prawodawstwo budowlane, arytmetyka handlowa, projektowanie kosztorysów i nauka rysunku.

= *Now. wr.* zwraca uwagę na pomyślne rezultaty, jakie zdołano osiągnąć za pomocą ruchomych oddziałów porady okulistycznej. Włościanie, wśród których operowali okuliści, chętnie zwracają się o poradę, dzięki czemu w odwiedzanych okolicach w sposób widoczny zmniejszały się choroby oczne. Ze sprawozdań okazuje się, że np. dr. Zumpf w gub. kowieńskiej w ciągu miesiąca konsultował około 2,000 włościan i dokonał 300 operacyj.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych zażądało przez pośrednictwo centralnego komitetu statystycznego wszelkich danych, dotyczących stanu spółczesnego asekuracji wzajemnej od ognia. Dane te mają posłużyć za materjał do opracowania nowej ustawy, której zadaniem będzie zjednoczyć wszystkie Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż departament handlu i rękodzieł pracuje nad reorganizacją statystyki przemysłowo-handlowej w ogóle, a w szczególności statystyki handlu zbożowego, pozostawiającej najwięcej do życzenia.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia: Na zasadzie decyzji ministra spraw wewnętrznych poczta obowiązana jest przyjmować bezpłatnie wszystkie listy ze spostrzeżeniami meteorologicznemi, adresowane do obserwatorjum meteorologicznego przy instytucie agronomicznym i leśniczym w Nowoaleksandrji (gub. lubelskiej). Listy takie mają być przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych, bez żadnej kwestji, od wszystkich bez wyjątku osób, pod jednym wszakże warunkiem, aby adresowane były w sposób następujący: Nowoaleksandrja (gub. lubelskiej), do obserwatorjum meteorologicznego przy instytucie agronomicznym i leśniczym. Spostrzeżenia od N. N.

= Wskutek często wynikających nieporozumień co do przyjmowania na pocztach korespondencji inspektorów fabrycznych, główny zarząd poczt i telegrafów wydał okólnik, w którym wyjaśnia, że wszelka w ogóle korespondencja służbowa inspektorów fabrycznych, zapieczętowana pieczęcią urzędową, winna być przyjmowana bezpłatnie we wszystkich urzędach pocztowych.

= W n-rze 257-ym *Kurjera* telegram z Wilna o zatwierdzeniu projektu ustawy tamtejszego Towarzystwa rolniczego przez pomyłkę datowano z Mińska, co się niniejszem prostuje.

= Podług urzędowego raportu, zamieszczonego w *Warsz. gub. wiedom.*, straty, zrządzone przez ostatni wielki pożar w Zakroczymiu, wynoszą 84,300 rs.

= P. o. starszego inspektora fabrycznego gub. warszawskiej zawiadamia w organie urzędowym, że do d. 28-go b. m. winien być wniesiony nowy podatek od kotłów parowych. Wszyscy właściciele motorów, przeznaczonych do celów rolniczych, karczowania lasów i wyrobów nabiałowych płacą: przy motorze o sile 6-iu koni po 2 rs. 5 kop. od każdego kotła, od 6-iu do 12-tu koni po 5 rs. i przy sile wyższej niż 12 koni po 10 rs. W roku przyszłym podatek ten będzie podwojony dla przedsiębiorstw, które istnieją na zasadzie opłat gildyjnych. Zalegający w opłacie podatku po d. 28-ym b. m. podlegną karom.

= Z powodu zbliżającej się jesieni i dłuższych nocy polecono w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym dopilnować: 1) aby latarnie gazowe na ulicach były bezwarunkowo zapalane w godzinach przepisanych i gaszone w porze wskazanej; 2) aby latarki u dorożek i powozów prywatnych zapalano jednocześnie z latarniami miejskiemi; 3) w tej samej porze winny być zapalane latarnie przy hotelach, pokojach umeblowanych, domach zajezdnych, razurach felczerskich, restauracjach; korytarze i schody w domach należy oświetlać od zmierzchu do godziny 12-ej podwórza i ustępy przez całą noc.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z wygaśnięciem epidemji komitety sanitarne cyrkułowe czynności swoje zawiesiły, ponieważ wytknięte cele komitetów, mianowicie: pomoc dla organów lekarsko-policyjnych, wyjaśnienie ludziom prostym warunków hygieny i sprostowanie istniejącej pośród tejże warstwy ludności niewiary w pomoc lekarską i szpitale, z łatwością zostały osiągnięte. Ponieważ zaś komitety, nie ograniczając się na zadosyćuczynieniu podjętym obowiązkom, przez osobiste ofiary i zbieranie funduszów dla ubogich przyniosły duży pożytek w pomyślnej walce z cholerą, przeto jenerał-major Klejgels poczytuje za miły obowiązek wszystkim osobom, wchodzącym do składu komitetów sanitarnych, wyrazić głęboką wdzięczność za ich różnorodną i pożyteczną pracę. W ostatnim tygodniu działalność komitetów była następująca: w cyrkule zamkowym zebrano dobrowolnych ofiar rs. 275, wydano 1,243 obiadów bezpłatnych; w sobornym 1,883 porcyj herbaty i 842 obiady oraz ofiar rs. 17; w powązkowskim wydano 4,078 porcyj herbaty z chlebem i zrewidowano pod względem sanitarnym 25 posesyj, 2 piekarnie i 8 sklepów; w cyrkule sobornym zebrano rs. 59 i wydatkowano je na wynagrodzenie oficjalistów ambulansu pod nrem 57-ym przy ul. Grzybowskiej; w wolskim wydano 17,908 porcyj herbaty i rewidowano posesje; w cyrkule łazienkowskim dawano dziennie po 40 obiadów i około 400 porcyj herbaty; w cyrkule jerozolimskim wydano 1,368 obiadów i wyekspensowano: 12 pudów cukru i 9 funtów herbaty."

= Pomiędzy obozem gwardji na polu Mokotowskiem, w dalszym ciągu drogi, okalającej obóz, do nowego placu ćwiczeń na polu Wojennem powązkowskiem ma być zbudowana droga brukowana, która zacznie się przy zbiegu drogi obozowej z szosą radomską, a przeciąwszy grunty Ochoty i Szczęśliwic, skieruje się wprost do przejazdu tunelowego pod koleją wiedeńską na końcu stacji towarowej. Dalej bruk pójdzie przez drogę zw. „Królewską", a przecinającą przedmieście Czyste aż do szosy wolskiej, a ztąd na poligon powązkowski, między szosy fortowe. Nowa droga skróci odległość pól mokotowskich od powązkowskich do 4½ wiorst.

= Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej w Warszawie osiągnęło w ubiegłym miesiącu sierpniu z dobrowolnych ofiar sumę rs. 2,257 kop. 86 i wsparło w tym czasie 544 ubogich rodzin.

= Wydawca tutejszy i właściciel firmy nakładowej, p. S. Lewental, powrócił wczoraj do Warszawy, po dłuższej kuracji w Kissingen i Reichenhall.

= Prezes Towarzystwa ogrodniczego i przewodniczący w komitecie opieki nad plantacjami miejskiemi, dr. Karol Jurkiewicz, powrócił z kuracji, odbytej w Salzbrun.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: gubernator radomski r. t. Majlewski do Radomia, członek rady ministerjum rolnictwa i dóbr państwa rz. r. t. Isławin do Wiednia, członek komisji włościańskiej rz. r. st. Bożerjanow do Łomży; przyjechali: członek rady ministerjum spraw wewnętrznych jenerał-lejtnant Tołstoj z Płocka i dyrektor warszawskiej komory składowej r. st. Skerst z Rygi.

= Z literatury.

* W ostatnim z d. 16-go b. m. numerze *Przeglądu pedagogicznego* spotykamy wielce trafne a żywotne uwagi społeczno-towarzyskie w artykule p. t. „Małżeństwo nauczycielek".

* Nakładem księgarni petersburskiej p. Kazimierza Grendyszyńskiego wyszło z drukarni tamtejszej p. Kornatowskiego dzieło Zygmunta Kaczkowskiego p. t. „Kobieta w Polsce, studjum historyczno-obyczajowe", w 2-ch tomach.

Tom pierwszy poprzedza przedmowa autora, nakreślona w Brzeźnicy jeszcze w r. 1859-ym.

Dalej idą rozdziały: „Rzecz o historji kobiety", „Wielożeństwa, śluby" i t. d.—ciągnie się opowieść aż do wieku 14-go włącznie.

Tom drugi, z przedmową i uwagami Piotra Chmielowskiego, nawiązując przerwaną opowieść, doprowadza piękne to studjum naukowe do początków bieżącego stulecia.

* W szeregu wydawnictw p. Paprockiego ukazał się tom Teodora Jeske-Choińskiego p. t. „Bez wyboru", obejmujący zbiór drobniejszych prac naszego kolegi, jak „Romans bez słów", „Czytana próba", „Powracająca fala", „Z Rzymu" i „Z miłości".

Ta ostatnia, powieść raczej niż nowela, zajmuje ⅔ tomu.

* W szeregu wydawnictw domu handlowego „K. Wasilewski" ukazała się broszura dr. Marcina Ullmana w przekładzie Stanisława Rewieńskiego p. t. „Wapno i margiel — przewodnik dla praktycznego rolnika".

= Z teatru i muzyki.

* „Faworyta", która z powodu niedyspozycji p. I. Salwador zeszła z wczorajszego afisza, dana będzie dopiero w przyszłym tygodniu.

Dzisiaj w teatrze Wielkim „Rycerskość wieśniacza" z udziałem pań Dąbrowskiej i Przygodzkiej oraz panów Giraud i Chodakowskiego.

Jako zaczęcie i zakończenie widowiska afisz zapowiada baleciki: „Zabawę dziecięcą" i „Wesele w Ojcowie".

Jutro w teatrze Wielkim „Rigoletto" z udziałem p. Saville, która występem poniedziałkowym wywołała entuzjastyczne przyjęcie publiczności.

W przyszłym tygodniu pani Saville da się słyszeć dwukrotnie jako Małgorzata w „Fauście", którę to rolę studjowała pod osobistym kierunkiem mistrza Gounod'a.

Obok p. Saville wystąpią p. Dąbrowska jako Magdalena, pp. Iribarne, Broggi-Muttini i Sillich.

* Dziś w teatrze Letnim „Właściciel kuźnic", jutro „Tułacz".

* W dniu dzisiejszym artyści dramatu i komedji rozpoczęli pod kierunkiem p. Władysława Szymanowskiego próby pamięciowe z dwóch utworów: trzyaktowej sztuki Emila de Girardin „Męczarnie kobiety" i z jednoaktowej oryginalnej krotochwili Jordana (Juljana Wieniawskiego) p. t. „Z nudów".

Dwie te nowości będą wystawione jednocześnie na scenie teatru Rozmaitości.

* Zamiast zapowiedzianego przez repertuar „Gniazda rodzinnego" dane będą w sobotę w teatrze Letnim komedje Bałuckiego „O Józie" i „Dom otwarty".

* W niedzielę wznowiona będzie w teatrze Letnim „Iskierka" Paillerona, w której główna postać posłuży pannie Czakównie do wykazania jej pięknego talentu.

* Chwilowo bawi w naszem mieście śpiewaczka z Londynu p. Vincenti.

* Teatr Nowy daje dzisiaj „Piękną Helenę" z udziałem panny Czosnowskiej.

Jutro odśpiewany zostanie wodewil sześcioaktowy „Biedna dziewczyna", który nieprędko znowu będzie powtórzony.

* Najbliższą nowością w repertuarze teatru Nowego będzie operetka Audrana p. t. „Konik polny i mrówka".

* Ciesząca się coraz większem powodzeniem „Ciotka Karola" ukaże się znowu w piątek na deskach teatru Nowego.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 204, Letnim

588, Nowym 617; na wystawie obrazów Chełmińskiego w resursie Obywatelskiej 75.

= Wystawa hygjeniczna.

Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się w wydziale budowlanym magistratu trzecie posiedzenie członków komitetu statystyczno-meteorologicznego przyszłej wystawy.

Do programu prac powyższego komitetu postanowiono dołączyć jeszcze dział geologiczny i w tym celu do grona członków zaproszono zasłużonego badacza w tej gałęzi wiedzy, profesora T.

Prócz tego na jutrzejsze posiedzenie zaproszono jeszcze pięciu nowych członków, tak, że obecnie już komitet statystyczno-meterologiczny składać się będzie z 18 osób.

W nadchodzącą sobotę, również o 7-ej wieczorem, zbiera się po raz pierwszy świeżo utworzony komitet hygjeny miasteczek i wsi.

Na posiedzenie to zaproszono kilkunastu członków zamiejscowych, przeważnie z grona lekarzy prowincjonalnych, znanych zaszczytnie ze swojej działalności naukowej i praktycznej około podniesienia zdrowostanu ludności wiejskiej i małomiasteczkowej.

O ile nam wiadomo, organizatorowie tego komitetu zamierzają szeroko nakreślić program jego działalności, z uwzględnieniem wszystkich działów hygjeny prowincjonalnej.

Spodziewać się należy, że wyniki tych prac wpłyną dodatnio na polepszenie warunków sanitarnych miasteczek i osad stanowiących przeważnie. jak dotąd, istne gniazda brudu i zarazy.

= Wystawa owoców.

Od jutra otwarta będzie w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, mianowicie w głównej sali pałacyku Bagatela, wystawa doboru owoców.

Są to duplikaty owoców, wysłanych na wystawę ogrodniczą do Petersburga.

Cały dobór, jako normalną kolekcję najlepszych i najodpowiedniejszych odmian gruszek i jabłek do hodowli w sadach Królestwa Polskiego, ułożyła komisja pomologiczna Towarzystwa ogrodniczego.

Dobór ten, dokonany przez znanych specjalistów, ma znaczenie naukowe i praktyczne dla wszystkich właścicieli ogrodów owocowych.

Członkowie Towarzystwa ogrodniczego mają wstęp bezpłatny, inne osoby płacą za wejście po 20 kop.

Wystawa owocowa potrwa do d. 28-go b. m. włącznie i otwarta będzie każdodziennie od godz. 10 ej rano do 6-ej po południu.

= Nowe skwery.

Nietylko komitet plantacyjny, ale i wydział techniczny magistratu uznaje konieczność zakładania w mieście jaknajwiększej liczby skwerów, które mają ważne znaczenie hygieniczne, a zarazem zadowalniają i stronę estetyczną.

Dowodem tego inicjatywa głównego inżeniera miasta, p. Kajetana Mościckiego, który zaproponował urządzenie dwóch nowych skwerów, mianowicie jednego przed resursą Obywatelską, drugiego nieopodal, przed kościołem po-bernardyńskim (św. Anny), w kierunku placu Zamkowego.

Projekt tych skwerów będzie przedstawiony na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu plantacyjnego, jest bowiem zamiar urządzenia kwietników skwerowych jeszcze w ciągu nadchodzącej jesieni.

= Otwarcie ulicy.

Zapowiedziane od dłuższego czasu otwarcie ulicy Miedzianej od strony Pańskiej w tych dniach dokonano, przez rozebranie nabytej funduszów miejskich posesji nr. 1182 (98) przy ulicy Pańskiej.

W następstwie przedłużenia i połączenia ulicy Miedzianej z Pańską utworzono nową arterję komunikacyjną, pożądaną w tej ruchliwej dzielnicy placu Witkowskiego.

= Na wyścigach.

Na ostatnich wyścigach w Moskwie zaszedł następujący fakt niezwykły.

Skutkiem złego startu, wysunął się odrazu z miejsca i wygrał nadspodziewanie „Casus belli".

Ponieważ konie, najbardziej przez publiczność faworyzowane, przegrały, przeto gracze, niezadowoleni z rezultatu gonitwy, zaczęli wyrażać swój protest.

Dla uspokojenia tłumu, polecono zwrócić stawki wszystkim graczom.

Taka atoli decyzja oburzyła grających na „Casus belli", którzy nie wątpili o grubej wygranej.

Ponieważ w Petersburgu w wypadku analogicznym gracze dochodzili swojej należności na drodze sądowej z bardzo pomyślnym skutkiem, przeto Towarzystwo wyścigowe moskiewskie postanowiło wypłacić wygrane na „Casus belli".

Tym sposobem zły start drogo kosztował Towarzystwo, które nietylko nie dostało zwykłych 10% od ogólnej sumy stawek, lecz dopłaciło jeszcze około rs. 2,200 osobom, grającym na „Casus belli".

= Gruba zwierzyna.

Na bagnach niedostępnych przy brzegu Wisły, wprost Grochowa, ukazały się sarny, na które myśliwi świąteczni zasadzają się, jak dotąd, bez rezultatu.

Sarny przeszły prawdopodobnie z lasów wilanowskich.

= Nowy rodzaj żebraniny.

Kolporterja niemieckich pism ilustrowanych, zorganizowania i nader gorliwie prowadzona przez jedną z... mniej pożytecznych tutejszych firm księgarskich, zaczyna przybierać w naszem mieście coraz większe rozmiary, przeważnie jednak pod postacią... natrętnej żebraniny, od której nie zwalniają żadne opłaty na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Wczorajszego wieczora np. w tramwaju, jadącym do dworca kolei terespolskiej, pasażerowie przez całą drogę nagabywani byli przez jakiegoś wynędzniałego kolportera w sposób tak natarczywy, iż nie jeden bądź dla świętego spokoju, bądź też wprost z litości prawie zmuszony był nabyć jakiś spóźniony numer *Illustrirte Welt, Moderne Kunst* i t. p., nb. za potrójną cenę.

Kolporter w łamanym języku polskim zachwalał swój towar, zapewniając o jego wysokiej wartości w porównaniu z tutejszemi pismami ilustrowanemi, i trafiając do przekonania niejednego prostaczka widokiem barwnych rycin...

= Amator... ciastek.

W mleczarni p. Ostrowskiego przy ul. Niecałej pod № 3-im zaczął bywać od pewnego czasu przyzwoicie, a nawet elegancko ubrany pan, który, nawiasem mówiąc, brzydki miał zwyczaj...

Zjadając bowiem z pół tuzina, a czasem i więcej rozmaitych ciastek, zazwyczaj płacił tylko za... zsiadłe mleko i kawałek chleba razowego.

Skromność ta długo jeszcze byłaby uchodziła czujności, no i... kieszeni właściciela, gdyby nie... jeden ze sprytnych kelnerów, który, zauważywszy pewnego razu ową manipulację, postanowił ją wyświetlić.

Ustanowiony więc został formalny dozór nad owym panem, który w następstwie okazał się Dawidem-Herszem Straszunem, mieszkańcem Zgierza, gub. piotrkowskiej.

W końcu sierpnia r. b. S. przyszedł do mleczarni, obstalował zsiadłe mleko i porcję... razowego chleba, następnie zaś, korzystając z nieobecności bufetowej, włożył w kieszeń kilka ciastek i znów zajął miejsce przy swoim stoliku.

Wszystko to, choć dokonane w jednej chwili, nie uszło przecież uwagi służby.

Przy wyjściu p. S., swoim zwyczajem, zapłacił za mleko i chleb i, mówiąc głośno „do widzenia", zamknął za sobą drzwi.

Na ten raz puszczono się za nim w pogoń przy pomocy stróża domu, a p. S., widząc co się święci, jął był opróżniać swe kieszenie ze słodkiego towaru, co stwierdzone zostało przez szereg świadków.

Odprowadzony do cyrkułu, pan S., również jak i w sądzie, żadnych objaśnień złożyć nie był w stanie, a dla przekonania sądu, że to wszystko jest nieprawdopodobnem, złożył list wrzekomo pisany doń mający dowieść, iż oskarżony jest osobistością znaną w świecie i nie mógł się dopuścić haniebnego oszustwa.

Charakterystycznem wielce było zeznanie świadka, Majera Zundelewicza, który, snać chcąc przyjść w pomoc oskarżonemu, zeznał, iż w sprawie wie tylko tyle, że w mleczarni p. Ostrowskiego jest wielki... nieporządek, i że ten ostatni obiecał, iż jeśli Straszun da na biednych 100 rs., to postępowanie karne umorzy.

Świadek ten atoli nie mógł wyjaśnić, jaki ma związek nieporządek w mleczarni z ciastkami, znalezionemi w kieszeni Straszuna.

Sędzia pokoju 10-go rewiru, wobec kategorycznego stwierdzenia oskarżenia przez wszystkich świadków, skazał S. na półtora miesiąca więzienia.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu pod № 45-ym przy ul. Wolskiej Chilowi Alterowi skradziono pugilares, zawierający kilkanaście rubli; złodzieje są wiadomi, lecz uciekli. — Z mieszkania F. Bylińskiej pod № 9-ym przy ul. Moskiewskiej skradziono różne klejnoty i kilkadziesiąt rubli gotowizną. — Pod № 21-ym przy ul. Franciszkańskiej Ch. Hundbergowej skradziono podczas jej nieobecności z mieszkania 50 rs. w banknotach i kilkanaście sztuk rozmaitych złotych przedmiotów; z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż kradzież spełnił sąsiad Hundbergowej, Efroim Handwurcel, który zbiegł. — Pod № 52-im przy ul. Nowy Świat u Agnieszki Fiszlowej została spełniona kradzież sztuki materji, wstążek, portmonetki i bransolety.

= Przy mocowaniu.

Na Szmulowiźnie robotnicy mularscy: Klitowski i Kostań, w porze obiadowej zabawiali się popisami siły.

Kostań, pchnięty przez przeciwnika, upadł na stertę cegły tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą rękę powyżej łokcia.

= Wypadki z dziećmi.

W dniu wczorajszym 11-letni Wiktor Krówczyński, syn stelmacha z Powązek, swawoląc na podwórzu posesji swego stryja, wpadł w dół z wapnem niegaszonem.

Chociaż malca natychmiast wydobyto, doznał on tak ciężkich poparzeń na szyi, twarzy i rękach, że z bólu stracił przytomność.

Na szosie za rogatką wolską 2-letni Zygmunt Zański, syn kolonisty ze wsi Ośniki, został przejechany przez wóz frachtowy.

Malec, skutkiem doznanych obrażeń, w kilka godzin później zmarł.

= Zakażenie.

W dniu wczorajszym zmarła Agnieszka Krawczyńska, żona oficjalisty kolejowego, zamieszkała na Pelcowiźnie.

Przyczyną zgonu Krawczyńskiej było zakażenie krwi, spowodowane nieświeżemi pijawkami, które na ból zęba przystawiała, bawiąc u krewnych na wsi.

Krawczyńską mocno chorą przywieziono przed trzema dniami do domu, lecz wszelkie środki ratunku okazały się już spóźnione.

= Od pioruna.

Przed kilku tygodniami wspominaliśmy o zagadkowem zniknięciu 18-letniego Teofila Kreta, który wyszedł z Warszawy do krewnych, mieszkających w pow. łowickim.

Dopiero teraz stwierdzono, iż Kret nie żyje.

Chłopiec odbywał wędrówkę pieszo, a w drodze zaskoczyła go burza.

Piorun zabił Kreta na szosie.

Denata pochowano, nie wiedząc kim był, obecnie dopiero z rysopisu, podanego w protokule, sprawdzono, iż był nim Teofil Kret.

+ Echa łowickie.

Korespondent nasz pisze pod d. 18-ym września:

„Inżenier Rychłowski zabrał się do wiercenia drugiej już studni artezyjskiej, ale prawdopodobnie nie skończy się na tem, gdyż chcąc na wydę stan zdrowotny miasta podnieść, należałoby przedewszystkiem większą część studzien zamknąć, a naówczas dwie studnie artezyjskie nie mogłyby obsłużyć Łowicza.

Wobec wysokiej ceny (13 kop. za funt) i złego bardzo gatunku mięsa, z powodu zupełnego braku odpowiedniego bydła, tak w naszych, jak i innych okolicach—nasuwa się pytanie: czyby ziemianie nasi nie znaleźli korzyści w hodowaniu bydła na rzeź?

Wysyłka gęsi do Prus koleją, na dobie obecnie będąca, (dotąd z naszej stacji przeszło 8,000 sztuk (dowodzi, że ten rodzaj hodowli ma dobry zbyt na wywóz.

Sprawą bardzo ważną dla naszych gospodyń, jest sprawa sług, wyjątkowo chyba u nas zdemoralizowanych.

Podczas, gdy Warszawa ma sługi zorganizowane tak, iż ulegają one kontroli my, na prowincji zostajemy na łasce i niełasce samowolnej rzeszy, na którą ani prawa. ani rady znaleźć nie można.

Dodatkową plagą są jeszcze pokątni faktorzy, którzy odmawiają i buntują sługi tych państwa. którzy pośrednictwo ich odrzucają.

Jestto kwestja domagająca się reformy."

+ Echa łódzkie.

W d. 22-im b. m. w kościele św. Krzyża w Łodzi odbędzie się zrana o godz. 9-ej nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcenie na cmentarzu pomnika ś. p. Ignacego Kossobudzkiego, inżeniera.

Będzie to pierwsza rocznica śmierci zmarłego.

Pomnik dłuta rzeźbiarza Wąsowskiego wraz z popiersiem wykonany został artystycznie i z uchwyceniem wiernem rysów nieboszczyka.

+ Echa szydłowieckie.

Korespondent nasz z okolic Szydłowca pisze pod d. 14-ym września:

„Straż leśna w Chlewiskach od roku zaopatrzoną została przez administrację miejscową w rewolwery, obecnie zaś otrzymała specjalny uniform leśny.

Pomimo jednak dość licznej służby leśnej, defraudacje są na porządku dziennym.

To też sąd gminny w Chlewiskach jest aż zanadto obarczony sprawami tego rodzaju.

Defraudantami są przeważnie miejscowi włościanie, którzy pomimo tego, że płacą przysądzane dość wysokie sumy za zdefraudowany materjał leśny, nie przestają korzystać potajemnie z cudzej własności.

Lasy nasze obfitują w zwierzynę, przeważnie sarny i dziki.

Gdyby nie kłusownicy, możnaby doczekać się wcale pokaźnej ilości zwierzyny.

Mamy tu kilku amatorów sportu kołowego, który w okolicach naszych dość prędko się rozwija; bo gdy przed trzema laty był tylko jeden cyklista, wprowadzający w podziw miejscową ludność, obecnie podziwiamy ich czterech.

Dnia 30-go z. m. przechodziła nad naszą okolicą burza z piorunami.

Piorun we wsi Nadolna uderzył w oborę robotnika Ciosa i zabił znajdującą się w niej wówczas krowę.

Obora zgorzała do szczętu, włościanie bowiem, kierujący się przesądem, że ognia z nieba nie powinno się gasić, nie pośpieszyli z pomocą.

Toż samo się dzieje, jeżeli piorun kontuzjuje którego z włościan.

Wszyscy obecni przy wypadku, zamiast ratować rażonego lub kontuzjowanego chociażby lekko piorunem, uciekają, pozostawiając nieszczęśliwego na łaskę losu."

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz pisze:

„W końcu zeszłego miesiąca w pow. kozienickim, w gminie Jedlnia, szalała wielka burza.

Jednocześnie padał grad, wielkości włoskiego orzecha.

Przytem silna wichura w kilku wioskach nałamała masę starych drzew, a we wsi Poświętne zwaliła budowany wiatrak, stodołę i dach domu mieszkalnego.

W osadzie znów Głowaczów piorun zabił 13-letniego Joska Bakmana.

W tymże czasie w Wierzbniku (pow. iłżecki) od pioruna spalił się dom i stodoła Jana Milickiego.

Z tej samej przyczyny około Radomia było kilka drobnych pożarów.

W pow. sandomierskim na folwarku Kurów robotnik, Tomasz Kula przy koszeniu pszenicy nieostrożnie zranił w nogę 16-letnią Józefę Kolasównę w chwili, kiedy zbierała pokosy.

Rana była głęboka i krwotoki tak silne, iż mimo pomocy dziewczyna zmarła."

+ Echa łaskie.

Z Łasku piszą do nas:

„Od kilku tygodni panuje u nas cholera, lecz dotąd komisja sanitarna nie zdołała skłonić ludności do zaprowadzenia porządku w domach.

Dr. Szokalski dokłada wszelkich starań, aby epidemję zwalczyć, urządza pogawędki popularne, celem obznajmienia ludności z przepisami co do zachowania się w czasie epidemji.

Domu izolacyjnego u nas niema.

Skutkiem epidemji żydzi tłumnie miasto opuszczają.

Na mocy rozporządzenia naczelnika powiatu, targi w mieście zniesiono, a urządzono je po za miastem.

Z powodu suszy uprawa roli w okolicy wielce utrudniona, a rzepaki powschodziły nieświetnie.

Rolnicy powstrzymują się z siewami do deszczów.

Owoców mamy dość, lecz z powodu epidemji cena ich niska, a sprzedaż trudna.

Omłoty żyta i pszenicy wypadły nieświetnie; obecnie płacą za korzec: pszenicy 4 rs. 50 kop., żyta 2 rs. 70 kop."

+ Echa sandomierskie.

Korespondent nasz pisze d. 29-go z. m.:

„Przedewszystkiem dla wiadomości osób, powracających z zagranicy, komunikuję, iż przy przejeździe przez komorę tutejszą żadnych trudności pod względem sanitarnym nie spotkają.

Epidemja w naszych stronach słabnie.

W Koprzywnicy i Staszowie od dni 10 nie było nowych wypadków, ludność uspokaja się i wraca do zajęć; do Staszowa np. wróciło 5,000 żydów, którzy przez cały czas trwania epidemji wiedli życie koczownicze w lasach sąsiednich.

Trzeba być nielada gimnastykiem, aby przejść w obecnej porze przez nasze miasto bez szwanku, a to dzięki układaniu nowych chodników i przebrukowywaniu kilku ulic.

Chodniki układają przed swoimi domami właściciele, przebrukowywanie zaś odbywa się kosztem miasta; dlaczego jednak zamiast starych *bruków* ze staremi dziurami mamy mieć nową *szosę* z nowemi dziurami, objaśniłby chyba przedsiębiorca...

Co prawda, takiego brukowania nie widziałem nigdzie!

Stary kamień stawiają na sztorc na bardzo płytkim podkładzie piasku, poczem wytworzone dziury zasypują nie żwirem, jak to jest zastrzeżone w kontrakcie, lecz szabrem, wyrabianym z odrzuconych w tym celu ze starego bruku kamieni.

Szabru tego jest tak dużo, że bruk przedstawia prędzej szosę, a jaka jest wartość roboty, świadczy fakt, że jeszcze roboty nie zostały przyjęte, a już w niektórych punktach każdy obserwować może dziury i kolej, wyrobioną przez wozy.

To też tak obywatele miasta, których kosztem prowadzone są roboty, jak i wszyscy, co po nowych, t. z. brukach chodzić muszą, mają niepłonną nadzieję, że władza *takiej* roboty nie przyjmie i że przedsiębiorca będzie zmuszony wykonać roboty powtórnie.

Pod adresem zarządu miasta zasyłamy prośbę o przyspieszenie odrestaurowania studni miejskiej, jak również o postawienie nowego mostku na drodze do kościoła św. Jakuba, gdyż obecnie istniejący dziurawy i na pół zgniły mostek grozi niebezpieczeństwem.

Przecież tak na studnię, jak i na mostek od roku porobiono plany i kosztorysy."

NOTATNIK TERMINOWY.

— **Od d. 17-go września** dyrekcja Towarzystwa kredytowego m. Warszawy przyjmuje do sprawdzenia listy zastawne i kupony, płatne w d. 1-ym października.

— Główna kasa ekonomiczna m. Warszawy wydaje codziennie nowe arkusze kuponów z talonami do obligacyj m. Warszawy serji pierwszej na drugie dziesięciolecie, t. j. od d. 13-go października r. b. po d. 13-ty kwietnia r. 1904-go. Do d. 13-go października dla otrzymania nowych kuponów wymagany jest tylko talon obligacji, a po tym terminie należy składać obligacje.

— D. 20-go września, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa ogrodniczego (ulica Bagatela № 3-ci), odbędzie się posiedzenie pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— Do d. 21-go września zarząd Towarzystwa akcyjnego cukrowni i rafinerji „Łyszkowice" (ulica Mazowiecka № 9) przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa, którzy zechcą uczestniczyć w dorocznem zgromadzeniu ogólnem, mającem się odbyć d. 6-go października.

— Do d. 21-go września zarząd Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Hermanów" przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w dorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 1-szy października.

— D. 21-go września, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

Ze świata.

× **Z Krakowa** donoszą nam, że w d. 17-ym b. m. rozpoczął się tam proces znanego z licznych skandalów publicystycznych dra Józefa Orłowskiego, redaktora tamtejszego *Kurjera*, który przestał już wychodzić. Orłowski oskarżony jest o sfałszowanie podpisu Wojciecha hr. Dzieduszyckiego na dwóch wekslach, o wyłudzenie trzeciego, o sprzeniewierzenia i lekkomyślne bankructwo. Pasywa oskarżonego wynoszą 160,544 złr., aktywa 2632 złr. Rozprawa sądowa potrwa trzy dni.

× **Gurkenbowle**, takie miano nosi ulubiony od kilku tygodni napój cesarza niemieckiego, który nauczył się sposobu robienia gurkenbowle w czasie swego ostatniego pobytu w Anglji od oficerów pułku dragonów królewskich. Przepis jest następujący: Bierze się trzy butelki dobrego wina czerwonego, które stawia się na godzinę conajmniej w lodzie. Następnie do wina kładzie się świeży, obrany ogórek i pozostawia się płyn w spokoju, dopóki ogórek całkowicie winem nie przejdzie. Następnie wyciska się sok z ogórka łyżką drewnianą—i gurkenbowle gotowy. Kto chce—niech spróbuje...

× **Tajemnica Renu.** Wzmiankowaliśmy przed kilku dniami na tem miejscu, iż w Renie pod Rheinbrohl znaleziono zwłoki trzech elegancko ubranych kobiet, związane sznurem. Obecnie śledztwo wykryło, iż są to zwłoki trzech sióstr Zaun. Najstarsza, 24-letnia, pracowała w magazynie mód w Düsseldorfie; średnia, 20-letnia, pełniła obowiązki damy do towarzystwa w Duisburgu; wreszcie najmłodsza, 18-letnia, była sklepową w Dortmund. W dzień samobójstwa siostry przybyły do Rheinbrohl i ztąd wysłały listy do rodziny, iż „znużone życiem, odbierają je sobie razem". W godzinę później, związane sznurem, znalazły śmierć w nurtach Renu. O newrozo końca wieku!...

× **W Zakopanem** odbyło się dwukrotne przedstawienie teatralne z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej, panny Hel. Zimajerówny, p. Siemaszki w pierwszem przedstawieniu i p. W. Rapackiego (syna) w d. 28-ym sierpnia i 3-im września. Ogólny dochód wynosił 392 złr. 90 cent. Po potrąceniu wydatków w kwocie 69 złr. 17 c., czysty dochód dał 323 złr. 73 c. Połowa, według umowy, wręczona została p. Zimajerowi na rzecz przybycia i wystąpienia artystów, druga złożona w depozycie kasy gminnej (136 złr. 92 c.) i zakładu dra Chr. (25 złr.). Rachunki i pokwitowania złożono do przejrzenia w redakcji ilustrowanego *Gońca tatrzańskiego*.

× **Siodło damskie** z kulą do zakładania nogi użyte było po raz pierwszy w XVI-ym w. przez Katarzynę Medycejską. Oto co o tem opowiada kronikarz: „Franciszek I-szy jeździł często na łowy w towarzystwie młodych i pięknych dam dworu. Katarzyna Medycejska, niezadowolona, że tak piękne wycieczki odbywają się bez niej, uprosiła króla, że jej pozwolił jeździć przy swoim boku. Atoli w czasie polowania młode i piękne damy wysuwały się naprzód z królem, gdy Katarzyna siedząc na siodle, przypominającem formą krzesło, dążyć musiała za orszakiem stępa. Kazała więc sobie dorobić kulę u siodła, a tak, przełożywszy nogę przez kulę, kłusować i galopować mogła swobodnie bez obawy spadnięcia. Nowego typu siodło damskie znalazło u pięknych amazonek ówczesnych rzetelne uznanie."

× **Humor katastrof.** I tak straszliwa klęska, jak trzęsienie ziemi, nie bywa pozbawiona momentów humorystycznych. Pochodzi to przeważnie ztąd, iż pewne przedmioty, zamiast w czasie trzęsienia ziemi posuwać się naprzód lub w tył, kręcą się naokoło swej osi. W ten sposób na Maladze piramida bronzowa skręciła się na podstawie, jak grajcarek. Drugi fakt podobny znany jest z czasów trzęsienia ziemi w r. 1867-ym na wyspie Kefalonji na wybrzeżu Argostoli. Stał tam posąg pewnego jenerała angielskiego. Podczas trzęsienia ziemi posąg, zwrócony poprzednio twarzą w stronę miasta, przekręcił się na swej podstawie twarzą w stronę przeciwną. Zrodziło to wcale niezły dowcip: że jenerał angielski, oburzony świeżem ustąpieniem wyspy na rzecz Grecji, odwrócił się tyłem do miasta i jego mieszkańców.

BAŃKI MYDLANE.

Wierny zasadom.

Dwaj przyjaciele spotykają się po dwudziestoletniej rozłące.

— Jak się masz?

— Jak się masz!

— Cóż porabiasz?

— Jestem fabrykantem masła.

— Jakto? ty? Ty, co miałeś zawsze pociąg do ideału, do sztuki!...

— To też jestem fabrykantem masła, ale... sztucznego.

*

Stracona nadzieja.

Z rozmowy przyjaciółek:

— Słyszałaś? Iks oświadczył się o Zosię.

— Napewno?

— Napewno. Możebyśmy ją odwiedziły?

— Po co? Wszak już tego nie zmienimy...

*

U młodego lekarza.

Lekarz do nowo przyjętego służącego, kładąc się na drzemkę poobiednią.

— Od 4—6-ej mam godziny przyjęć. Pamiętaj, abyś mnie obudził.

A służący zapytuje:

— O 6-ej?...

*

Miłość bretońska.

Był silny, a że silny był—więc kochał mocno,
Miłość mu była troską dzienną, troską nocną,
Szedł do swej dziewki, mówiąc: „Dziewko moja miła,
Bóg nas miłuje szczerze, więc i krzyże zsyła.
Chodź ze mną, dziewko. Łódkę mam zwinną, jak mewa,
Łódź żaglem w noc burzliwą dzikie piosnki śpiewa,
A gdy wsłucham się w dziką pieśń tę w nocnej dobie,
Słyszę, że śpiewa cudnie, bo śpiewa o tobie.
Chodź, dziewko. Siłę wielką mam, mięśnie ze stali.
Ojcowie od lat młodych na morze mnie gnali,
Porwę cię, jako jastrząb, co porywa białą,
Mdlejącą gołębicę, i wzlatuje strzałą
W podniebne, górne strefy, pewny, że mu siły
Nie brak, choćby huczały wichry, gromy biły.
Drżysz, dziewko, i bladością okryte twe lice,
Nie chcą cię dać—tak mówisz—bracia i rodzice.
Więc słuchaj: Pójdziesz za mną? Czeka cię przekleństwo
Ojca, matki, rodziny za takie szaleństwo.
Pójdziesz za mną? Niedola czeka cię i nędza,
Co szarpie głodem łono, ohydna, jak jędza.
Pójdziesz za mną? Wśród troski i o życie boju
Nie zaznasz chwili ciszy, ni chwili pokoju,
A gdy zginę na morzu, okryta żałobą,
Płakać będziesz wiek cały... Pójdziesz?"

„Idę z tobą..."

— **Miłosierdziu łaskawych czytelników polecamy gorąco:**

Cecylję Niemirę (mąż artysta-malarz), **staruszkę chorą na umysł i na nogi.** (Krzywe Koło № 12, m. 14).

Leona Ż. z żoną chorą umysłowo i 4-em drobnych dzieci. (Nowo-Krochmalna № 89, m. 52)—i

Teofilę Konstańską, wdowę chorowitą **z 3-giem dzieci, z których jedno jest idiotą.** (Czerniakowska № 98).

Dla ubogich uczniów na wpis lub książki.

Nadzorca szlachtuza na Rybakach ma sobie za obowiązek przesłać przy niniejszym rs. 6, złożone jako dobrowolna kara od dwóch czeladzi rzeźniczych, za naruszenie porządku i przepisów szlachtuzowych, który to fundusz ma być użyty na wpis szkolny lub też zakupienie książek dla niezamożnego ucznia gimnazjum.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Władysław Czyżewicz,

obywatel ziemski i b. sędzia powiatu łukowskiego, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej chorobie, oddał Bogu ducha dnia 17-go b. m. Pogrążeni w ciężkim smutku: córki, synowie, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 20-go b. m., tj. jest we czwartek, w kościele św. Aleksandra, o godz. **10 i pół** zrana, i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **4 i pół** po poł. 4249

Ś. P.

Bronisław Bortnowski,

b. poczthalter stacji pocztowej Kutno,

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 18 września 1894 r., przeżywszy lat 43.

Pozostała żona z dziećmi i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach, w dniu 20-ym września, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4250

Ś. † P.

AUGUST MORŻKOWSKI,

korespondent romanowskiego Towarzystwa fabryk cukru, przeżywszy lat 27, zmarł na atak sercowy, w Mironówce (gub. kijowska) w dniu 9-ym września r. b., o czem koledzy zawiadamiając krewnych i przyjaciół, dzielą się z niemi smutkiem po stracie najlepszego towarzysza i współpracownika. 4210

Ś. P.

Włodzimierz Dubiniewicz,

chemik donieckiej fabryki sody w Lissiezańsku, zmarł nagle dnia 8-go września r. b. we wsi Trzecia Rota, powiatu bachmutskiego, gubernji jekaterynosławskiej. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbyły się dnia 11-go września na miejscu. 3—4247

Dnia 20-go września, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w pierwszą rocznicę zgonu nieodżałowanej matki mojej

Ś. P.

IZABELLI OBERFELD,

na które zaprasza uprzejmie pozostały

4236 **SYN.**

† Wszystkim, którzy raczyli wziąść udział w bolesnem odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok syna mego, a mianowicie JW. konsulowi Rawiczowi i szefowi biura Władysławowi Rawiczowi—współpracownikom i kolegom ławy szkolnej, którzy na własnych barkach drogie nam szczątki nieśli, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać.

4239— **Stroskana matka i siostry.**

Struss.

† Dnia 22-go września r. b., jako w rocznicę śmierci

Ś. p. Zofji z Barów Broniewskiej,

odbędzie się msza żałobna za spokój jej duszy, w kościele parafjalnym w Krasnem, o godzinie **10-ej** zrana. 4241

† Dnia 21-go września, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kaplicy na Powązkach, za duszę

Ś. p. Mateusza Kosiakiewicza,

na które zaprasza się życzliwych. 4238

† Za duszę ś. p. Pauliny Baranowskiej,

byłej uczennicy gimnazjum drugiego, odbędzie się w dniu 20 b. m., w kościele św. Krzyża, w kaplicy, nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, na które koleżanki zapraszają rodzinę i znajomych. 4244

† Jutro, we czwartek, t. j. dnia 20 września, jako w rocznicę śmierci

Ś. p. Hieronima Zielezińskiego,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które rodzina zaprasza. 4248

† W dniu 20-ym września, to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

Ś. p. Józefa Kamieńskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **8-ej** zrana, na które rodzina zaprasza. 4214

Z Petersburga.

Znany feljetonista russki Bukwa (Wasilewski) w interesujący sposób opisuje urządzoną przez redakcję monachijskiego pisma humorystycznego *Fliegende Blätter* „fabrykę humoru", t. j. fabrykę rysunków humorystycznych.

„Redaktor daje rysownikowi, albo też odwrotnie rysownik redaktorowi pomysł ilustracji. Po obustronnem wyjaśnieniu pomysł został przyjęty i podpis obmyślony. Chodzi np. o jakąś scenę na balu: na pierwszym planie powinna być umieszczona dama, za nią cały rój kawalerów tak cywilnych, jak i wojskowych. Malarz, dostawszy treść do rysunku, idzie wprost do „fabryki". Dostaje się tedy do pokoju nader oryginalnie urządzonego. Znajduje on tu wszystkie akcesorja teatralne: kulisy, dekoracje, kostjumy, szczególniej tak zwane miejskie „*genre*'owe". Każdy z tych rekwizytów ma specjalne przeznaczenie dla dziennika, tak np. służy do przedstawienia wodewilu, operetki, żartu, przesady i parodji. Rekwizytami temi zarządza doświadczony reżyser, kostjumer i fryzjer. Zamiast sceny niewielka estrada, znakomicie oświetlona z góry przez szklany sufit i z boków przez duże okna zaopatrzone odpowiedniemi do zaciemniania światła firankami i okiennicami. Rysownik, porozumiawszy się z reżyserem co do szczegółów, potrzebnych mu do rysunku, odchodzi i zjawia się dopiero na naznaczoną przez reżysera godzinę. Wtedy w fabryce wszystko już jest gotowe: na estradzie urządzono salę balową, koło estrady ugrupowano bardzo starannie z dziesięciu ucharakteryzowanych i przybranych w odpowiednie kostjumy statystów—gości balowych. Tutaj znajdujemy także i prawdziwie piękną bohaterkę sceny balowej. Artysta wymaga jeszcze pewnych zmian w ugrupowaniu lub w oświetleniu, następuje jeszcze pewne ustawianie i przestawianie: tak dobrze, tak jeszcze lepiej, nakoniec *halt!* wszystko gotowe. Malarz uśmiecha się zadowolony, utworzono bowiem cudowny obrazek, zabawny i dobrze pochwycony. Fryzjer się śmieje."

Jeżeli powyższy obrazek nie jest również lekką szarżą feljetonisty russkiego, to przyznać należy, iż sfera inwencji malarskiej w świetnych zresztą ilustracjach głośnego dziennika humorystycznego jest bardzo ograniczona.

Wszelkim domorosłym „lafitom", „koniakom" i winom „szampańskim" grozi niebezpieczeństwo. Na ostatniej wystawie wszechświatowej antwerpskiej debatowano nad rozstrzygnięciem pytania: czy można temi nazwami obdarzać produkty, pochodzące z innych miejscowości, niż te, od których wyżej wspomniane nazwy pochodzą. Według słów korespondenta *Now. wr.* kwestję tę rozstrzygnięto na niekorzyść podrabiaczy:

„Przedewszystkiem, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — pisze korespondent *Now. wr.* — przeciwko takiemu wyrokowi powstał przedstawiciel niemiecki, mówiąc, że woda kolońska, chociaż stanowi produkt fabryk kolońskich, swoją drogą pod tą samą nazwą wszędzie jest wyrabiana, nawet we Francji. Odpowiedź na taki zarzut mogła być tylko następująca: woda kolońska jest produktem fabrykacji chemicznej, wskutek czego może być wyrabiana wszędzie, gdy tymczasem koniakiem, winem szampańskiem, maderą itp. nazwami powinniśmy znaczyć czysty sok winogron pochodzących z tych miejscowości, podrabianie wszelkie innych win na wzór tamtych powinno się uważać za fałszerstwo. Znaczna większość oświadczyła się za tą ostatnią opinją i przyjęła głośnem uznaniem słowa przedstawiciela Rosji, że jeżeli istnieje prawo przeciw podrabianiu fabrycznych banderol, to jest rzeczą słuszną, aby wydane być mogły również prawa przeciw kontrfabrykacji nazw."

Z powodu wprowadzenia nowych taryf pasażerskich *Nowosti* robią następującą uwagę:

„Nie trzeba jednak zapalać się ani wpadać w przesadę. Nie należy przypuszczać, aby nawet ten, „komu nie potrzeba", chciał się przejechać koleją, korzystając z obniżenia taryf. Nie należy też oczekiwać znacznego zwiększenia się liczby pasażerów odrazu. Chociaż powoli zniżka taryf rzeczywiście postawi na swojem, jeżeli tylko nie będzie się ona odbijała na szybkości komunikacji i na wygodzie pasażerów szczególniej III-ej klasy.

„Nigdzie na świecie pociągi nie chodzą tak wolno, jak w państwie russkiem. Pomimo istniejącego przysłowia: „czas to pieniądz", koleje przyjęły sobie za dewizę inne: *festina lente*! Tak przynajmniej należy sądzić z tego żółwiego chodu, z ciągłych przystanków i opóźniań pociągów. Wielkość obszaru Rosji, zmuszająca pasażerów spędzać po kilka dni w wagonie, wymaga także i odpowiednich wygód. Za granicą zabronione jest brać z sobą poduszki, w Rosji zaś wagony sypialne na większości kolei liczą się jako rzeczy zbytku, choć powinny być uważane za rzecz niezbędną. Spędzić tak naprzykład jakie cztery doby w zwyczajnym wagonie, toż to prawdziwa męka kolejowej inkwizycji. Tymczasem kwestja przyśpieszenia pociągów, nawet kurjerskich, uledz ma nowej zwłoce."

Nowosti donoszą, iż ministerjum marynarki obstalowało w zakładach mechanicznych newskich 10 łodzi torpedowych za sumę 2 milj. rubli. Roboty rozpoczną się już w październiku.

Russk. żiźń donosi, iż departament lekarski opracował ogólne normy sanitarne dla fabryk i zakładów przemysłowych, które wejdą do nowej ustawy budowlanej. Wszystkie nowe fabryki i zakłady przemysłowe obowiązane będą uwzględnić wzmiankowane warunki normalne w całej rozciągłości, dawne zaś muszą się przystosować do nich według możności.

Exposé.

Onegdaj w wydziale budżetowym delegacji przedlitawskiej zabrał głos minister spraw zewnętrznych, hr. Kalnoky, celem złożenia dorocznego *exposé* o polityce zewnętrznej monarchji. Wielką tę w rozmiarach swoich mowę streszczamy w wybitniejszych ustępach.

Moi panowie! Słyszeliście wczoraj z ust Jego Ces. Mości oświadczenie, jak sądzę, ze wszech miar zadowalniające o położeniu zewnętrznem monarchji i stwierdzające to, co w poczuciu ludności już i tak tkwiło i co interesom i życzeniom monarchji najbardziej odpowiada. Z artykułów prasy, którą pilnie śledzę, z przyjemnością wywnioskowałem, że cele i widoki polityki naszej rozumiane są dokładnie i trzeźwo przez ogół, tak, że poglądy, jakie znalazłem w prasie, wyjęły mi prawie z ust słowa, które o położeniu zewnętrznem wypowiedzieć zamierzałem.

Spostrzeżenie to wielce mnie ucieszyło; nie wyobrażam sobie bowiem większej przyjemności dla ministra, kierującego polityką, jak kiedy widzi, że polityka jego jest rozumianą i że w zgodzie z opinją publiczną dąży do owych celów, które uznane są i przez nią za najkorzystniejsze dla państwa. Słusznie p. delegat Lupul zauważył, że trójprzymierze nie jest związkiem zaczepnym, lecz ma jedynie zabezpieczenie pokoju i monarchji na celu. Ta niespożyta podstawa, jaką polityce naszej daliśmy, wniknęła już w świadomość całej ludności tak głęboko, że odmienne zapatrywania na nią są już dziś całkiem odosobnione. Kraj zaś, z którego łona te sprzeczne opinje ustami p. delegata Pacaka się wyraziły, używa na równi z innymi błogosławieństw pokoju, które ludność miejscowa umie ocenić.

Mówiono: Dlaczego trójprzymierze? Inna kombinacja odpowiadałaby lepiej naszym tradycjom i celom pokojowym, a wielkie wydatki na armję odrazuby zniknęły. Zyskałaby na tem cała monarchja, gdyż środki te możnaby w inny sposób zużyć. Sądzę, że mniemanie to jest zupełnie błędne. Nie dlatego, że należymy do trójprzymierza, zbroimy się; czynimy to w interesie naszej obrony i zabezpieczenia pokoju; gdybyśmy weszli w inną kombinację, musielibyśmy tak samo zbroić się w obliczu uzbrojonej Europy. Żadna inna kombinacja nie uszczupliłaby olbrzymiego dziś istotnie budżetu w armji. Po doświadczeniach przeszło dziesięcioletnich nie widzę żadnego powodu zrzekać się korzyści, jakie nam zapewniają nasze dzisiejsze związki, ponieważ wyniki ich są tego rodzaju, iż mogą służyć skutecznie pokojowi europejskiemu i jako takie powszechnie doczekały się uznania. Z nieufności, z jaką patrzono na trójprzymierze w początkach i później, starła się cała pierwotna jej szorstkość; przyzwyczajono się uważać trójprzymierze za czynnik, którego pokój europejski nie potrzebuje się obawiać, ale z którym liczyć się musi.

Wnosimy to z nader przyjacielskich stosunków, jakie wiążą nas ze wszystkiemi mocarstwami, także i z temi, które stoją po za trójprzymierzem, a mianowicie nietylko z temi, które skutkiem starych sympatyj i tożsamości interesów nawykliśmy widzieć zawsze po swojej stronie, jak Anglja, ale i z temi, które uważały trójprzymierze za zwrócone przeciwko sobie. Stosunki nasze z rzecząpospolitą francuską ukształtowały się bardzo przyjaźnie, jak tego dowiodło gorące przyjęcie zgotowane Ich Cesarskim Mościom podczas przypadkowego ich pobytu na ziemi francuskiej. Gorętszy ton, jakim w ten sposób napojono stosunek wzajemny, znalazł chętne echo u nas, jak się to objawiło podczas ostatniej ohydnej katastrofy, która nawiedziła Francję.

Również przyjacielskiemi są nasze stosunki z Rosją. Monarchowie obu państw mają te samo cele pokoju na oku, a rządy ich spełniają tylko swój obowiązek, przyczyniając się do rozwinięcia pokojowych usposobień. Ważnym krokiem naprzód w tej mierze jest świeżo zawarty traktat handlowy. Stwarza on podstawę do ogólnego ułożenia się dobrych stosunków; zbliżenie bowiem na gruncie ekonomicznym wywiera zawsze swój wpływ i na stosunki polityczne.

Jeżeli przeto położenie dzisiejsze określam jako pokojowe i zaspokajające i jeżeli powiedzieć mogę, że żywiona w utrzymanie pokoju otucha budzi w nas poczucie zupełnego bezpieczeństwa, że delikatna roślina pokoju, którą tak troskliwie pielęgnujemy, z każdym dniem coraz głębsze zapuszcza korzenie; to mogę, z tego założenia wychodząc, spokojnie patrzyć na wypadki zachodzące w pomniejszych państwach, wypadki te bowiem, aczkolwiek ważne, nie mają wszakże charakteru niebezpiecznego, gdyż mamy prawo uważać je za przejścia czysto wewnętrzne, z których szersze zawikłania urosnąć nie mogą.

Zmiany dokonane w Serbji dowodzą wprawdzie braku trwałości tamtejszych instytucyj państwowych, nie obchodzą nas wszakże bliżej, gdyż—jak to już kilkakrotnie zauważyłem—nie robimy w Serbji polityki, ograniczając się tylko na utrzymaniu sąsiedzkich stosunków. Jesteśmy pewni, że zarówno młody król, jak dzisiejszy rząd serbski rozumieją tę potrzebę i dążą do usunięcia wszelkich z biegiem czasu narosłych przeszkód, aby utorować drogę przyjacielskiemu ułożeniu się stosunków. Stosunek nasz przeto do Serbji jest dzisiaj bardziej zadowalniającym, niż był przed półtora rokiem, i cieszę się, mogąc w tej mierze stwierdzić pomyślny postęp, odpowiadający naszej życzliwości dla Serbji.

Rumunja była pierwszem państwem z rzędu nie

należących do trójprzymierza, które zrozumiało jego cele pokojowe, przyznało się do nich otwarcie i szukało oparcia o zachodnio-europejskie państwa centralne. Bardzo przyjacielskie stosunki, jakie z tem państwem utrzymujemy, dowiodły swojej trwałości a impuls, dany w tej mierze przez króla i rząd, znajduje w kraju coraz silniejsze echo. Te dobre stosunki z Rumunją i jej rządem pozwalają nam wnosić, że nurtowania wichrzycielskie, wymierzone przeciw pokojowi i porządkowi w sąsiedniej monarchji, potrafi utrzymać na wodzy i uczyni wszystko, co należy, aby dopełnić swojego sąsiedzko-przyjacielskiego obowiązku.

Hr. Kalnoky w odpowiedzi na pytanie del. Pacaka, dlaczego Austrja czekała z zawarciem traktatu handlowego z Rosją na przyjście wpierw do skutku takiegoż traktatu pomiędzy Rosją a Niemcami, oświadcza: Ponieważ traktat nasz miał jedynie na celu zastosowanie do Austrji zasady najwyższego uwzględnienia, czekaliśmy we własnym interesie na zawarcie tamtego traktatu, aby korzyści zapewnione przez Rosję Niemcom zastosować i do nas. Mowca zapewnia w dalszej odpowiedzi na pytania dr. Pacaka, iż zasada nieinterwencji w rzeczach półwyspu Bałkańskiego i zabezpieczenia samoistnego rozwoju ludów tamtejszych zgodnie z duchem i literą traktatu berlińskiego pozostaje i nadal bez zmiany przewodnią myślą polityki bałkańskiej Austro-Węgier. Co do Bośnji, zmiana dzisiejszego stosunku prawnopolitycznego tej prowincji do monarchji nie była ani na chwilę brana pod uwagę i nie jest wcale zamierzoną.

Zapewne—kończył hr. Kalnoky—pokój, jaki posiadamy obecnie, nie jest ideałem pokoju. Jest to pokój zbrojny i takim pozostanie on jeszcze dość długo, gdyż musianoby pierwej uzyskać nieomylne rękojmie, zanim by włożono oręż do pochwy. Jeżeli skarżymy się ciągle na wydatki wojskowe i jeżeli widzimy, jak kongresy pokoju usiłują przyśpieszyć chwilę rozbrojenia i wynaleźć nowe sposoby rozwiązywania trudności, to będzie zapewne na miejscu wskazać na to, iż powracające ustawicznie alarmy i sztuczne wstrząśnienia opinji publicznej nie są winą rządów. Niema w Europie rządu, któryby w chwili wybuchu obawy o pokój nie dokładał wszelkich starań, aby rozproszyć te obawy i uśmierzyć zaniepokojenie. Minister przy całem swem wyobrażeniu o doniosłości prasy nie może przeoczyć tego, że ona to częstokroć wpływa drażniąco na nerwy i namiętności, siejąc przedwczesną trwogę i szarpiąc umysły. Fakt ten powinnyby wziąć pod rozwagę międzynarodowe kongresy pokoju.

Mowca zakończył—czyniąc aluzję do wezwania del. Pacaka, aby hr. Kalnoky w radzie korony użył swojego wpływu w interesie wskrzeszenia pokoju wewnętrznego—zapewnieniem, że interwencja podobna byłaby całkiem zbyteczną: niema bowiem w tem gronie nikogo, któryby nie wiedział o tem, jak Jego Ces. Mości leży na sercu pokój wewnętrzny w monarchji i jak dalece odpowiadałoby to życzeniom Jego Ces. Mości, aby pokój ten mógł być troskliwie pielęgnowanym, a tam, gdzie go niema, wskrzeszonym. (Gorące oklaski.) X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

MANEWRY.

Paryż 19-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Casimir-Perier odjechał na manewry.

Kiel 19-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Korweta krzyżowca „Prinzessin Wilhelm" zatonęła podczas ćwiczeń.

PODRÓŻ KRÓLEWSKA.

Frankfurt 19-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejsza *Frankfurter Zeitung* donosi z Belgradu, że król Aleksander przybędzie d. 17-go października do Berlina i zabawi tam, jako gość cesarza Wilhelma, przez dni cztery. Towarzyszyć mu będą prezes ministrów i minister wojny.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 19-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Seulu nadeszły szczegółowe biuletyny o wielkiem zwycięstwie japończyków pod Pjöngjangiem, gdzie w wybornych oszańcowaniach skoncentrowało się 20,000 chińczyków pod dowództwem jenerała Iso-Fonk. Japończycy we czwartek już wykonali rekonesans celem zbadania pozycyj nieprzyjacielskich. Bitwa rozpoczęła się na całej linji w sobotę zrana. W nocy z soboty na niedzielę japończycy wykonali ruch oskrzydlający i uderzyli w niedzielę o godzinie 3-ej zrana koncentrycznie na chińczyków, którzy po krótkim bohaterskim oporze musieli kapitulować. Z 20-tysięcznej armji zaledwie 3,000 rozbitków zdołało się przebić, reszta pozostała w rękach japońskich. Całe pułki poddawały się, rzucając broń. Stwierdzono, że chińczycy już w chwili rozpoczęcia walki byli osaczeni. Japończycy mieli trzy razy większe siły. Małe straty japończyków tłumaczą się tem, że chińczycy stracili zupełnie głowę. Pomiędzy wziętymi do niewoli chińczykami znajduje się pięciu jenerałów. Straty chińskie przenoszą 17,000 ludzi. Liczba ranionych i jeńców wynosi 14,500. Artylerja japońska górowała znacznie nad chińską.

Londyn 19-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zaraz po zwycięskiej bitwie komendant armji japońskiej, hr. Yamagata, telegrafował do mikada, który niezwłocznie odpowiedział, winszując mu wspaniałego zwycięstwa. Hr. Yamagata wydał rozkaz dzienny, w którym winszuje wojsku i chwali jego wyborne zachowanie się. Jenerał czuje się dumnym, że mógł dowodzić taką armją.

Londyn 19-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Lotne kolumny japończyków udały się na północ, aby zabezpieczyć wąwozy i uniemożliwić wtargnięcie chińczyków do Korei. Proklamacja komendanta zapewnia koreańczykom opiekę i bezpieczeństwo, jeżeli powstrzymają się od kroków nieprzyjaznych. Ludność koreańska powinna wrócić do swoich zajęć pokojowych.

Londyn 19-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Wzięci do niewoli chińczycy mają być w oddziałach po 1000 ludzi pod silną eskortą przewiezieni do Japonji.

Londyn 19-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Szangaju donoszą, że klęska chińczyków wywołała tam straszliwe wzburzenie. Europejczycy obawiają się rzezi.

Londyn 19-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Prawdopodobnie nastąpi w tych dniach bitwa morska pomiędzy chińczykami a japończykami, poczem ci ostatni zaatakują Pekin.

Londyn 19-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Daily News* powiadają, że nadeszła chwila wznowienia pośrednictwa pokojowego między Chinami a Japonją. Dziennik ten stwierdza, że strategja japończyków podczas bitwy, a mianowicie atak flankowy, były lekcją niemiecką.

Londyn 19-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz chiński, otrzymawszy wiadomość o klęsce pod Piöngjangiem, kazał ściąć kilku dygnitarzów dworu i licznych jeńców.

FRANCUZI W AFRYCE.

Paryż 19-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Algieru donoszą: Kolumna francuska, która zaprowiantować miała fort Mac-Mahon na granicy wschodniej Sahary, napadniętą została przez arabów. Francuzi stawili zacięty opór i stracili pięciu zabitych. Straty arabów znaczne.

HOLENDRZY W LOMBOKU.

Amsterdam 19-go września. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Z Lomboku donoszą, że onegdaj holendrzy zdobyli dwa punkty oszańcowane pod Mataramem. Nieprzyjaciel stawił gwałtowny opór i poniósł znaczne straty. Holendrzy mieli tylko czterech rannych.

REZYGNACJA PASICZA.

Wiedeń 19-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przybyły do Abbazzii Pasicz oświadczył, iż ustępuje z życia politycznego, gdyż chaos, panujący w stronnictwie radykalnem, odebrał mu wszelką nadzieję.

ARTON.

Paryż 19-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Komisarz policji francuskiej odjechał do Włoch, celem ścigania Artona, którego tam w ostatnich dniach widziano.

ŻYWCEM SPALONA.

Hannower 19-go września. (*T. p. K. W.*) — Znana rumuńska śpiewaczka i aktorka Nina Banciu nocy wczorajszej spaliła się w jednym z hotelów tutejszych za pomocą eksplodującej maszynki spirytusowej.

POŻARY LASÓW.

Rzym 19-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pożary lasów na Sycylji wciąż trwają. Wczoraj podpalono posiadłość księcia Bancina, która doszczętnie spłonęła.

Nowy Jork 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Szkody, wyrządzone przez pożary lasów w Stanach Minnesota i Visconsin, oceniają na 10 miljonów dolarów.

Wiedeń 19-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Delegat młodoczeski, Slama, ma na plenarnem posiedzeniu delegacji przedlitawskiej krytykować zarząd Bośnji.

Wiedeń 19-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Panuje tu silna trwoga przed zawleczeniem zarazy, ponieważ w Morawskiej Ostrawie zmarł już jeden człowiek na cholerę azjatycką.

Berlin 19-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz wystosował do króla saskiego, z powodu jego jubileuszu wojskowego, niezmiernie serdeczną depeszę gratulacyjną.

Berlin 19-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rada związkowa ma być zwołana wcześniej, niż zamierzano, dla osiągnięcia zgody na reformę finansów rzeszy.

Berlin 19-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Niezmierne wrażenie sprawiła tutaj wiadomość, że w tutejszym banku reńsko-westfalskim prokurator państwa dokonał rewizji ksiąg. Chodzi o wyśledzenie stosunku tego banku do akcyjnego stowarzyszenia budowlanego „Unter den Linden".

Bukareszt 19-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Król powraca w piątek do Rumunji. Powrót królowej Elżbiety znowu niepewny.

Z SĄDÓW.

Z powodu nowego podatku mieszkaniowego.

Jak wiadomo, podstawowym materjałem do podatku mieszkaniowego stanowiły swojego czasu deklaracje właścicieli domów. Deklaracje te zostały przez izby skarbowe zawczasu przygotowane i przed upływem d. 28-go grudnia r. z., za pośrednictwem organów policyjnych wszystkim gospodarzom posesyj doręczone.

Dla łatwiejszego orjentowania się przy porządkowaniu wypełnionych już deklaracyj i odsyłaniu do właściwych komisyj okręgowych były sporządzone szematy różnokolorowe, a wszystkie wypełnione przez właścicieli domów. Deklaracje winny były być składane w oznaczonym terminie w kancelarjach: inspektorów podatkowych lub też warszawskiej izby skarbowej, komory celnej, kasy skarbowej w magistracie lub wreszcie w jednym z 12-tu cyrkułów policyjnych.

Otóż wskutek niezłożenia obowiązkowych deklaracyj w swoim czasie lub też ze znacznem opóźnieniem, komisje gubernjalne skazały wielu właścicieli domów na mniejsze lub większe kary, które miały być wniesione najpóźniej w ciągu dwóch tygodni od daty zakomunikowanej decyzji komisji gubernjalnej.

Opierających się wykonaniu owego rozporządzenia właścicieli domów komisja podatkowa skarżyła do sądów pokoju i w tej mierze zapadła znaczna liczba wyroków, lecz jednolity pogląd nie został przez sądy ustalony.

Pewna liczba właścicieli domów, którzy byli skazani, odwołała się do zjazdu sędziów pokoju, a obok tego znów władze zanosiły apelacje do tegoż zjazdu w sprawach tych osób, które zostały przez sędziów pokoju uniewinnione.

Właśnie onegdaj zjazd po raz pierwszy roztrząsał dwie z tych spraw, mianowicie właściciela domu przy ulicy Smolnej № 19, p. Zdzisława Korzybskiego, i domu № 20 przy ulicy Chłodnej, p. Teodora Walewskiego.

Oskarżeni, na zasadzie przepisów o przestępstwach przeciw własności i dochodom skarbu, wyrokami sądów pokoju skazani zostali: p. Korzybski za opóźnienie w złożeniu deklaracji co do ilości mieszkańców w jego domu na 50 rs. lub też 7 dni aresztu, p. Walewski zaś również za opóźnienie na 40 rs. kary lub 4 dni aresztu policyjnego.

W obu wypadkach oskarżeni w swoich skargach apelacyjnych, wniesionych do zjazdu, tłumaczyli się, iż opóźnienie kilkodniowe bynajmniej nie uszczupliło dochodów skarbu, że wreszcie kara, wymierzona w danym wypadku, jest zbyt przesadzona.

Zjazd sędziów pokoju, pozostawiając skargi apelacyjne obydwóch oskarżonych bez skutku, wyroki sędziów pokoju w zasadzie zatwierdził, zmniejszając tylko karę p. Korzybskiemu do rs. 20.

Zawalenie się domu.

W dniu wczorajszym przyszła pod rozpoznanie I-go wydziału sądu okręgowego sprawa właściciela domu Naftala

Mendelsburga, oraz budowniczego prywatnego Adama Mazurkiewicza i wreszcie majstra mularskiego Jana Kruszewskiego, oskarżonych o przyczynienie się do zawalenia się oficyny w domu № 24 przy ulicy Nowy-Świat w Warszawie przez użycie złego materjału budowlanego i wskutek niezmiernego pośpiechu w kończeniu robót.

Do sprawy wezwano wielu świadków i 13-tu ekspertów, z których atoli pewna liczba nie stawiła się na wczorajsze posiedzenie z rozmaitych przyczyn, wskutek czego sprawa została odroczona.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Panu K. W., stałemu prenumeratorowi.*— Za dział ten odpowiada redakcja.

— *Ku-Ku.* — Dowcipu w tej „bańce mydlanej" nie widzimy...

— *Panu H. F. w Łodzi.*—Zamieścilibyśmy, gdyby sz. pan nie zwrócił się do innego pisma!...

— *Panu Lucjanowi z ul. Długiej.* — Chętnie uczynilibyśmy zadość, gdyby autorowie, o których sz. panu chodzi, na zawołanie nowele pisali...

— *Prenumeratorowi z ul. Gęsiej.* — Przyjmują wszystkich, o ile przejdą przez balotowanie.

— *Panu Nikodemowi R.* — Z łaskawie nadesłanego artykułu nie skorzystamy, w sprawie tej bowiem mamy codzienne sprawozdania.

— *Ubogiej prenumeratorce.* — Tylko lekarz środek wskazać może, po zbadaniu żołądka.

— *Panu Kn. z Nowego Światu.* — Nazwiska są nam niepotrzebne. Wiersza nie wydrukujemy. Zapewne sz. pan go nie czytał i dlatego... raczył go nam przesłać!

— *Panu Rafałowi B.* — Sprawa ta niezawodnie przyjdzie przed kratki sądowe, a wtedy szczegóły zostaną wyjaśnione.

— *Panu Michałowi Ś. w San.*—Dziękujemy uprzejmie za informacje: w mieście tem posiadamy już stałego korespondenta.

— *Panu B. H. w Zawierciu.* — W „Wesołych spadkobiercach" wystąpi p. Kawęcka.

— *J. Z. Kleksowi.*—Jakże możemy zalecać „Rywali" na scenę, kiedy kleks nawet z gramatyką jest w niezgodzie!..

— *Pani W. V.*—Dziękujemy za pamięć, lecz prosimy rozważyć: jeżeli pensjonarce poświęcimy wspomnienie tak obszerne, toż chyba cały numer *Kurjera* zapisać wypadnie każdemu zasłużonemu nieboszczykowi...

— *Początkującemu tłumaczowi.* — Wszystko zależy od umowy z księgarzem-wydawcą: i pewność nakładu, i honorarjum, i forma i t. d. Od współczesnego tłumaczenia zabezpieczyć mogą tylko poczynione w dziennikach zastrzeżenia. Tłumaczów i tłumaczek mamy taką obfitość, iż wątpimy, aby sz. pan znalazł łatwo chętnego nakładcę.

— *Panu Kazimierzowi Kr.*—Zakomunikowaliśmy właściwemu sprawozdawcy. Dziękujemy!...

— *Obrażonej.*— Rządca domu nie jest obowiązany podawać adresy osób, które z jego domu się wyprowadziły, co jednak nie przeszkadza, iż zachowanie się tego pana, o którym sz. pani wspomina, tylko grubjańskiem nazwać można...

— *Panu Walentemu L. w M., jednemu z poszkodowanych.* — Dziękujemy za informacje. Odpowiednie wyjaśnienia w sprawie upadłości domu de la Fare'a zamieściliśmy już w kilku artykułach.

— *Panu Władysławowi B. w Gräfenbergu.*— Z łaskawej propozycji skorzystać nie możemy.

— *Pani Annie Pil. w Krynicy.*— Reklamację odesłaliśmy do redakcji *Gazety polskiej.*

— *Panu P. K.*—Dr. Teodor Dunin.

— *Panu O. M., stałemu prenumeratorowi.*— Myśl urządzenia w Warszawie kolei elektrycznej, w zasadzie doskonała, będzie niewątpliwie poruszona, jak tylko sprawa oświetlenia miasta elektrycznością zostanie urzeczywistniona. Na razie niema o tem mowy. Zresztą, miasto związane jest jeszcze kontraktem z Tow. belgijskiem.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 19-go września. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—

Ruble w gotówce 220 65 (wczoraj 220.20)

Ruble na dostawę 220 75 (wczoraj 220.25)

Giełda.

Warszawa, 19-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 220.50, co się równa kursowi 45.35 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.26. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.57½ (odpowiadającym kursowi 219.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 45.65 (t. j. 219.— m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach nie robiono dziś nic zupełnie.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.57½, 45.60, 45.62½ i 45.65, przy kursach zasadniczych po 45.60 i 45.62½. **Londyn** krótki oraz **Paryż** krótki bez pokupu. Za **Wiedeń** krótki osiągano 74.90.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.72½, za Londyn krótki 9.26, za Paryż krótki 37.— i za Wiedeń krótki 75.15.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1⅞%, w Londynie ⅝%, w Paryżu 1⅛% i w Wiedniu 3¾% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.35 i po 96.85, stosownie do wielkości odcinków, bez nabywców. Ceniono pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej em. po 242.50, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 222 i po 195.— listy premjowe szlaaheckie. Pożyczki 4% wewnętrzne wszystkie cztery serje w żądaniu po 96.

Rentę 4% państwową 4% z r. 1894-go chciano zbywać po 95.25, a kupiono kilkadziesiąt tys. po 94.90.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.60, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 100.20, 100.25, 100.30 i 100.35.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.85 trzy ostatnie serje, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy rubli VII-ej s. po 101.45, 101.55 i 101.60.

W żądaniu 5% listy zastawnych m. Łodzi po 101.25, bez względu na serję, a nabyto kilka tysięcy rubli po 100.75.

Listów 5% zastawnych wileńskich można było dostać po 100.35.

Za kilkanaście tys. rubli 5% obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy otrzymano po 100.90 i 101, przy żądaniu po 101.40.

Akcje dziś w żywym ruchu, przy tendencji mocnej. Kupiono kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 1957.50, 1960, 1965, 1967.50, 1975, 1977.50 i 1980. Wzięto kilkadziesiąt akcyj warsz. Banku dyskontowego po 418.50, 419 i 420. Ulokowano kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 803, 803.50, 810, 815, 818.50 i 820, oraz kilka z dostawą na koniec b. m. po 825. Nabyto kilkaset akcyj Towarz. zakładów górniczych Starachowickich po 240, 242, 242.50, 243, 244, 245, 245.50, 246, 247, 248 i 248.50, kilkaset tychże akcyj z dostawą w końcu b. m. po 245, 246, 246.50, 247 i 246, oraz kilkadziesiąt sztuk na koniec października r. b. po 249. Ulokowano kilkanaście sztuk akcyj Tow. zakładów przędzalni bawełny tkalni i bleicharni w Zawierciu po 615. Zabrano kilka akcyj Tow. fabryki daniej Rudzki i Sp. po 1330. Nabyto kilkadziesiąt akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 447, oraz kilkanaście na koniec b. m. po 449. Nabyto sto akcyj Tow. zakładów putiłowskich po 145.75, 146, 146.75, 147 i 147.50, oraz kilkadziesiąt na koniec b. m. po 146.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.50.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.48, marki w gotówce po 46.— kop., guldeny w gotówce po 75.50 kop. i franki w gotówce po 37.25 kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych mocne, a dla dywidendowych mocne, zwyżkowe.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.12 do 11.15 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.85 do rs. 8.87½—2%. Liczne zapotrzebowania. Usposobienie cokolwiek mocniejsze.

Informacje.

— **Jeszcze upadłości.**

Z Sosnowic otrzymujemy wiadomość, iż tamtejsza fabryka pasów pod firmą S. i D. zaprzestała płacić.

W Warszawie, jak słyszeliśmy, zawiesił wypłaty S. I., skład wyrobów żelaznych itd. w okolicach placu Grzybowskiego.

O właścicielu tego składu obiegały już od pewnego czasu niepomyślne pogłoski, aczkolwiek płacił swoje zobowiązania.

Suma należności dochodzi podobno do rs. 120,000.

— **Nowy zakład.** Dnia wczorajszego ksiądz kanonik Dębicki dopełnił poświęcenia nowootworzonego zakładu fotograficznego pod firmą „Leon Wierciński" przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 129-ym. Urządzenie zakładu odpowiada wymaganiom czasu, jakkolwiek bowiem liczba takich zakładów w Warszawie dość jest pokaźna, ze względu jednak na nieustannie zwiększającą się ludność miasta i coraz szerszy zakres w dziedzinie fotografji, ten nowootworzony zakład w punkcie dobrze wybranym, zbyteczny nie będzie.

— **Magistrat m. Warszawy** zawiadamia właścicieli obligacyj m. Warszawy I-ej serji, że z powodu skończonego dziesięciolenia, na które kupony wydane zostały w r. 1884-ym, kasa główna ekonomiczna m. Warszawy, poczynając od d. 14-go września r. b. zacznie wydawać nowe arkusze kuponów z talonami do tych obligacyj na drugie dziesięciolecie, t, j. od d. 13-go października 1894-go r. do d. 14-go kwietnia 1904-go r. Dla otrzymania nowych kuponów należy przedstawić talon obligacji. Właściciele obligacyj, którzy nie zgłoszą się po odbiór kuponów do d. 13-go października 1895-go r. obowiązani będą przedstawić, dla otrzymania nowych kuponów oryginalne obligacje m. Warszawy.

— **Nowa fabryka.** Pp. Herszberg et Morgenstern zakładają na Pradze fabrykę kapeluszy wełnianych.

Oprócz Warszawy kapelusze wełniane wyrabiają Łódź i Białystok.

— **Fabryka cementu** w Lublinie puszczona będzie w ruch już w pierwszych dniach listopada r. b. Obecnie montują w niej młynki.

— **Odznaczenia.** *Birż. wied.* przytacza urzędową listę wystawców nagrodzonych na wystawie 1894-go r. w Lugdunie, którym na zasadzie nowych przepisów wolno na etykietach, drukach handlowych itd. pomieszczać rysunki swoich odznaczeń. W liczbie odznaczonych znajdujemy nazwisko p. E. Kiślickiego z Warszawy (koronki i tiul), a nadto wielu wystawców z Mitawy, Kijowa, Wilna, Kowna, Białegostoku, Odessy, Szawel, Dźwińska, Smorgoni, Melitopolu, Rygi itd.

— *Mosk. wied.* dowiadują się, iż na jesieni w radzie państwa roztrząsana będzie kwestja wydania prawa, dotyczącego skasowania serwitutów w gubernjach południowo-zachodnich i w Królestwie Polskiem. Dziennik moskiewski w obszernym artykule dowodzi, iż kwestja ta oddawna domaga się załatwienia w interesach rolnictwa.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż w połowie listopada w Petersburgu odbędzie się zjazd młynarzy, na którym poruszona będzie kwestja możliwie najszerszego zastąpienia wywozu zboża za pomocą wywozu mąki i jej produktów.

— *Now. wr.* donosi, iż wkrótce ma być rozstrzygnięta kwestja zorganizowania w Wilnie towarzystwa rolniczego dla gubernij wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

— *Torg. prom. gaz.* donosi, iż pod datą 4-go b. m. ogłoszony został cyrkularz departamentu kolejowego ustanawiający urzędownie datę wprowadzenia nowej taryfy pasażerskiej na d. 13-ty grudnia 1894-go r.

— *Torg. prom. gaz.* pisze: „Podczas układów w kwestji traktatu russko-niemieckiego poruszona była sprawa budowy niektórych kolei w kierunku od punktów lądowych zachodnich, nie leżących na sieci kolei russkich, do stacyj istniejących w Rosji linij kolejowych. Jednakże wobec pilności innych spraw projekty powyższe zostały chwilowo zaniechane. Obecnie rząd niemiecki przez posła swojego w Petersburgu, jenerała Werdera, poruszył kwestję budowy następujących linij: 1) Kłajpeda—Bajoron (do linji kolei libawsko-romeńskiej); 2) Tylża—Taurogi—Radziwiliszki; 3) Wieruszów—Sieradz—Łódź.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 19 września r. b.—Dowozy ziarna ograniczone, usposobienie targu chwiejne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.80, za pstrą płacono 4.60. Żyta ofiarowano 600 korcy, wyborowy towar kupowano po 3.30 do 3.32½, za średni płacono po 3.25—3.27½. Owsa 300 korcy, rozprzedano po 1.90 do 2.25. Jęczmienia 100 korcy czterorzędowego oddano do 2.85.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 19-go września r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	2 wagonów
Owsa	— „	1 „	75 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	21 „
Kaszy jaglanej	— „	1 „	81 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	— „
Ryżu	— „	— „	— „
Pszenicy	— „	1 „	4 „
Jęczmienia	— „	2 „	51 „
Grochu	— „	— „	1 „
Gryki	— „	— „	4 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	— „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	8 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	— wagonów	5 wag.	251 wagonów

Gdańsk, dnia 17-go września r. b.—Pszenica krajowa i tranzytowa miała tendencję słabą i ceny o 1 markę niższe. Płacono za russką tranzyto szklistą 750 gr. 81 mar., wysoko-pstrą 756 gram. 92 mar., czerwoną 750 gr. 80 mar., wybitnie czerwoną 756 gr. 86 mar., 761 gr. i 766 gr. 88 m., 774 gr., 780 gr. i 783 gr. 90 m., banatka 791 gr. 99 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 92 mar. w zaofiarowaniu, 91½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 93½ mar. w zaofiarowaniu, 93 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 94½ mar. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 102½ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 93 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto mocno. Płacono za polskie tranzyto 747 gram. 72 mar., za russkie tranzyto 726 gram. 71 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 71½ mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 72½ mar. w zaofiarowaniu, 72 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 74 mar. w zaofiarowaniu, 73½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 79 mar. w zaofiarowaniu, 78½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 80½ m. w zaofiarowaniu, 80 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 72 m., tranzytowego 71 m. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano polski tranzyto 689 gr. 85 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch russki tranzyto Viktorja 118 m., 125 m. za tonnę płacono. Soczewca russka tranzyto jaśniejsza 285 m. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 137 m., 138 mar. za tonnę płacono. Rzepak russki tranzyto 158 mar., pośledni 137 m. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 108 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie stepowe 186 mar. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto żółta obsadzona 130 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 2.75 m., 2.77½ m., średnie 2.50 mar. mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie 2.75 mar., 2.80 mar., 2.85 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 33½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w towarze gotowym w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu słabe. Kurs w Gdańsku 221.90 m. za 100 rs.

Dr Jan Marczewski
powrócił i przyjmuje od 1—2 i od 4—6.
Nowy-Świat № 34,
(dom Bothego). 3974

— Dr ***Bauerertz*** powrócił. — Włodzimierska № 16. 4207

Magazyn otwarty
CLARISSE LARDENOY
Mazowiecka 20. 4174

Dr Garliński przyjechał. 4137

Do sprzedania przybyłe ze wsi
DWA KONIE
rasowe, gniade, 4-letnie, ogier i klacz po Golden-Geathcie, ogier ujeżdżony w zaprzęgu, klacz pod wierzch, umieszczone w hotelu Polskim. 4229

Dr Wł. S. Zawadzki powrócił. N.-Świat 41. 4151

Okulista Dr med. Ziemiński
powrócił. 4128

HERBATA
J. Z. RATYŃSKIEGO.
Sklepy w Warszawie: Marszałkowska 144, Trębacka 4, Jerozolimska 84. ***Na prowincji*** wszędzie. ***Skład główny:*** Marszałkowska 144. Tamże tanie i gustowne wyroby chińskie i japońskie. 1044

— ***Marja Linda*** po powrocie z zagranicy przyjmuje w swym gabinecie dentystycznym (Marszałkowska 95) od 10—5-ej po poł. Roboty techniczne wykonywa uzdolniony technik z Paryża. 4117

— Dr ***Z. Nieszkowski*** powrócił. Bracka № 8. 4046

Dr. Władysław Sawicki powrócił.
Przyjmuje z chorobami dzieci. Erywańska 8. 4026

JÓZEF KAMIŃSKI adwokat przysięgły, powrócił. **Podwale 3.** 4171

Dr M. Jakowski ***powrócił, Wspólna № 42.*** 4125

Maksymiljan Poznański
adwokat przysięgły, powrócił (Elektoralna 3). 4196

Stanisław Szyfer 4208
adwokat przysięgły, powrócił. Miodowa 15.

Helena Baraniecka.
nauczycielka polskiego i francuskiego z literaturą, Złota № 49. 4233

Nauczyciel tańców
Walery Józef Sikorski
artysta baletu teatrów rządowych warszawskich, mieszkający przez ***lat dwadzieścia*** przy ulicy ***Senatorskiej,*** zamieszkał od roku przy ***Królewskiej 5, m. 9,*** 3-ci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 4146

D-ta Goldstein powrócił. Radom. 3964

Dr Anders powrócił. 1119

Poliklinika chirurgiczno-ortopedyczna 1064
D-ra Reichsteina
Próżna 3. Przyjęcia od 12—1. Porada 40 kop

DR. F. GULIŃSKI, **akuszer,** powrócił. Nowy-Świat. 59. 4065

Marie Cécile,
właścicielka magazynu sukien przy ulicy Nowosenatorskiej № 4, powróciła z zagranicy. 1130

Kazimierz Alchimowicz,
artysta-malarz, powrócił i zamieszkał przy ul. Marszałkowskiej 73. 4240

Dr H. DZIEDZICKI powrócił. 4243

Ostrygi Holenderskie
codziennie świeże, poleca
Handel Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego
Wierzbowa 9. 1131

— ***Weterynarz S. JUNGWITZ,*** Ogrodowa 11. 4232

NORBERT PIWOWOŃSKI,
właściciel magazynu sukien i okryć damskich, powrócił z zagranicy. 4228

Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich
podaje do wiadomości, że nowi kandydaci do szkoły chórów, pod kierunkiem p. Maszyńskiego zostającej, zgłaszać się mogą w poniedziałki, środy i piątki o godz. 1-ej z południa (sala chórów w podwórzu teatralnem) do dnia 19 września (1 października) r. b. włącznie. 1126

— ***Zdzisław Pilecki,*** adwokat przysięgły, powrócił, ***Leszno № 12.*** 4237

Leon Friedman,
adwokat powrócił. Zimna 7. 4234

Dentysta Klejn powrócił. Leszno 6. 4147

HELENA HOCHEDLINGER
powróciła. Udziela u siebie lekcyj gry fortepianowej, Żurawia 25, m. 3. 4231

Najlepszy Ocet
winny i spirytusowy na konserwy i marynaty z fabryki ***A. Stalińskiego, Hoża 46.*** 4230

20 Długa 20.
Teressa Grodzicka
właścicielka magazynu mód, wyjechała za granicę.
20 Długa 20. 4167

KOLEGJUM KOŚCIELNE
Zboru Ewangelicko-Augsburskiego
w Warszawie,
celem objaśnienia publiczności o prawach i obowiązkach nadzorcy cmentarza ewangelicko-augsburskiego podaje do wiadomości:

1) ***nadzorcy*** cmentarza dozwolonem jest na własną jego korzyść jedynie sprzedawać kwiaty w doniczkach i na żądanie ubierać groby takiemiż doniczkowemi kwiatami;

2) ***przeciwnie*** zaś wszelkie opłaty za darniowanie, obsadzanie rozsadnikiem i utrzymywanie grobów w porządku stanowią własność kasy zborowej, skutkiem czego nadzorca cmentarza obowiązany jest natychmiast po pobraniu opłaty wydać kwit sznurowy; 1127

3) ***zajmowanie*** się takiemi czynnościami, jak naprawa, odświeżanie i budowa pomników i piwnic jest stanowczo nadzorcy cmentarza wzbronionem.

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI
Kantor Banku Państwa
ma honor zawiadomić, że 13 (25) września r. b., o godz. 10-ej zrana, w obecności delegowanych przez właściwe władze osób, odbędzie się publiczne posiedzenie celem włożenia do koła numerów 4% obligów skarbowych Królestwa Polskiego i losowanie tychże.

OGŁOSZENIE

WARSZAWSKI
Kantor Banku Państwa
podaje do wiadomości, że w nim odbywa się dołączanie arkuszy kuponowych na czwarte dziesięciolecie do listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego. Właściciele listów zechcą przedstawiać albo przesyłać je do Warszawskiego Kantoru Banku Państwa, załączając odpowiednią sumę na koszta przesyłki listów i kuponów. 1133

Wydawnictwo ***Maurycego Orgelbranda*** w Warszawie,
od dnia 15-go Grudnia 1893 r., wychodzi zeszytami w odstępach 15-to dniowych

Geografia powszechna illustrowana,

Amanda Schweiger-Lerchenfelda.

Przełożył i uzupełnił **Dr. Karol Jurkiewicz,** b. Prof. Warsz. Cesarsk. Uniwersytetu.

Geografia powszechna illustrowana wyjdzie w dwóch tomach wielkiego formatu, obejmujących około 1100 stronnic, z 400 blizko illustracjami w tekście, na wytwornym papierze, drukiem nowym, czystym i wyraźnym. Dla ułatwienia nabycia, wychodzi zeszytami, w liczbie około 45, ukazującemi się co dni 15 po cenie 25 kop. za zeszyt, pocztą kop. 30. Opłacający z góry za całe dzieło Rs. 10 lub w dwóch ratach po rs. 5 (przy zapisaniu się i przy odbiorze 15-go zeszytu) otrzymają dzieło kompletne, bez względu na liczbę zeszytów.

Za przesyłkę pocztową dopłaca się Rs. 2 za całe dzieło. Prenumerujący pocztą, a nie opłacający z góry Rs. 12 lub w dwóch ratach po Rs. 6 razem z przesyłką, mogą nadsyłać po Rs. *dwa* lub *trzy*, a otrzymują za tę kwotę odpowiednią ilość zeszytów.—Prenumeratorowie pocztowi otrzymywać będą miesięcznie po 2 zeszyty razem.

UWAGA. Wydawca najuprzejmiej uprasza prenumeratorów o oświadczenie przy zapisywaniu sią na ***Geografię illustrowaną:*** czy życzą w dalszym ciągu nabywać zeszytami w projekcie będący ***Atlas,*** (w formacie wielkiego arkusza). Nakład wyniesie pokaźną (kilkanaście tysięcy rs.) kwotę. Będzie to wskazówką o ile jest pożądany dobry atlas jakiego literatura nasza jeszcze nie posiada. Znane dotychczas atlasy w języku polskim, wystarczają zaledwo na potrzeby elementarne.—***Prospekt*** na Geografię wydawca na żądanie wysyła bezpłatnie 967

!!!Bardzo ważne zawiadomienie!!!

Z powodu dokonania przezemnie osobiście **ogromnych zakupów w St. Andreasburgu i Hamburgu**, sprzedaję znów od dzisiaj: **1000 sztuk Kanarków** z gór **Harcu**, najlepszych **śpiewaków w świecie, sztuka od rs. 5, Kanarzyce dobre do chowu po rs. 2**, zaczynające mówić **szare Papugi po 25 i 30 rs.**, oraz **dobrze mówiące, gwiżdżące i śpiewające po rs. 50, 60, 75, Arras** sztuka po **rs. 75, czerwone Kardynały** po **rs. 10, inseperables para rs. 10, Amerykańskie ptaki śpiewające i salonowe** na rozmaite ceny. **Rybki złote i srebrne** od 15 — 75 kop. sztuka. **Baseny i Siatki do ryb, Akwarja, Muszle, Groty i przedmioty w zakres Historji Naturalnej wchodzące**, po cenach nizkich.—Nowo-Senatorska № 7.

1575 **ERNEST PESZEL.**

Wyrok d. 2 Września 1894 r.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

Sąd Handlowy Warszawski w wydziale drugim na posiedzeniu sądowem w komplecie następującym: Wiceprezes D. W. Tutkiewicz, Członkowie Sądu: E. T. Makowski i S. S. Brun, wobec Sekretarza Sądu A. A. Szymkiewicza, wysłuchawszy podania o ogłoszenie upadłości Anny Bernstein i Wilhelma Bernstein, postanawia:

1) Kupców wdowę **Annę Bernstein** i **Wilhelma Bernstein**, właścicieli domu handlowego pod firmą „A. Bernstein", ogłosić za będących w stanie upadłości, uznając początek jej 31-go Sierpnia r. b.

2) **Sędzią-Komisarzem** rzeczonej upadłości mianować **Członka Sądu B. B. Wernera**, a **kuratorami Adwokata przysięgłego J. S. Śliwowskiego**, oraz wierzyciela **Naksymiljana Reichmana**.

3) Majątek upadłych: a) w mieszkaniach Anny Bernstein przy ulicy Orlej № 6 i Wilhelma Bernsteina przy ulicy Jasnej № 6, b) w fabryce przy ulicy Elektoralnej № 11, c) w sklepie przy ulicy Granicznej № 8 i d) wszędzie, gdziekolwiek się znajduje, opieczętować; do czynności tej wydelegować **komisarza sądowego Holforta**.

4) Upadłych oddać pod dozór policji.

5) Wyrok niniejszy wywiesić w sali przyjęć Sądu Handlowego i w sali zebrań Giełdy Warszawskiej, ogłosić go w porządku przez prawo przepisanym, jako też zakomunikować kantorowi Pocztowemu Warszawskiemu, aby wszelką korespondencję z adresem Anny Bernstein i Wilhelma Bernstein doręczał kuratorowi upadłości Śliwowskiemu.

6) Wyrok opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności.

Oryginał podpisany przez obecnych.

Za zgodność świadczy Kurator masy

Adwokat przysięgły JÓZEF ŚLIWOWSKI.

Sędzia-komisarz upadłości firmy „A. Bernstein" wzywa niniejszem wierzycieli rzeczonej masy, aby się stawili w kancelarji Wydziału upadłości Sądu Handlowego w Warszawie (Długa № 7) w dniu 12 (24) b. m., o godz. 12-ej w południe, z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensje, celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych tejże masy.

(Podpisano) Sędzia-Komisarz **B. Werner.**

Za zgodność z oryginałem świadczy Kurator Masy Adwokat przysięgły

1619 **J. Śliwowski.**

Farbiarnia Parowa i Pralnia Chemiczna oraz Kamera Dezynfekcyjna

CH. GEBER w Grochowie

Telefonu № 164.

Magazyny w Warszawie:

Niecała № 9, Telefonu № 328, Leszno № 4.
Marszałkowska № 116, Telefonu № 782, Chłodna № 2.
Nowy-Świat № 49, Dzika № 7.
Na Pradze Brukowa № 390. 1618

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1895 dla wodociągów miejskich i na inne potrzeby m. Warszawy, około 469,350 pudów węgli kamiennych, od kop. 13½ za pud.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dostawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 6,350, które nieutrzymującemu się przy licytacji, będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1174r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Września r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na risico teraźniejszego dzierżawcy, nie spełniającego warunków kontraktu, na dzierżawę, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji do 1 (13) Stycznia 1896 r., pastwiska Skaryszewskiego, od rocznej płacy rs. 327 kop. 50.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone wadjum w ilości rs. 33, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowany został w Gazecie Policyjnej. 1173r

Nakładem księgarni K. Grendyszyńskiego w Petersburgu, ul. Jekateryńska 2, świeżo wyszło z druku studjum historyczno-obyczajowe 1271r

Zygmunta Kaczkowskiego

„Kobieta w Polsce",

z przedmową i uwagami ***Piotra Chmielowskiego.***

Cena 2 tomów rs. 3, w ozdobnej oprawie rs. 4 kop. 80.

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad, **Dzwonki** elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** tychże. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23,

znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca. 1272r

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

Dawida Korngolda i Mendla Beinstoka.

Na zasadzie art. 503 Kod. Handl. wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli rzeczonej masy, aby celem sprawdzenia ich wierzytelności stawili się w jeden z następujących terminów do Wydziału II Warszawskiego Sądu Handlowego (Długa № 7), a mianowicie: dnia 9 (21), 12 (24), 13 (25) i 16 (28) Września 1894 r. od godz. 1—3 po poł.

Marek Kuratow,
adwokat przysięgły.
1616 (Plac Teatralny № 11).

Nagrody Rs. 10.

Zgubioną została wczoraj ***Bransoletka złota,*** kajdanki, grawerowana, ze serduszkiem, przechodząc ulicami: Placem Wareckim, Szpitalną, Bracką, Placem Trzech Krzyży do Alei Ujazdowskich i z powrotem, między godziną 5-tą a 6-tą wieczorem.—Łaskawy znalazca raczy ją odnieść na Plac Warecki № 4, m. 1. 1607

Józef Lewiński,

Włocławek,

Fabryka

Kamieni Młyńskich Francuzkich

Skład w Warszawie Twarda 7,

poleca znanej dobroci Kamienie Francuzkie, Kamienie Szlązkie.— **Postawy walcowe hartgussowe** z fabryki Kühnego. **Walce Porcelanowe.** — Maszyny do czyszczenia zboża i kaszek.—**Gazę szwajcarską** i t. p. Wszystkie maszyny oryginalne z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

Ceny bardzo przystępne.

Cenniki bezpłatnie. 1023r

W Lipsku, szuka jeden z lepszych domów izraelskich **młodego człowieka** jako pensjonera, który również uważanym być może jako członek familijny. 1215r

BRENNER,
Leipzig, Pfaffendorferstr 13.

1613

W Instytucie Leczniczo-Gimnastycznym i Szkole Fechtunku

RUDOLFA GRAFA,

Lekcje i zapisy rozpoczęte. 1549

Marszałkowska № 125.

Nakład Księgarni J. Guranowskiego

32, Senatorska 32,

„Koniec Wieku"

Powieść współczesna

M. WOŁOWSKIEGO.

Cena rs. 1.50, z przesyłką rs. 1.75. 1611

Owoce sezonowe

z Jankowa,

poleca Skład Nasion „OGRODNIK POLSKI". Mazowiecka № 11. 1042

Winogrona Badeńskie kuracyjne,

codziennie świeże, otrzymuje handel

L. Wróbel

i takowe poleca. 1604

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i w domach prywatnych **Elektoralna № 53, W. PUCHALSKI**

Nakładem Księgarni i Składu Nut

KONSTANTEGO TREPTEGO

w WARSZAWIE,

ulica Marszałkowska № 149 (wprost Zielonego Placu),

wyszła z druku **Nowość p. t.**

Miłość u obłąkanych

Studjum przez **Cezarego Lombroso.** Profesora Psychiatrji w Turynie, przełożył z włoskiego M. W.

Cena **50 kop.**, z przesyłką **60 kop.**

Nakładem tejże Księgarni wyszły następujące **nuty:**

Blochmann I. J. **Chant de Matelots** na skrzypce i fortepian **40 kop.**

Borkowski B. **Płakałem dzisiaj droga, płakałem dzisiaj we śnie**, do śpiewu. **40 kop.** 1219r

Sonnenfeld A. **Bal Panieński** polka **25 k.**

Ziehrer. **Les Montagnardes**, walc **40 k.**

GŁÓWNY SKŁAD ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w Warszawie, Krakowskie-Przedm. Nr 55,

otrzymał na sezon **jesienny i zimowy wielki wybór** następujących artykułów:

Flanele gładkie i fantazyjne, w różnych kolorach i gatunkach, na spodniczki, szlafroczki, matinki, etc,
Barchany i Flanelety białe i kolorowe, w najpiękniejszych deseniach.
Dywany, Portjery i Firanki.
Materjały meblowe.
Kołdry pluszowe, flanelowe i watowane.
Serwety dywanowe, pluszowe i inne.
Płótna różnej szerokości.
Chustki do nosa białe i kolorowe.
Ręczniki białe i z kolor. szlakami.
Bielizna stołowa biała i kolorowa.
Drelichy na materace i rolety.
Bielizna Damska i Męzka.
Wyroby Pończosznicze wełniane, fildekosowe i bawełniane.
Chustki wełniane.

Gotowe wyprawy począwszy od Stu rubli.—Sprzedaż podług cennika fabrycznego.

Sz. Klijentom z prowincji wysyłają się na żądanie próby pierwszą pocztą. 1249r

---

TEOFIL WEISS i S-ka

dawniej

Russka Manufaktura,

Krak.-Przedm. 7,

w Warszawie,

poleca

na bieżący sezon.

Wełny na suknie wizytowe i spacerowe.
Materjały na okrycia damskie.

Jedwabie, Plusze i Aksamity.
Flanele i Barchany,
FLANELETKI.

1261r

Wybór wielki.

CENY bardzo nizkie.

Krak.-Przedm. 7.

Skład główny, Warszawa, Nalewki 17

FABRYCZNA MARKA

M. T. MOCKBA. P. M.

NAJWYŻEJ **ZATWIERDZONE**

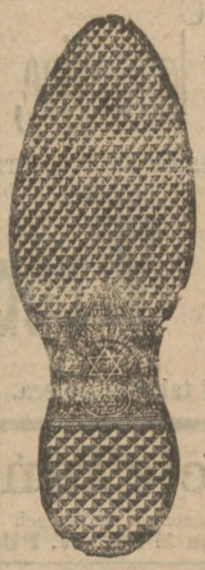

MOSKIEWSKIE TOWARZYSTWO MANUFAKTURY GUMOWEJ

KALOSZE GUMOWE 1go GATUNKU NAJNOWSZYCH FASONÓW

w Moskwie

WYSOKIEJ DOBROTY

Skład główny, Warszawa, Nalewki 17

MASZYN CUKIERNICZE

specjalnej fabryki

J. M. Lehmann w Dreznie

poleca Jeneralny zastępca

H. SOMYA.

Dom Handlowy i Biuro techniczne w **Warszawie,** Bracka 25. 1230r

---

Pracownia sukien i okryć damskich

otwartą została przy znanej pierwszej i specjalnej szkole

K. GŁODZIŃSKIEGO

Warszawa, Nowo-Senatorska № 2.

Wykończenie fasonów gustowne i eleganckie podług najświeższych żurnali paryzkich, pod kierunkiem dobranych specjalistek. **K. Głodziński** nagrodzony **medalami srebrnemi i złotemi** za dobry krój i wykończenie fasonów. 1589

POTRZEBA

Rubli 8,000.

Wiadomość w kancelarji rejenta Dziewulskiego. 1615

Do sprzedania lub wydzierżawienia

Ogród warzywny

w Ostrołęce, w środku miasta, przestrzeni blizko 10 morgów. Bliższa wiadomość w miejscowej księgarni. 1263r

---

Wyrok 2 Września 1894 r.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

Sąd Handlowy Warszawski w wydziale II na posiedzeniu sądowem w komplecie następującym: Tow. Prezydującego D. W. Tutkiewicz, Członkowie Sądu J. J. Herman, S. S. Brun wobec sekretarza A. A. Szymkiewicza, wysłuchawszy podania o ogłoszenie upadłości **Moszka Lejby Rozenfelda,** postanawia:

1) kupca Moszka Lejbę Rozenfelda uznać za będącego w stanie upadłości i ogłosić mu upadłość, uznając początek jej od d. 16-go Maja 1890-go r.;

2) Sędzią-komisarzem rzeczonej upadłości mianować członka Sądu, D. I. Grosmana, a kuratorem adw. przys. Z. F. Pileckiego i wierzyciela Grzegorza Abramsona;

3) majątek upadłego w jego mieszkaniu we wsi Mokotowie w domu Szustra № 25 i wszędzie, gdziekolwiekby się znajdował, opieczętować, do czego delegować komisarza sądowego Orłowskiego;

4) nad upadłym Rozenfeldem ustanowić dozór policyjny;

5) Wyrok niniejszy zawiesić w sali przyjęć Sądu Handlowego i w sali zebrań Giełdy Warszawskiej, ogłosić go w porządku, przez prawo przepisanym, jako też zakomunikować kantorowi Pocztowemu Warszawskiemu, aby wszelką korespondencję, adresowaną na imię Rozenfelda, doręczał kuratorowi upadłości;

6) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucji.

Oryginał podpisany przez obecnych.

Za zgodność z oryginałem i dokładność tłumaczenia świadczę, kurator (podpisał) **Zdzisław Pilecki,** adwokat przysięgły. 1617

Syndyk tymczasowy masy upadłości ABRAMA MORGENSTERNA.

Na zasadzie art. 511 kod. handl. i wyroku Sądu Handlowego z d. 8-go Lipca r. b., wyznaczającego dla wierzycieli wiadomych i niewiadomych ostateczny termin miesięczny do sprawdzenia ich pretensyj do masy upadłości **Abrama Morgensterna,** oraz z mocy decyzji Sędziego-Komisarza W-go Gebethnera, wzywa wszystkich wierzycieli masy, którzy pretensyj swoich jeszcze nie sprawdzili, aby stawili się w dniach: 19 Września (1 Października), 29 Września (11 Października), lub 11 (23) Października, o godz. 1-ej z południa, w Wydziale upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego przy ulicy Długiej pod № 7, celem sprawdzenia swych pretensyj do masy upadłości za jednoczesnem przedstawieniem dowodów, na których opierają się rzeczone pretensje. (Podpisano) M. Lewandowski, adw. przys., ul. Krucza 34. 1614

Ś-to KRZYZKA 34.

Fabryka Gorsetów
WILHELMA STEINERA.

Poleca Szanownym Paniom wielki wybór Gorsetów z najlepszych i najmodniejszych materjałów, podług ostatnich **paryzkich, wiedeńskich i brukselskich** fasonów, po cenach umiarkowanych.

Obstalunki wykonywa się w przeciągu 24 godzin.

Zamówienia na prowincję wysyłam za zaliczeniem.

1610

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Ś-to KRZYZKA 34.

60 Baranów

Rambouilletów, pochodzących z owczarni francuzkiej p. p. Gilbert et Lefèvre, są do sprzedania w owczarni Dominium Lucien, p. Gostynin, prowadzonej przez h. Stein, sortjera z Warszawy. Barany te stoją w folwarku Korzeń, bliżej stacji Pniewo. 1270r

Magazyn Mebli i Zakład Stolarski
Szczepana Piaseckiego,

przeniesiony został z ulicy Chmielnej № 9 na ulicę **Smolną № 16**, wyprzedaje takowe po znacznie zniżonych cenach. 1606

JAN HILKNER

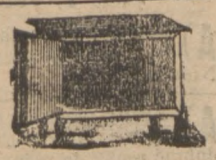

w Warszawie, Nowo-Miodowa Nr 2,

poleca:

Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju.
Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Narzędzia ogrodowe.
Noże do sieczkarń.
Latarnie ręczne i stajenne.
Zgrzebła i Szczotki dla koni.
Łańcuchy dla bydła i koni.
Okucia do drzwi i okien.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne do pieców.
Gwoździe maszynowe i drutowe.
Wagi rożnych systemów.
Szrót i Kapiszony.
Welocypedy dziecinne.
Przybory laubzegowe.
Okucia do wyrobów laubzegowych.
Naczynia kuchenne.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki amerykańskie do siekania mięsa.
Maszynki benzynowe, naftowe i spirytusowe.
Maszynki do robienia lodów.
Filtry do wody.
Umywalnie kompletne.
Łóżka żelazne składane.
Noże kuchenne.
Noże i Widelce w wielkim wyborze.
Brzytwy, Scyzoryki i Nożyczki.
Reisceigi szkolne.
Krany do wina i octu.
Żelaza stalowe i mosiężne do prasowania.
Lodownie pokojowe. **Wanny, Zycbady**
Ogrzewacze, Klozety pokojowe, i t. p.

po cenach możliwie nizkich.

1151r

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność i WW. PP. Doktorów, że otrzymawszy pozwolenie Władzy, otworzyłem

APTEKĘ

przy ulicy Twardej Nr 44 (róg Siennej)

i takową pod firmą

W. GROMADZKI i A. GHMIELEWSKI

prowadzić będę.

Apteka zaopatrzona jest w wszelkie środki lekarskie w ostatnich czasach w użycie wprowadzone, oraz wody mineralne i środki zagraniczne (specialia).

W. GROMADZKI,
b. Zarządzający Apteką Dr. Heinrich.

1272r

ZAKŁAD STOLARSKI
T. DAMIECKIEGO,

Ś-to Krzyzka Nr 15, wprost Włodzimierskiej,

posiada znaczny wybór garniturów salonowych: stylowych, renessanse i fantazyjnych, dokładnej własnej roboty. 1557

Żarowe Lampy gazowe D-ra Auera.

Z uwagi na znaczną ilość zamówień, upraszamy Szanowną Publiczność o możliwie wszesne zamawianie lamp D-ra Auera w ostatnim czasie znacznie ulepszonych.

Oszczędność gazu 50% przy 4-o krotnem świetle.

Biuro Centralne sprzedaży lamp żarowych gazowych D-ra Auera:

143. Marszałkowska 143.

TELEFONU № 747. 1177r

Dla uniknięcia opóźnień w zamianie koszulek i cylindrów do lamp D-ra Auera, podajemy do wiadomości Sz. Konsumentów, iż biuro nasze otwarte jest:

w dni powszednie od 9 do 2 i od 4 do 7 po poł.
w Niedziele i Święta od 10-ej do 11-ej rano.

Biuro Centralne sprzedaży

żarowych lamp gazowych D-ra Auera,

143. Marszałkowska 143.

Telefonu № 747. 1217r

N. J. Wederników,

Skład Towarzystwa Melenkowskiej Lnianej Manufaktury

Nowy-Świat Nr. 49, w Warszawie,

poleca: wielki wybór **JAROSŁAWSKIEGO PŁÓTNA** różnej szerokości, wyroby **Bawełniane** Sawwy Morozowa Syn i C°.

Kołdry pikowe białe i kolorowe, **Barchany** białe i kolorowe, **posiada na składzie** specjalne dla oddziałów wojskowych i szpitali **Płótno na bieliznę, drelich na sienniki, sienniki** gotowe i **płótno na opony.**

CENY BARDZO UMIARKOWANE. 1620

KĄPIELE

Książęca Nr 4 (Telefonu Nr 616).

1. **Dostarczają wanny z gorącą wodą do mieszkań** po **1** rublu do godziny 5-ej; rubli **1** kop. **25** wieczorem. Abonament (6 biletów) o **25** kop. taniej.
2. **W Zakładzie wanny marmurowe z prysznicem lub bez** od **40** do **60** kop. Abonament (6 biletów) o **10** kop. taniej.
3. **Nowo urządzone prysznice** zimne i ciepłe z wszelkiego rodzaju wytryskami po kop. **15.** Abonament (6 biletów) po kop. **12½.** 1539

Fotodrukarnia

J. MARCONI,

przeniesioną została **na Nowy-Świat № 62.** 1592

Węgle i Drzewo
F. ŁAPIŃSKIEGO.

Najdawniejszy 29 lat egzystujący Handel Węglem i Drzewem.

Najlepsze gatunki węgli.—Drzewo suche.

Większym odbiorcom, ceny zniżone.

Kantor Główny: Marszałkowska Nr 101.—Skład: Srebrna Nr 3.

Telefony. 1279r

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki wykształcone z muzyką wyższą lub bony do umieszczenia zaraz.— Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15. 34118

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Eugenji Hennel Senatorska 11, m. 24. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony polki i cudzoziemki. 34378

Artysta opery poszukuje lekcyj śpiewu solowego. Cena dostępna. Zgadza się także za stół i mieszkanie z dopłatą. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Artysta". 34789

Angielskiego języka udziela H. Berger, autor „Łatwej Metody", Sienna 18, mieszkanie 21. 34796

A) Zakład froeblowski Janiny Jagielskiej, Szkolna 1, przyjmuje zapisy codziennie, od 10 do 4-ej po poł. 34003

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 33776

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka № 11. 34727

Buchalterji nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat autor „Buchalterji podwójnej". Bielańska № 16. 34600

Czytelnia dla dzieci, Tłomackie № 13. 34100

Do wspólnej nauki za cenę umiarkowaną poszukuje się panienki od 9 do 12 lat. Wiadomość: Hoża 9, m. 39. Tam udzielają też lekcyj muzyki. 34077

Dla panien prywatnie się kształcących, pomieszczenie u b. przełożonej zakładu naukowego. Hoża 13, mieszk. 22, lewa oficyna, druga sień. 34505

Do wspólnej nauki języków z córkami memi, które ukończyły wyższą pensję poszukuje towarzyszki. Opieka nauczycielska, pomoc w naukach i talentach, konwersacja. Nowy-Świat № 8, m. 32. 34803

Froeblówka z patentem, gimnastyką, muzyką, poszukuje lekcyj. Wiadomość: Marszałkowska 94, mieszkania 24. 34323

Francuzka dyplomowana szuka lekcyj w g. 10—2. Włodzimierska 6, m. 6. 34515

Francuzka na demi place lub za obiady potrzebna, Bednarska 23, m. 20. 34835

Francuzka wszechstronnie wykształcona, która dokończyła kilka edukacyj szuka lekcyj demi-place albo stałego miejsca. Mazowiecka 4, m. 18, od 2—4. 34880

Gimnazistka z patentem poszukuje lekcyj. Hoża 32, mieszk. 12. 33742

Gimnazistka z wyższym patentem poszukuje lekcyj, przysposabia do zdawania. Wilcza № 18, m. 35, od 12-ej do 5-ej. 1519r

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 21, mieszkania 6. 34229

Konwersacja francuzka i niemiecka. Senatorska № 5, m. 4, front. 34645

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 34160

Lekcyj niuzyki i teorji poszukuje nauczycielka z patentem konserwatorjum. Marszałkowska 94—25, od 1—3. 34581

Lekcje przystępne, fortepianu, skrzypiec, harmonji, systemem konserwatorjum. Nowy-Świat № 16—63, Uzdowski. 34657

L. Tisserant nauczyciel muzyki udziela gry fortepianowej oraz harmonji i historji muzyki. Żórawia 10. 33818

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj, przygotowuje do gimnazjum, klasyczne przedmioty, języki. Zielna 4—4. 34831

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel. Chmielna 70—13. 34781

Niemka z patentem konserwatorjum posiadająca ruski i francuzki poszukuje lekcji lub kondycyj. Nowogrodzka 29—20. 34761

Nauczycielka z patentem wyższym udziela lekcyj przedmiotów u siebie i na mieście. Hoża 19—6. 34801

Nauczycielka z patentem drugiego gimnazjum udziela lekcyj. Hoża 9—52. 34813

Nauczycielki izraelitki z muzyką i bez znajdą pomieszczenie na dobrych warunkach. Biuro nauczycielskie Zofji Masłowskiej. Włodzimierska № 9. 34609

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyj. Złota 24—37. 34894

Nauczycielka posiadająca gruntownie język polski, francuzki, niemiecki z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne poszukuje lekcji. Sienna 19, m. 2. 33908

Nauczycielka z muzyką poszukuje miejsca w Warszawie. Chmielna 36—5. 33828

Nauczyciel praktyczny (seminarzysta) łatwym i prędkim sposobem uczy dzieci. Oferty pod „Nowa metoda" przyjmuje Kurjer Warsz. 33704

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 34173

Paryżanka udziela lekcyj na godziny. Żórawia 17, m. 9. 343 2

Potrzebny zaraz nauczyciel do przysposobienia chłopca 10-letniego do klasy pierwszej realnej. Język niemiecki pożądany. Warunki uprasza się podać pod adr. Pinkowski w Nieświastowie per. Konin. 33790

Potrzebny korepetytor student. Koszary żandarmerji, Ciepła 13, mieszkania 13, pan Asafow. 34774

Potrzebny korepetytor na wieś do 10-cio letniego chłopca, Wiadomość: Jerozolimska 80, m. 9, od 4-ej do 6-ej po poł. 34786

Potrzebna na wieś nauczycielka polka, umiejąca języki: francuzki i ruski, także i muzykę. Wiadomość w czwartek, piątek i sobotę między 4—7-ą po południu. Hotel Paryzki № 49. 34807.

Potrzebna nauczycielka rosjanka do ruskiego i matematyki. Żórawia № 45—2, od 4-ej do 7-ej. 34882

Poprawiania i pisania ćwiczeń ruskich, podejmuje się student 4 kursu prawa. Oferty sub „Józef" w kurjerze. 1547r

Po ukończeniu kursu pedagogicznego drezdeńskiego konserwatorjum udziela lekcyj muzyki (fortepian). Wiadomość: Hoża № 11, mieszkanie 4, pomiędzy 3—4 po poł. 34576

Przysposabia do szkół, udziela korepetycyj skończony realista. Wspólna 39, mieszkania 10. 34840

Rodowitej francuzce udzielę lekcji wyższej gry fortepianowej w zamian za lekcję francuzkiego. Żórawia 25, m. 3. 34795

Rodowita francuzka wykształcona, poszukuje lekcyj konwersacyj. Jerozolimska № 76, mieszkania 7. 33368

Sumiennie, gruntownie przysposabiam do najwyższych klas, udzielam korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer „Przysposabianie". 34355

Szkoła Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej przeniesioną została na ulicę Hortensja № 7. Udziela lekcyj rysunków, malarstwa, oraz sztuki stosowanej. Kierunek objęli artyści malarze: Feliks Cichocki i Bronisław Wiśniewski. Semestr (półrocze) lekcje rysunków z gipsów i żywych modeli rs. 12. Szkoła przyjmuje pensjonarki dorosłe i małoletnie panienki. 1506

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj lub korepetycyj. Krucza 25, m. 5. 34556

Student uniwersytetu, przyrodnik, poszukuje korepetycyj za obiady lub pieniądze. Smolna № 17, m. 10. 34116

Student matematyk z francuzkim i niemieckim poszukuje korepetycyj. Wspólna 40, mieszkania 16. 33268

Student posiadający gruntownie przedmioty gimnazjalne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Specjalność matematyka. Zielna № 23—5. 1530r

Student z niemieckim i francuzkim, doświadczony korepetyter poszukuje lekcyj. Oferty dla „L. D.", proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 4531r

Student matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska 105, m. 6, od god. 4 do 6. 34800

Student uniwersytetu, który przysposobił do szkół już wielu uczniów starszych i młodszych, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 47—14, od 3 do 5 god. 1545r

Student prawa poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty Biała 4, m. 12. 1546r

Szkoła kroju, szycia, Jadwigi Wojtkiewicz przyjmuje zapis uczennic codziennie, które po ukończeniu otrzymują patenta od urzędu zgromadzenia krawieckiego. Świętokrzyzka 7, oraz pracownia sukien i okryć. 34855

Zakład froeblowski Janiny Anders Włodzimierska 19, parter. 33142

Zakład freblowski Zofji Garbowskiej Zielna 11. Zapis wychowawczyń dzieci codziennie. 34563

Za obiady nauczycielka z wyższym patentem (specjalność polski) udziela lekcyj, przygotowywa na pensje. Żórawia 21.—21. 34791

Zupoważnienia władzy naukowej pomieszczenie dla panienek obok gimnazjum Wilcza 53—10. 34790

Doniesienia osobiste.

A. Z. raczy odebrać list z poczty od Espérance. 34757

A. B. ma list poste-restante. 34762

Dla „Iskry" list wysłany. 34937

Dla „A. B." Siemionowka list wysłany. 34936

Handlowiec lat 30 poszukuje za żonę kobiety moralnego prowadzenia, od lat 20, któraby wspólnie poświęciła się pracy. Łaskawe oferty poste-restante Warszawa „Samodzielność." 34438

„Iskra" ma list na poczcie. 34747

„Kwiat paproci" raczy odebrać list w Warszawie poste-restante. 34772

List dla „Fachowca" na poczcie. 34930

Lublin dla № 491580 list wysłany. 34939

Poszukuję ładnego kawalera na męża, na dostatniem stanowisku lub przedstawiającem przyszłość. Ja daję osiem tysięcy rubli, dostatnią wyprawę, osobę moją czynną, młodą, zdrową, przystojną, starannie wychowaną, muzykalną. Warszawa poste-restante „Złotej rybce", za okazaniem kwitu. 34588

„Polak 28" list wysłany. 34899

„Seta 27" list wysłany. 34898

„Wiara, nadzieja, miłośc" ma list na poczcie. 34829

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) Gorzelany technolog, z patentem, ewikcją, poszukuje posady. Kantor Komisowy, Niecała 9. 34513

A) Tylko przez kantor komisowy Niecała 9, dawniej Nowosenatorska, można właściwie dobrać osoby do różnych zajęć: rządców, leśniczych, ogrodników, inżenierów, mechaników, gorzelników, buchalterów, magazynierów, chemików, kasjerki, sklepowe, gospodynie, bony, froeblówki. 33385

Człowiek młody, posiadający języki russki, polski, poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Jerozolimska 86—19, od 2—4. 34833

Gospodyni znająca się dobrze na wszystkiem poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Gospodyni." 34812

Gospodyni wiejska, posiadająca dobre świadectwa i znająca wybornie swój fach, poszukuje zaraz posady. Wiadomość u W-ej Sypniewskiej, ul. Złota 26, m. 6. 34266

Gospodyni inteligentna, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca do zarządu domem. Wspólna 15, mieszkania 47. 34847

Kasjerka posiadająca języki i poważne rekomendacje poszukuje miejsca. Mazowiecka 20, mieszk. 2. 34605

Kasjerka zdolna, świadectwo za 4 lata pierwszorzędnej firmy, poszukuje miejsca do większego interesu. Buchalterję wprawną i korespondencję w 4-ch językach prowadzi samodzielnie. Kantor komisowy rekomendacyjny, Niecała 9. 34345

Młoda osoba, znająca języki polski, russki francuski, poszukuje miejsca lektorki stałego lub na godziny. Umie również wprawnie haftować. Oferty proszę zostawiać w Kurjerze dla „Lektorki." 34575

Młoda panienka, skończywszy progimnazjum, poszukuje miejsca do sklepu. Elektoralna 26—11. 34915

Młody człowiek, władający językami polskim, russkim i niemieckim, jak również mający czteroletnią praktykę kupiecką w kraju i zagranicą, poszukuje posady pomocnika buchaltera w miejscu lub na prowincji. Oferty pod wyrazem „Pomocnik" przyjmuje Kurjer Warsz. 34909

Młoda, dobrze wychowana panna, z gimnazjalnem wykształceniem, z czytelnym charakterem pisma, sumienna i akuratna, poszukuje zajęcia w biurze, kantorze lub za kasjerkę. Nowy-Świat № 62, m. 6. 1548r

Młoda, inteligentna niemka freblówka, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do russkiego domu. Oferty proszę złożyć w Kurjerze Warszawskim „R. M. 22." 34824

Niemka młoda z russkim ma wolne godziny. Ceglana 1, mieszk. 27. 34776

Niemka rodowita szuka konwersacji na godziny. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Krucza." 34768

Niemka inteligentna poszukuje zajęcia na godziny. Wilcza 52, m. 17. 34739

Niańka w średnim wieku poszukuje miejsca, znająca języki niemiecki, russki. Długa 10, stróż wskaże. 1540r

Osoba znająca krój i szycie poszukuje miejsca starszej panny. Orla 12, m. 21. 34766

Osoba młoda, przystojna, inteligentna, poszukuje miejsca w charakterze sklepowej lub gospodyni. Wiadomość: Wronia № 26, sklep spożywczy, może być także na wyjazd. 34913

Osoba inteligentna, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca na wyjazd, choćby najdalej, do zarządu pracownią sukien lub domem. Oferty przyjmuje Kurjer „Pracownia." 34862

Obywatel z gub. wileńskiej, czasowo zamieszkały w Warszawie dla kształcenia dzieci, chce objąć posadę administratora dużego domu lub buchaltera. Posiada kaucję. Grzybowska 32, m. 2. 34837

Polka życzy za mieszkanie lub obiady zajmować się 2—3 godziny dziennie konwersacją języka russkiego. Wiadomość listownie: Erywańska № 18, m. 4, dla N. N 34249

Panna służąca znająca się na krawiecczyźnie, mogąca się zająć gospodarstwem, poszukuje miejsca. Wiadomość: Świętokrzyzka 10, mieszkania 9. 34934

Panna inteligentna, młoda, z prowincji, poszukuje miejsca kasjerki, zna buchalterję, lub sklepowej, posiada języki russki i polski. Wiadomość: Mirowska 5, m. 13. 34797

Poszukuję zajęcia na przychodnią do dzieci lub szycia. Żórawia 11—15. 34804

Paryżanka ma godziny wolne południowe lub wieczorne. Nowogrodzka 24, mieszkania 12. 34783

Poszukuję zarządu domem za mieszkanie, znam przepisy policyjne i sądowe. Złota № 27, m. 25. 34770

Paryżanka udziela konwersacji. Marszałkowska 125, m. 19. 34916

Panienka z inteligentnej rodziny poszukuje miejsca do sklepu. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Aurelji." 34877

Panna z krojem Worth'a poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Ciepła 9, mieszkania 27. 34856

Polka w średnim wieku szuka miejsca do towarzystwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod W. G. 34681

Tapicer poszukuje roboty w domach prywatnych. Ulica Widok № 8, m. 12, J. Kwiatkowski. 34769

Wdowa poszukuje za usługę mieszkania z dwojgiem dzieci, dziewczynka chodzi na cały dzień do zajęcia. Wspólna 67—2. 34901

Wdowa życzy objąć obowiązek opieki nad dziećmi lub do słabej osoby. Oferty przyjmuje Kurjer E. C. K. 34806

Znam krawiecczyznę i bieliznę, szukam miejsca panny służącej. Jerozolimska 80, mieszkania 32. 1541r

b) Zaofiarowane.

Buchalterję, języki znający ekspedjent, dający zadawalniającą gwarancję za powierzony towar, potrzebny. Pensja miesięczna 25 do 50 rubli, względnie do uzdolnienia. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Skład hurtowy." 34851

Chłopiec starszy, rozsądny, potrzebny jako praktykant. Papeterie na Sewerynowie, o godzinie 1-ej. 34103

Chłopiec na posyłki, płatny, potrzebny do magazynu obuwia Teodora Centnerszwera, Orla 12. 1534r

Kucharka dobrze znająca się na kuchni, z dobremi świadectwami, potrzebna jest na wyjazd. Wiadomość pomiędzy 10 a 3, Szwede, Chłodna 26. 34760

Krawaciarka uzdolniona do regat oraz podręczne potrzebne. Chmielna 47—10. 34765

Lakiernik do robót galanteryjnych potrzebny zaraz. Wiadomość: ul. Prosta № 11, w fabryce. 34756

Osoba znająca krój i szycie potrzebna do zarządu domem. Jerozolimska № 27, mieszkania 9, zrana od 10 do 12-ej. 34825

Potrzebne uczennice do czapek wełnianych, zdolne, płatne. Koszykowa 34—7. 34775

Potrzebne są śpiewaczki i chórzystki na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Śliska 12, m. 21, od godz. 11 do 3-ej po południu. 34778

Potrzebne są panny zdolne do staników i okryć. Świętokrzyzka 31, magazyn „Deux amies." 34782

Potrzebni uczniowie do zakładu introligatorskiego. Chłodna № 34. 34784

Potrzebne są kompletnie zdolne spódniczarki do pracowni Lucyny i Róży, Leszno № 31, m. 14. 34928

Potrzebny chłopiec do usług w kantorze, umiejący cokolwiek czytać, pisać. Nowolipki 9—1. 34926

Potrzebne panny do krawiecczyzny zaraz, miejsce stałe. Dzielna № 9, m. 50. 34924

Potrzebny jest markier do samodzielnego prowadzenia interesów. Wiadomość: Nowy-Świat 4, u stróża. 34905

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Niecała 12, m. 15. 34904

Potrzebny chłopiec do stolarza, pierwszeństwo mający początki. Nowowielka № 13, m. 13. 34903

Potrzebny subjekt do handlu wódek. Wiadomość: Elektoralna № 31, w szynku. 34897

Potrzebne są panny do sukien podręczne.— Ulica Śliska 41, m. 23. 34892

Potrzebna panna do pudełek kwadratowych. Warecka 1, m. 4. 34877

Potrzeba dwóch uczniów do robót skórzano-galanteryjnych. Bielańska 21, m. 10. 34932

Potrzebne panny zdolne do staników i do wszystkiego zaraz. Chmielna 64, m. 30. Staniczarka może być miejscową. 34872

Potrzebne są panny podręczne i dziewczynki do nauki kapeluszy. Żórawia 1, Warszyńska. 34854

Potrzebne są: zdolna panna do krawieczczyzny i dziewczynka do nauki. Trębacka № 3, m. 9. 34843

Potrzebny uczeń do pracowni ram. Nowy-Świat 55, Twardo. 34839

Potrzebna jest zaraz panna sklepowa szewcka, przystojna, moralnego prowadzenia, do magazynu obuwia J. Pikulskiego w Lublinie. Wiadomość: hotel Angielski, Wierzbowa, w d. 22 i 23 września r. b., od godziny 6 do 8-ej wieczorem. 34572

Podręczna i uczennice do okryć dziecinnych. Krakowskie-Przedmieście № 63, mieszkania 10. 34711

Potrzebna od października kucharka (lub służąca umiejąca smacznie gotować), w średnim wieku, porządna i czysta, do wszystkiego, do jednej osoby. Wiadomość: Jerozolimska 31, w składzie rowerów. 34541

Potrzebna bona niemka do dwojga małych dzieci na wyjazd. Marszałkowska 69, mieszkania 1. 34577

Potrzebne są panny do krawieczczyzny i uczennica. Piwna № 37, m. 9. 34571

Potrzebuję niańki-bony do trzyletniego dziecka na wyjazd na zimowe miesiące do Wiednia, z językiem niemieckim. Pożądańsza obca poddana. Wiadomość: Rybaki 7, łazienki Kozłowskiego, u p. Krzyżanowskiej, od 10—12-ej i 2—4-ej. 34633

Potrzebna gospodyni na wieś, dobre świadectwa, znajomość kuchni wymagane, oraz dziewczynka do posługi na wieś za ubranie i utrzymanie. Żórawia 26—5. 34186

Panien dziurkarek, podręcznych i dziewczynek do nauki, na przychodnie lub ze wszystkiem, potrzeba zaraz do pracowni bielizny.— Elektoralna 20, mieszk. 15. 34158

Potrzebna niańka niemka w średnim wieku. Wiadomość: Chmielna 86, u szwajcara. 1522r

Poszukuję krojczego zdolnego do okryć damskich. Brokowski, ulica Marszałkowska 125. 34591

Potrzebne zdolne panny do magazynu sukien „Teodozji", Marszałkowska 125. 34590

Potrzebny jest uczeń do zakładu jubilerskiego Artzt i Rogalski, Krakowskie-Przedmieście 17. 34819

Panny do kołder potrzebne są zaraz. Elektoralna 7, mieszkania 38. 34822

Potrzebna zdolna panna do sukien. Ciepła 7—4. 34814

Potrzebne dziewczęta do robót włóczkowych, zaraz płatne. Miedziana 8, mieszkania 31. 34816

Potrzebne są podręczne i do nauki krawieczczyzny. Mazowiecka 5, m. 12. 34811

Potrzebne są zaraz zdolne spódniczarki i podręczne do staników. Nowolipki № 34, m. 22. 34738

Potrzebna panna zdolna do znaczenia bielizny. Nowy-Świat 57—18. 34744

Potrzebne są panny i czeladzie zupełnie uzdolnieni do wierzchów damskich. Marcinek, Senatorska 10, m. 30. 34751

Potrzebna jest spódniczarka oraz uczennica. Śliska 26. 34753

Potrzebna bona francuzka do dwojga dzieci. Ciepła, koszary Mirowskie, kapitan Bielikow, godz. 12—3-ej po poł. 34764

Podróżujący do fabryki wyrobów metalowych, na wyjazd do Królestwa i Cesarstwa potrzebny jest zaraz. Dokładne oferty z podaniem warunków przyjmuje Kurjer Warsz. F. M. 34771

Subjekt lub uczeń z paroletnią praktyką potrzebny do składu materjałów aptecznych.— Wiadomość: Nowy-Świat 38, u W-go Wiktora Waligórskiego. 33839

Staniczarki zdolne potrzebne zaraz. Leszno 26, m. 13. 34938

Technik dentystyczny i uczeń do Goldsteina w Radomiu potrzebny zaraz. 34000

Uczeń potrzebny zaraz do introligatorni w składzie papieru Arnolda Funka, ulica Żabia 3. 34150

Uczeń potrzebny do cukierni. Ul. Miodowa № 21. 34177

Uczeń do apteki w Warszawie ze świadectwem z ukończonych klas 4-ch lub pewną praktyką potrzebny zaraz. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Piotrowskiego, Senatorska 26. 33846

Wspólniczka znająca doskonale krój i szycie potrzebna bez kapitału. Bednarska 23, m. 20. 34834

Wykończarki uzdolnione potrzebne są do pracowni pończoch Fijałkowskiej, Marjańska 10. 33744

Zakład fryzjerski A. Ziółkowskiego potrzebuje subjekta do salonu męzkiego od dnia 1-go października. Mazowiecka 2. 34128

Zaraz! Niemka młoda dostanie mieszkanie za rozmowę z panienkami i chłopcem, lekcje osobno płatne, stołowanie na miejscu lub nie. Wielka 39, m. 24. 34767

Zdolne dwie maszynistki pończosznicze potrzebne zaraz. Nowolipie 9. 34821

Zdolne i podręczne okryciarki, zdolna rękawiarka, zdolne podręczne spódniczarki potrzebne są do pracowni sukien Ryffert, Królewska 49. 34914

Zaraz potrzebne do krawieczczyzny podręczne i do nauki, mogą być ze wszystkiem.— Nowy-Świat 36—20. 34912

Kupno i sprzedaż.

A) **Starożytne** mebelki do zbycia. Ulica Krakowskie-Przedmieście 6, m. 21. 34386

A. **Szydłowieckiej** fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. 33652

A) **Meble**. Kompletne urządzenia. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóżka, toalety, biurka, otomany. Elektoralna 45, m. 3. 33671

A) **Meble** z 6 pokojów z powodu zmiany posady do sprzedania. Ul. Krucza 10, stróż wskaże. 33672

Adres. Garniturek rs. 36, szeslong turecki 20. Obstalunki, przerabiam meble, materace najtaniej. Wielka 31. 34883

A) **Piękna** dywanowa otomana, garnitur czarny pluszem oliw kryty, inne meble.— Długa 25—6. 34750

Bezwątpienia każden przyzna, kto popróbuje, że najsmaczniejsze i najświeższe zawsze są cukry deserowe funt z pudełkiem od 50 kop., czekoladki w ozdobnem pudełku od 60 kop., u Jana Fruzińskiego, Senatorska № 6, róg Miodowej i Marszałkowska 133. 34779

Bardzo ładną czteromiesięczną wyżliczkę sprzedam. Wielka 45—4, 1—4-ej. 34919

Do sprzedania bardzo tanio 3 karety czteroosobowe, trzyosobowa i dwuosobowa, zdatna na jednego konia. Tamże dwie perelotki petersburskie, z budą i bez. Ul. Erywańska № 7. 34189

Dwie maszyny Singera, prawie nowe, tanio sprzedam. Żórawia 4, mieszk. 21. 34651

Do sprzedania bardzo tanio: przyrząd do bicia studni abisyńskiej, szluza 8", hydranty żelazne duży i mały, wentyl 2", wszystko nieużywane. Twarda 10, mieszk. 13, od 3—6-ej po południu. 34871

Do sprzedania nowa dorożka z uprzężą,— Leszno № 70. 34852

Do sprzedania lodownia pokojowa mało używana. Dzika 73. 34788

Do sprzedania kanapka, cztery foteliki kryte jasnym kretonem, takież portjery. Cena 50 rs. Smolna 23, mieszkania 5. 34759

Dwa wyżły młode w 1-szem polu do sprzedania tanio. Waliców 15. 34083

Fortepiany, pianina, fisharmonje, sprzedaż (na raty), wynajem. 16 Mazowiecka, Herman i Grossman, największe składy. 1500r

Fortepian 7-oktawowy w dobrym stanie do sprzedania za rs. 160. Chmielna 37, m. 32, od 2—4-ej po poł. 34495

Fabryka M. Sejdemana, Leszno 52, posiada do sprzedania faetony nowe na gumowych i zwyczajnych kołach, a używane kocz, amerykan, faetony, wolanek, perelotkę. 34625

Fortepiany, pianina mało używane tanio sprzedaję. Nowy-Świat 64, Granke. 34889

Futro niedźwiedzie do sprzedania. Piękna 19, m. 11. 34773

Fortepian wydzierżawiam godzinami, miesięcznie, najprzystępniej strojenia. Nowy-Świat 1, Strzelecki. 31238

Fortepian długi, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za 120 rubli. Marszałkowska 94, m. 18, od 10—2-ej. 34325

Jerozolimska 41. Trzy razy dziennie mleko świeże prosto od krowy. 34879

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Kanarki do sprzedania od rs. 3, suknia jasna, serwety ręcznej roboty, okrycie aksamitne. Ulica Garbarska (między Marjensztadtem a Nowym Zjazdem № 3, m. 27. 34329

Karetę używaną tanio sprzedam. Złota 44, mieszkania 7. 34736

Krzesła dębowe i orzechowe od 25 rubli tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 34860

Meble. Garnitury salonowe, czarny pluszowy, orzechowy rs. 75, fantazyjny 36, otomany gustowne 18, stół jadalny duży 30, stół okrągły czarny 6 rubli. Widok 22—24. 43342

Meble do stołowego, sypialnego, salonu, gabinetu, buduaru. Przyjmuję przerabianie mebli, materacy. Plac św. Aleksandra 13, tapicer Ring. 34456

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, biura, krzesła, szeslongi. Niecała 1, pierwsze piętro, od frontu. 34 86

Meble, bardzo gustowne, w wielkim wyborze, tak całe urządzenia, jak pojedyńcze sztuki. Ceny niepraktykowanie niskie. № 12 ulica Niecała № 12, w bramie, 1-sze piętro, (gdzie zakład fotograficzny W-go Twardzickiego). 34465

Masło po 30 kop. co środę. Złota 26—30. 1536r

Meble z czterech pokojów wyprzedaję, salonowe, szafę, kredens, otomanę, umywalnię. Wspólna róg Marszałkowskiej 44, mieszkania 8. 34062

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedynczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 33197

Meble różne własnych wyrobów stolarskich, tapicerskich, przyjmują wszelkie obstalunki, odnawiania, Bracia Świeżawscy, Marszałkowska 113, pierwsze piętro. 31939

Mebli garnitur czarny, orzechowy, otomana, szeslong i inne bardzo tanio, robota solidna, oraz przyjmuje obstalunki, przeróbki. Marszałkowska 123, tapicer, róg Siennej. 34417

Maszyna oryginalna Singera, mało używana, tanio. Bednarska № 18, m. 32. 34866

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20—15. 34878

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, lustra, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 34917

Marszałkowska 111, Magazyn pościeli, wyprawek dziecinnych, łóżek żelaznych, wszelkich obstalunków w zakres interesu wchodzących. Ceny umiarkowane, poleca Jadwiga Laśkiewicz. 34918

Maszyna do szycia Pollack-Schmidt. Hoża № 8, m. 2. 34935

Meble bogate mało używane do sprzedania, garnitur czarny kryty materją, kozeta, 2 foteliki, stolik kryte materją i pluszem. Otomana duża, druga mniejsza. Nowy-Świat 42, tapicer. 33698

Ośle mleko potrzebne codziennie. Żelazna 73, m. 4. 34868

Otomanę gustowną sprzedam tanio. Mokotowska № 55, m. 44. 34434

Pudel biały do sprzedania. Marszałkowska № 99, u krawca. 34200

Pianino rzeźbione krzyżowe, amerykańskiej konstrukcji, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 31006

Pies biały buldog znajduje się u stróża domu № 104, Chmielna. 34531

Poszukuje się zbytu na 10—15 garncy dziennie mleka ze wsi. Bliższa wiadomość: Ciepła 6. 34905

Pianino zagraniczne, mało używane, tanio do zbycia. Zielna 4—24. 34890

Prawdziwe mopsiki do sprzedania. Graniczna № 13. Wiadomość u stróża. 34752

Płaszcz studencki z peleryną do sprzedania za 8 rubli. Wspólna 23—8. 34743

Pianino do sprzedania. Od 11-ej, Żórawia № 3—9 b. 34828

Potrzebuję 800 sztuk skopów rosłych, zdrowych w średniej wełnie zdatnych do chowu, mogą być mniejszemi partjami. Oferty podaniem ilości, ostatecznej ceny, oraz dokładnego adresu przyjmuje Tarnowski — Słomów Kościelny, stacja pocztowa Turek, gubernja kaliska. 33844

Pianina nowe krzyżowe systemu amerykańskiego do sprzedania, ceny niskie. Gwarancja kilkoletnia. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 32670

Palto męzkie jesienne, szczupłe, na średni wzrost, kosztowało 45, sprzedam za 20 rubli. Sosnowa 1—11. 34373

Rowery „Fenomen." Pierwszorzędny pod każdym względem wyrób. Niebywale lekki chód. Cena za gotówkę rubli 185. Sprzedaż na rozpłaty. Jerozolimska 31. 29734

Róże sztamowe w pięknych koronach tanio do sprzedania. Szkolna 8, m. 7. 34859

Rotunda na futrze, plusz bronzowy rs. 35, dolman na słuszną osobę rs. 15, mufka i kołnierz bobrowy rs. 85. Piękna № 36, mieszk. 8, od godz. 1 do 3-ej. 34838

Syfonowe główki po zwiniętej warszawskiej fabryce syfonów, znaczną ilość, sprzedaż za połowę wartości. Główka zwyczajna 25, niklowana 30 kop. Kupującym najmniej 200 główek 10% rabatu. Syfony białe lub niebieskie $^{8}/_{10}$ litrowe 65 kop., $^{5}/_{10}$ litrowe 55. Opakowanie syfonów 2 kop. Dobroć materjału, piękność, trwałość wyrobu powszechnie znane.— Główki wytrzymują 30, szkło 20 atmosfer ciśnienia. — Anna Salomon, ulica Marszałkowska 91. 29054

Skrzypce włoskie i wiolonczelę sprzedam lub zamienię na rower pneumatyczny. Chłodna 22, m. 12. 34347

Siodła i uprzęże wyrabia specjalnie i najtaniej rymarz Adam Zawadzki, Królewska № 6. 32639

Sprzedaję garnitur czarny, otomanę, szafę, umywalnię i inne rzeczy. Marszałkowska 76, stróż wskaże. 31561

Sprzedaję używane ubiory damskie, wynajmuję balowe, weselne. Bednarska 19, m. 1. 34922

Są do sprzedania trzy uniformy szambelańskie w dobrym stanie. Cena przystępna.— Widzieć można codziennie, ulica Podwale 26, m. 21. 32535

Szynele dwa szare zimowe dla uczniów na lat 17 sprzedam tanio. Zgoda 3, m. 13. 34832

Szkielety pod abażury sprzedaję. Złota 20, m. 17. 34617

Siodło angielskie z całym kompletem, kilka razy używane, do sprzedania. Nowy-Świat № 60, m. 6, od 1 do 3-ej. 34787

Szaraban mało używany sprzedam niedrogo. Miedziana 4, u stróża. 34864

Sprzedam lustro tremo w stalugach. Warecka 9, m. 24. 34441

Tanio sprzedam dwie maszyny pończosznicze. Chmielna 64, m. 7. 34896

Żakiet jesienny prawie nowy sprzedam tanio. Hortensja 7, mieszkania 10, zrana do 11-ej. 34865

99 Marszałkowska, Magazyn Chmurczyńskiego. Burki, palta, szlafroki, haweloki, marynarki, kamizelki, spodnie sprzedaję niedrogo, obstalunki przyjmuję i fraki wynajmuję. 31894

Interesy handl. i majątk.

Dom na Pradze, przy ulicy Wołowej położony, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość u adw. przys. Zawadzkiego, ulica Chmielna № 5. 32484

Do sprzedania duży dom, przynoszący znaczne dochody. Bliższe szczegóły, Krochmalna № 3 u właścicielki. 33848

Do sprzedania majątki różnej wielkości, trzy folwarki po 4 włóki, domy. Nowogrodzka 19, od 2 do 6-ej. 34598

Dom blisko Marszałkowskiej, nowy, nieopłacający stępla, korzystnie sprzedam. Marszałkowska 127, mieszkania 15, do 12-ej, od 3 do 5-ej. 34910

Do sprzedania sklep wiktuałów. Wiadomość: Marjensztadt 25, 34748

Do sprzedania sklep mączny, stara firma, z urządzeniem i towarem, cena rs. 500. Żórawia 41, m. 31. 34724

Do interesu przewozowego potrzebny jest wspólnik lub nabywca, lecz fachowiec, z małym kapitałem. Interes egzystuje lat kilkanaście. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Przewozowy." 34463

Filja rzeźnicza do sprzedania. Ulica Leszno № 88. 34148

Interes b. korzystny. Pożądaną jest panna lub wdowa lat średnich do wspólnego interesu, z kapitałem rs. 600. Wiadomość: Szeroki Dunaj № 11/13, mieszkania 6, od godziny 3 do 6-ej wieczorem. 34755

Kawiarnia przynosząca dobre utrzymanie do sprzedania. Freta № 25, m. 1. 34780

Kupię kilka morgów gruntu pod samą Warszawą, z zabudowaniem mieszkalnem, za cenę płaconą ratami rocznemi z góry po 400 rs.— Dokładny opis, cenę, warunki kupna składać pod „Cyfra 400" w Kurjerze. 34343

Kawiarnia do sprzedania. Tamże i maszyna Singera. Leszno 27. 34923

Kawiarnia do sprzedania. Piekarska № 3. 34900

Kawiarnia do sprzedania zaraz, świetnie procentująca. Cena przystępna. Karmelicka 6. 34907

Kawiarnia z całem urządzeniem z powodu słabości właścicielki do sprzedania. Nowe-Miasto № 28, naprzeciw szkoły Konarskiego. 34870

Kawiarnia za bezcen do sprzedania lub urządzenie. Krucza 21. 34861

Magle do sprzedania. Marjensztadt № 23. 34863

Młody człowiek, wyznania ewangelickiego, posiadający język niemiecki, może znaleźć posadę w kantorze ajenturowym. Pierwszeństwo obznajmionemu z czynnościami kantorowemi. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim „M. H. 100." 34421

Potrzebny wspólnik z 1,000 rs. do interesu przemysłowego. Oferty przyjmuje Kurjer L. O. 34876

Plac do sprzedania dziedziczny około 5,000 łokci □, w całości lub połowie, narożny.— Piękna 45, m. 1, od 2—4-ej po poł. 34794

Poszukuję dzierżawy apteki w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Apteka „F. N." 34802

Potrzebne 52,000 po 50,000 Towarz. Kred. Miejskiego na dom przy prynycypalnej ulicy, na 6%, od 1-go października r. b. Oferty proszę składać pod L. R. M. w kantorze Kurjera. 34818

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem 3,000 rs. do założenia w Wilnie fabryki konserwów owocowych. Tamże jest do sprzedania z wolnej ręki dom mieszkalny murowany, przydatny na jaką fabrykę, z nowozałożonym ogrodem fruktowym, za rs. 5,000. Bliższych informacyj udzieli rządca domu, Krochmalna № 14, m. 11. 34830

Restauracja do sprzedania zaraz z bilardem i ogrodem, kręgielnią i całem urządzeniem, rubli 400. Wiadomość: Sienna № 1, w sklepie rękawiczek. 34825

Rs. 100 potrzeba. Za procent obiady lub pokój duży na parterze z osobnem wejściem, na Nowym-Świecie. — Oferty proszę składać poste-restante „E. M. 59." 1542r

Remiza w jednym z pierwszorzędnych hotelów z powodu zmiany interesu do sprzedania. Oferty przyjmuje Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod „Remiza." 1524r

Restaurację sprzedam za 400 rubli. Stare-Miasto 10, mieszk. 20. 34399

Restauracja egzystująca lat 40, dobrze procentująca, z powodu nagłego wyjazdu zaraz do odstąpienia. Warunki przystępne. Wiadomość: ulica Hoża № 17, u bednarza. 34274

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowa Praga, ulica Stalowa № 43. 34099

Sklep duży o 3-ch oknach, z dwoma pokojami i piwnicą, do wynajęcia od 1-go stycznia 1895 r. Miodowa № 4. 33927

Sklep do sprzedania tanio, sprzedam z powodu wyjazdu. Ul. Podwale № 11. 34398

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Elektoralna № 26. 34535

Sklep spożywczy do sprzedania w ruchliwym punkcie za rs. 180. Pieczywo opłaca komorne. Wiadomość: Leszno 95, m. 2. 34860

Skład węgla jest do odstąpienia. Ul. Żórawia № 21. 34857

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobry bo przy fabryce, z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów do sprzedania. Wolska № 13. 34850

Skład węgli do sprzedania, konie, wozy.—Wiadomość: Żelazna 45, dystrybucja. 34849

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Nowolipie 47. 34844

Szynk razem z restauracją, w dobrym punkcie, sprzedam zaraz lub od Nowego Roku. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „Wódka." 34885

Sklep mydlarsko-kolonjalny, egzystujący lat 14, odstępuję zaraz. Cena przystępna. Wolska № 13. 34933

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania, przy ul. Kapitulnej № 5. 34745

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat № 12. 34792

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za rs. 250. Kapitulna № 3. 34827

Sprzedam sumę hypoteczną 2,000, doskonale ulokowaną bezpośrednio po Towarzystwie. — Oferty „Lokacja" przyjmuje Kurjer. 34940

Zaraz do sprzedania sklep mydlarsko-norymbersko-galanteryjny. — Wiadomość: kantor Gillerna, Leszno 18. 34785

Zakład mleczny do sprzedania z obiadami gospodarskiemi. Róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej № 16, m. 7. 34902

II tysięcy rubli potrzebuję zaraz na spłatę, na dobrą hypotekę miejską. Wiadomość: Obożna 4, m. 10, od 4 do 6-ej. 34683

300 rs. potrzeba, pierwszy numer hypoteki. Oferty Z. A. przyjmuje Kurjer Warszawski. 34875

600. Osobie inteligentnej, samotnej, za pożyczenie rs. 600 w procencie mieszkanie, całodzienne utrzymanie, w razie życzenia wspólna praca. Zapewnienie rejentalne. Oferty: Biuro ogłoszeń Piotrowskiego, Senatorska 26, pod „Praca, procent." 34886

5,000 rs. do natychmiastowego umieszczenia na dom murowany w Warszawie, na 1-szy numer hypoteki. Oferty pod literami trzy L. L. L. przyjmuje Kurjer. 34278

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1255r

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 1493r

A) Zakład przewozowy Kunkel i Nowicki Trębacka 5. Poleca swe usługi wchodzące w zakres przeprowadzek, opakowań mebli i przewóz towarów—po cenach najumiarkowańszych. 31510

Jeden większy lub dwa mniejsze pokoje, z oddzielnem wejściem, (pożądany przedpokój lub kuchnia), potrzebne dla kawalera. Szczegółowe oferty z ceną adresować: Kurjer „Ksawery." 34027

Kawaler poszukuje dwóch pokoi, z osobnym przedpokojem, z meblami lub bez, albo jednego pokoju z kuchnią i przedpokojem. Oferty nadsyłać do Kurjera dla „Kawalera." 34810

Potrzebne od 1-go października 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, waterklozet, najwyżej 2-gie piętro. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Lokal." 34149

Piwnica na skład towarów dość obszerna, zaraz, w okolicy Marszałkowskiej lub Świętokrzyzkiej. Oferty do biura Ungra: Wierzbowa 8, pod „A. O. piwnica." 1518r

Pokoje pojedyńcze, z usługą, na 1-em piętrze, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 684r

Potrzebny lokal na warsztat, dwie izby—może być stajnia z wozownią. Oferty pod „Warsztat" przyjmuje administracja Kurjera Warsz. 34921

Z. Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, Tłomackie 8, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach z ustawieniem mebli i gwarancją za całość, pakuje meble, lustra, dzieła sztuki, poleca skrzynie własnego wyrobu, załatwia posyłki koleją, pocztą i statkiem. Przyjmuje meble na przechowanie. 1543r

b) Zaofiarowane.

Do wynajęcia w każdym czasie 9 pokojów z wszelkiemi wygodami. Orla № 8. Wiadomość u stróża. 34157

Do wynajęcia pokój dla kobiety, z całodziennem utrzymaniem. Długa № 11, mieszkania 22. 33803

Dla cudzoziemki elegancki, frontowy pokój z balkonem, wspólnym przedpokojem, usługą. Krak.-Przedmieście 71—7. 34461

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, za 288 rubli. Chmielna 76. 34086

Dzika 44, są różne spichrze do wynajęcia, od 1 października. 34111

Do wynajęcia 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, wszelkie wygody, na dole, umeblowane. Wiadomość: plac Warecki 10, poczta, kantor wynajmu powozów. 34798

Do wynajęcia od października salon, gabinet, elegancko umeblowane, przedpokój, osobne wejście. Świętokrzyzka 27—15. 34746

Dwa pokoje, frontowe, pierwsze piętro, wejście przez kuchnię cena rs. 16. Królewska 29, m. 33. Wiadomość na miejscu. 34892

Do wynajęcia duży pokój, z usługą. Wspólna № 8, m. 1. 34925

Elektoralna 28, m. 35, każdego czasu duży pokój dla kobiety lub starszego mężczyzny, (całodzienne utrzymanie). 34931

Jeden, dwa lub trzy pokoje, z meblami lub bez, z osobnem ładnem wejściem, wanną, waterklozetem, z męzką obsługą—może być i z całodziennem utrzymaniem. Ul. Kapucyńska № 5—13. 34873

Jeden piękny pokój lub dwa, z komfortem umeblowane lub bez; ogródek, do odnajęcia Marszałkowska 71. Kupiec kolonjalny. 34858

Lokal w każdym czasie 4 lub 6 pokojów z przedpokojem i kuchnią, z gazem i wygodami, pierwsze piętro, front. — Ulica Bracka № 17. 34125

Lokal ładny, od frontu, z balkonem, w domu skanalizowanym, na 3-m piętrze 4 pokoje, przedpokój z kuchnią, spiżarką, klozetem, zlewem, piwnicą i górą wspólną. Cena rs. 440, bez dopłaty za wodę, jest do wynajęcia od 1 października. Żelazna № 73, róg Chłodnej. 34848

Lokal na 1-em piętrze składający się z 7-iu pokoi, kuchni, łazienki z wszystkiemi wygodami z wejściem od ulicy jest do wynajęcia od 1-go października. Wiadomość: Świętokrzyzka 34, m. 1. 1513r

Mieszkanie dla inteligentnej kobiety przy familji. Leszno 80. 31769

Pokój umeblowany do wynajęcia. Pomieszczenie dla francuzki, z utrzymaniem. Wspolna 42—17. 34388

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do inst. muzycznego lub innych zakładów naukowych. Marszałkowska 140, mieszkania 5. 34519

Pokój i pomieszczenie dla przyzwoitej panny, przy wdowie. Wielka 45, m. 22. 34335

Pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do inst. muzycznego. Tamże egzercytowanie. Wiadomość: Hoża 28, m. 16. 34169

Piwnica duża na skład win do wynajęcia. Przejazd. № 5. 34132

Pokój duży, piękny, z osobnem wejściem, do wynajęcia na parterze. Żórawia 10, stróż wskaże. 34192

Pomieszczenie dla panienek lub chłopców prywatnych zakładów naukowych. Opieka macierzyńska. Chłodna № 37, m. 17. 34440

Pomieszczenie dla panienek, warunki przystępne, fortepian. Koszykowa 34, mieszkania 5. 34439

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, dla przyzwoitych panienek, fortepian w domu. Aleksandrja № 14, m. 23. 34672

Pokoik dla nauczycielki lub kasjerki. Mokotowska 52, m. 18. 34841

Pomieszczenie dla jednej lub dwóch panienek, fortepian, opieka. Nowogrodzka 34a, m. 16, od 2-ej do 5-ej. 34836

Pokój przy familji, może być z całodziennem utrzymaniem. Złota 24—37. 34895

Pałacyk, osiem pokojów, trzy suterenowe, ogródek, werenda, od października. Piękna № 44. 34799

Pokój obszerny, meblami, fertepianem, usługą. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 34707

Suterena o 12-tu oknach frontu, z piecami, oddzielnym wodomiarem, gazami i wchodem, zdatna na składy win, piekarnię, kąpiele wanienne ect. Wiadomość u właściciela: № 16 Złota. 34911

Tanio i wygodnie może zamieszkać inteligentna rodzina lub emeryt na wsi, w ładnej, zdrowej miejscowości, domek osobny, murowany, położony przy ogrodach, nad rzeką—30 wiorst od Warszawy, komunikacja dogodna, produkty spożywcze na miejscu. Ofetty przyjmuje kantor Kurjera „№ 34793." 34793

Zaraz do wynajęcia stajnia z wozownią lub bez tejże. Marszałkowska 131. 34185

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia mieszkanie, złożone z trzech pokoi, alkowy, przedpokoju, kuchni, balkonu, spiżarki i waterklozetu, za przystępną cenę. Wspólna № 51, dom nowy. 34881

Zaraz do wynajęcia mieszkanie, złożone z 5-u pokojów, elegancko umebłowanych, na 1-m piętrze, w domu skanalizowanym. Mazowiecka 8, m. 4. 34846

Zaraz pokój umeblowany, od frontu. Smolna 15, m. 8. 34758

Za 20 rubli miesięcznie wynajmę mały pokój, z usługą i utrzymaniem. Aleksandrja № 10, m. 4. 34891

2 duże pokoje z meblami, do wynajęcia zaraz. Długa № 25, m. 49. 34741

3 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, wygódka, na ryzyko obecnego lokatora. Smolna № 19. 34742

5 pokojów dużych, ładnych, front, 2-e piętro, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat № 64. 34817

5 pokoi, dwa balkony, wszelkie wygody, drugie piętro, do wynajęcia od 1-go października. Żórawia 41, m. 6. 34340

5 pokoi, alkowa, kuchnia, na pierwszem piętrze od frontu wraz z balkonem do wynajęcia od 8 października r. b. w domu skanalizowanym przy ul. Złotej № 2, tuż przy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 34338

6 5, 4 pokojów, do wynajęcia od 1 paź., z wszelkiemi wygodami, w domu skanalizowanym, przy ul. Karmelickiej № 22. 33688

Doniesienia rozmaite.

A) Massażystka Marja Koziarska, opowaźniona przez urząd lekarski, masuje kobiety i dzieci, przyjmuje od 3—6, Marszałkowska 94—27. 34245

A) Plamy bezpowrotnie wywabia, pierze, chemicznie, farbuje. Leszno 26. 33274

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, m. 17. 34929

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację bez meldowania. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 34749

Czytelnia stale zaopatrywana w nowości w językach: polskim, francuzkim, niemieckim i russkim. Aleje Jerozolimskie 27, m. 3, róg Kruczej. 1539r

Dnia 17 września jadąc przez Gęsią na Bielańską dorożką, zaginęło mi 2 paki sukna żółtego koloru, zawinięte w czarne podszewki. Znalazca raczy przynieść na Pragę, ulica Targowa № 19, za wynagrodzeniem pięć rubli (rs. 5), od Hersza Grynkrautsa. 34763

Dnia 20 września odbędzie się wycieczka amatorów cyklistów. Wyjazd z cyklodramu: ulica Bagatela 12.—Skulski. 34808

Fortepiany, pianina stroję za 1 rs. Listownie: Stalowa 4. Żodkiewicz. 34853

Gorsety krojem francuzkim włosiane i fiszbinowe, pranie i reparacja. Ceny umiarkowane. Krakowskie-Przedmieście 4, mieszkania 41. 34230

Kapelusze filcowe piorę, przerabiam na najmodniejsze fasony, także gustownie ubieram. Nowy-Świat 35, (parter). 34666

Listy, prośby, przepisywanie po polsku, russku, francuzku. Zielna 4, m. 4. 1528r

Massażystka A. A. Hoża 13, mieszkania 9. 34136

Nowo otworzony zakład galanteryjno-introligatorski i wyrobów skórzanych, oraz przyborów podróżnych W. Sawickiego w Warszawie, Leszno 45, przyjmuje reparacje i obstalunki. 30855

Nowo-otworzona wielka pralnia bielizny bez użycia środków chemicznych, pranie sukien, firanek i koronek. Ceny nizkie. Mazowiecka № 11. 34208

Obiady prywatne. Marszałkowska 151—10. 33922

Obiady smaczne, zdrowe, na świeżem maśle, od 35 do 40 kopiejek; tamże pokój umeblowany. Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszkania 5. 34271

Obiady prywatne, cena przystępna. Daniłowiczowska 8, m. 23. 34888

Obiady prywatne w domu i na miasto. Wspólna 42—17. 34389

Okrycia damskie, kostjumy angielskie, amazonki, artystyczna pracownia wykonywa, krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. Juljusz. 34236

Pióra strusie najtaniej poleca specjalna fabryka S. Goldflam: Nowy-Świat 33. 32465

Pończochy niewypieralne w wyborowych gatunkach, oraz nadrabianie pończoch. Żórawia 28, m. 12. 33410

Przybłąkał się pies buldog d. 13 b. m., jest do odebrania, za zwróceniem kosztów na Szmulowiźnie, ulica Folwarczna № 33, mieszkania 9. 34869

Proszę W-nych p-stwa, którzy byli na przedstawieniu Halki dnia 3 wrześ. r. b. w T-trze Wielkim, 1-e piętro, loży № 17, o pozostawienie swego adresu w kantorze Kur. „Loża 17." 34754

Szkoła strojów przy pierwszorzędnej pracowni kapeluszy, z pensjonatem dla uczennic przyjezdnych. Nowy-Świat 35, (parter). 346 4

Suknie, okrycia damskie i dziecinne przyjmuje do roboty pracownia. Leszno 3—8. 32573

Wyuczam gruntownie pończosznictwa, robotę zapewniam. Tamże potrzebna zdolna maszynistka. Marszałkowska 76, mieszkania № 9. 32921

Wykończam suknie, okrycia, podług ostatnich żurnali, fason rs 3. Złota № 4, m. 9, parter. 34906

Władysławy Kwiatkowskiej pracownia sukien i okryć przyjmuje obstalunki, które wykończa się elegancko, podług francuzkich żurnali. Żakiety od rs. 4, burki 3.50. Chmielna 28. 34740

Wszelką bieliznę, ubranka dziecinne, bluzki, szlafroczki wykonywam starannie; potrzebne panienki. Ogrodowa 25—12. — Helena. 34815

W piątek dnia 14 b. m. na kolei Wiedeńskiej, lub w przejściu z tejże na ulicę Wspólną, zgubiono zegarek męzki, srebrny, o jednej kopercie, z dewizką złotą i dwoma kluczykami. Za odniesienie tegoż na ulicę Wspólną № 34, mieszkania 13, wyznaczono nagrody rubli kilkanaście. 34842

Zgubiono zegarek złoty damski, z dewizką i monogramem J. S., firmy Henri Brandt № 70751,—w przejeździe Daniłowiczowską, placem Teatralnym, Bielańską, Nalewkami, około fortów cytadeli do Marymontu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za sowitem wynagrodzeniem, na ul. Daniłowiczowską № 6, do restauracji. 34823

4 rs. wyuczam krawatów w dwa tygodnie wszystkie fasony. Włodzimierska 3, mieszkania 17. 33941

5 rs. nagrody, kto przyniesie na Żórawią 30, m. 2, papierośnicę skórzaną, pokrytą srebrnemi monogramami, zgubioną zeszłej środy 12-go, jadąc od kolei Nadwiślańskiej na Żórawią. 34490

99 Marszałkowska. Krawiec Chmurczyński wyprzedaje burki, palta, szlafroki, marynarki, kamizelki, spodnie. Tanio. 34199

✖) Suknie wykończa się od 3-ch rubli w najkrótszym czasie. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

✖) Bluzki damskie różne, wielki wybór. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

✖) Jersey, żakiety trykotowe. „Manufaktura krajowa," A. Brochocki. Niecała 12.

✖) Halki wełniane, włóczkowe piękne. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

✖) Czapki dla dam i dzieci. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

✖) Karbowanie, plisowanie sukien, koronek. „Manufaktura krajowa." Niecała 12. A. Brochocki.

✖) Woalki od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa." Niecała 12. A. Brochocki. 34920

✖) Okazja! Firanki i story w rozmaitych gatunkach bardzo tanio wyprzedaje Z. Gutman: Bielańska 23, 1-e piętro. 34145

✖✖✖✖✖) Rękawiczki litewskie damskie wyborowej skóry, kolorowe i czarne, 2-guzikowe 3 pary 150 kop., 3-guzikowe 3 pary 180 kop. Zamszowe damskie doskonale piorące się 3-guz. para 80 kop., 4-guz. para 90 kop., 6-guz. para 115 kop., poleca fabryka Józefa Lukrec: Tłomackie 3. 1427r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Сентября 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).